OSTATNI WALC TYRANÓW

PROROCTWO

Ramtha

Do użytku wewnętrznego
Tłumaczenie: Danuta Teodorowicz

Do wszystkich, którzy pragną wiedzieć

PRZEDMOWA

W 1977r. Ramtha pojawił się przed J.Z. Night w drzwiach jej kuchni w Takoma, Washington. Od tego czasu wszystko się zmieniło.

Ramtha jest zagadką. On sam siebie tak nazywa. I bez wątpienia, podczas gdy wzrasta zainteresowanie społeczeństwa zjawiskiem channelingu, coraz więcej ludzi zaczyna traktować poważnie te przekazy, Ramtha będzie przyciągał ludzi jako jeden z najbardziej komunikatywnych nauczycieli wszech czasów.

Ramtha żył na Ziemi przed 35.000 lat i przez większą część swego życia był bezlitosnym najeźdźcą, dopóki nie został zraniony w pewnej bitwie. Wówczas wycofał się i odszedł w góry, aby kontemplować życie; spędził siedem lat na skalnym pustkowiu rozmyślając o słońcu i księżycu, życiu i śmierci oraz sprawach, które wydają się niezmienne. A kiedy opuścił to skalne pustkowie i wrócił do oczekującej go armii, wrócił jako istota oświecona, bowiem przejrzał na wskroś złudzenie zwane życiem. Pozostał ze swymi ludźmi i nauczał ich przez wiele lat i w końcu wniebowstąpił przed tysięcznym ludem. On jest „Ram", wokół którego ludzie Hindu zbudowali swą religię.

Ramtha przedstawia siebie jako część braterstwa istot, które bardzo kochają ludzkość, które przychodzą z informacjami, aby pomóc nam dokonać niezbędnego wyboru, by umożliwić nam osiągnięcie osobistej niezależności w nadchodzących dniach. Pozwala on rozwinąć umiejętność przekazywania, inspirując przesłanie.

Pewnego razu, gdy ktoś zapytał go, co powiedziałby gdyby mógł przekazać całemu światu jedno najważniejsze przesłanie, on odpowiedział: „Powiedziałbym wam, że każdy z was jest Bogiem i że jesteście bardzo kochani."

Książki stworzone z wypowiedzi Ramthy są oparte na weekendowych spotkaniach zwanych „Intensives", na których mówił on swobodnie na każdy temat. Poprzednio Ramtha mówił o nadchodzących zmianach na świecie.

Przepowiednie zawarte w tej książce były przekazane w okresie czasu, który już nie istnieje. Bo czas, jak my go określamy, jest wiecznym ruchem. Ramtha jest bardzo dokładny w wypowiedziach w tej książce. Mówi on, że one są „takie jak są widziane teraz." O tych przepowiedniach mówił w listopadzie 1987r. Ludzkość ma wolną wolę i możemy zmienić nasze umysły. Wiele z tych przepowiedni opiera się na ludzkim wyborze, tak jak wówczas to było widziane. Ramtha mówi tu o skutkach zbiorowej świadomości i powiedział, że teraz światło jest zacieśnione w wielu ludziach. Zmiana w zbiorowej świadomości może zmienić wiele rzeczy, które są tu przepowiedziane, jednak Ramtha stwierdza, że pewne rzeczy nie mogą być zmienione, jak na przykład potrzeba ponownego napełnienia się Ziemi. Biorąc pod uwagę to, co zostało powiedziane wcześniej, my zachęcamy czytelników, aby nie martwili się aż tak o tę przepowiednię, ale zrozumieli to, co kryje się w przepowiedni.

CZĘŚĆ I

OKNO NA ZROZUMIENIE

To przesłanie, które zobaczycie tu na własne oczy, jest przypomnieniem pewnego okna, którego zasłony zostały odsunięte, abyście mogli zobaczyć odległy horyzont przyszłości. To przesłanie jest dla was wchodzących w światło swego nowego dnia, aby pomóc wam dowiedzieć się dokąd zmierzacie. Bardzo wielu z was nie wie dokąd zmierza - wasze życie było po prostu sprawą życia w społecznej świadomości i mówieniem: „Niestety, to jest wszystko co istnieje.” Czym jest społeczna świadomość? Życiem dla innych, którzy nie umrą za was; zarabianiem dla innych, którzy nie pożyczą wam ani grosza; kochaniem innych, którzy nie wiedzą czym jest miłość.

Wiele oczu będzie wertować te strony…. Witam je. Bo, choć na pewno w tym czasie nie musieliście pójść na długą wycieczkę, aby zdobyć prawo do przeczytania tego ani nie musieliście prosić o pozwolenie swego szefa, aby wertować te strony, wy na swój własny sposób zdobyliście prawo do zobaczenia tych informacji. Cieszę się również, że mogę mówić do was patrząc dokąd wasze podróże doprowadziły was przynosząc wam tę książkę w tym czasie.

Chcę wam powiedzieć coś o tych chwilach w czasie, które będziemy spędzać razem. Te słowa nie są mówione do was po to, by wywołać w was niepokój, smutek i desperację. Mimo to, będziecie potrzebowali wiele odwagi czytając te słowa. Wypowiedzi te nie zostały stworzone jako spisek przeciw wam ani aby spowodować popłoch na rynku ani aby posiąść go na własność.

To przesłanie nie jest dla grupy duchowo bujających w obłokach, którzy mówią, że ich droga jest *jedyną* drogą. To przesłanie dotyczy przetrwania. Naprawdę nie jest przesłaniem dla kogoś, kto kryje się za duchową szatą wędrując do dwudziestowiecznych świątyń, pozbawiony odwagi, aby żyć w realnym świecie.

To przesłanie jest dla dojrzałych duchowo. Jest ono pojmowaniem, które jest właściwe dla waszego zubożałego istnienia. Na pewno nie jest to przesłanie zachęcające do grania w dziecinne gry, bo ten czas już się skończył. Tak więc, bardzo się cieszę widząc, że nie tylko macie odwagę czytać to, ale że pragniecie sposobności – przyswojenia sobie wiedzy o Teraz i przyszłości – aby *wybrać* właściwe decyzje, które są ważne dla daru jaki posiadacie, daru zwanego Życiem.

Odwaga jest naprawdę wewnątrz Boga, który was stworzył. To jest tym *wewnątrz* was, ego; i jest *na zewnątrz* was, zmienionym ego. Zmienionemu ego brak odwagi; ono tylko szuka usprawiedliwienia. Fakt, że jesteście przygotowani do czytania tych słów dużo o was mówi. Wasza otwarta gotowość wzrasta do tego stopnia, że wieczne wiatry śpiewają o tym skąd przyszliście i dokąd zmierzacie.

Nie zapamiętacie wszystkiego, co przeczytacie tutaj, ponieważ będziecie skłonni zamglić to czego nie chcecie słyszeć. Jednak w przeciwieństwie do oglądania telewizji, możecie wziąć tę książkę i przeczytać ją wiele, wiele razy, jeśli zechcecie.

Co znaczy *zamglić*? Jest to działanie zmienionego ego, które nie wpuszcza tego, co sprzyja wewnętrznej istocie. Innymi słowy, wy słyszycie to, co chcecie usłyszeć; widzicie to, co chcecie widzieć; czytacie to, co chcecie przeczytać.

W ten sposób, z całą pewnością, będziecie mieli dziury w pamięci. Większość z was, którzy to przeczytają, usłyszy to wszystko i wszystko zrozumie. Będziecie mieli jasną wizję tego, co się stanie, nie tylko na tym planie, lecz nieuchronnie również w waszym własnym małym, intymnym świecie.

Słowa występujące na tych stronach zostały umieszczone przez pisarza, który wziął to, co mówiłem i przelał na papier. Lecz to czym są słowa, jest tylko wypowiedzią. I na pewno moje wypowiedzi były krytykowane. Ale to, co wy słyszycie jako to, co ja mówię, jest po prostu odbiciem was i tego, co zrozumieliście. Wypowiedź jest tylko po to, aby przekazać realia. Słowa rozpaczliwie okaleczają emocje, lecz wszystkie słowa w tej książce mają swój własny żywy ogień.

A te istoty, które są nierozerwalnie związane z przeznaczeniem, dzięki przeczytaniu tych słów, będą miały objawienia tego, co zaistnieje. Dlaczego? Dlatego bo słowa, po prostu wywołają wewnętrzną wizję, abyście zobaczyli to, czego do tej pory jeszcze nie widzieliście.

Istnieje o wiele więcej niż to, co może być ujęte w słowach. Istnieje wiele poziomów wplątanych w ten omawiany poziom zwany życiem. Wiele z tych poziomów nie da się ująć w słowa. One są nie do wypowiedzenia, a nawet gdyby mogły być ujęte w słowa, wy nie moglibyście ich zrozumieć. A więc, w tym czasie, który spędzimy razem, będziecie czytać słowa, które pozwolą wam zrozumieć te nadchodzące zmiany i wasze prawo do wybrania tego, co chcecie wybrać. Słowa te będą mówione gładko i poprawnie w równych dawkach, rozdział za rozdziałem. Wszystko, co może być ujawnione, zostanie tu przekazane. Wasza reakcja na to, co tu przeczytacie będzie widoczna w tych wyborach, jakich dokonacie w kilku przyszłych miesiącach i latach.

Wolna wola jest tym, co różni was od aniołów

A więc mistrzowie, wybór. Bardzo ważne jest dla was zrozumienie pojęcia wybór, bowiem wybór jest przyrodzonym prawem, które posiada każda istota. Zostaliście obdarzeni wolną wolą przez stwórcę. *Wolna wola* jest możliwością wyboru i z tym wyborem przystępujecie do współtworzenia z wiecznym JEST…Zasadą Matki/Ojca…Bogiem Wszechmogącym…Wszystkim, co jest we Wszystkim.

Wolna wola. Oto, co różni was od tych, których nazywacie aniołami, bo wy uosabiacie to, co zwie się tajemnicą wszystkich innych form życia. Wolna wola, wybór i dusza zostały tchnięte w to, czym jesteście, aby umożliwić wam rozwój przez procesy zwane życiem.

Wybór. Wszystko, co wybieracie, robicie. I ten akt nazywa się wewnętrznym wyborem duszy. Każdy ma dostęp do tych słów, a mimo to wiedza jest dana tylko wam, abyście mogli reagować zgodnie ze swymi własnymi wyborami. Jest to wasze wyposażenie - pochodzące od Boga…Zasady, Ojca/Matki, które jest w was – wasze prawo wyboru. Jest to jeden z największych darów, jakie otrzymaliście. Gdy tracicie niezależność i wolność, tracicie prawo wyboru. Odtąd, od tego momentu w waszym czasie, jak go nazywacie, macie możliwość wdrożyć pojęcie wyboru.

Nie musicie zaakceptować tego czy uwierzyć w to, co tu czytacie. Możecie powiedzieć: „Dla mnie to nie jest prawda.” I nie będzie nią. Możecie też powiedzieć: „To nie istnieje,” i to nie będzie dla was istnieć. A mimo to, nadal jesteście kochani; nadal jesteście ważni, bez względu na wasz wybór. Będziecie czytali to i działali zgodnie z waszym wyborem w waszej rzeczywistości.

Wybierzecie reakcje zgodnie ze stanem swego rozwoju. Wybory pozwolą wam rozwinąć się…wnosząc ewolucję w miejsce, do którego ona należy. Albo możecie wybrać pozostanie zablokowanym w waszej przeszłości, gdzie wielu z was utknęło. To jest wasz wybór.

To, co jest przekazane tutaj, może nie być zgodne z waszą własną zwięzłą prawdą. Może nie zechcecie się z tym zgodzić, i to nadal również jest wybór. Lecz ja pragnę, abyście wiedzieli, że to nie jest zmuszaniem was do słuchania, robienia czy reagowania na coś, co jest wam tu ukazywane. A jeśli wasi sąsiedzi biegają jak szaleni i mówią wam: „Lepiej zrób to, abyś potem nie żałował," to nadal sprowadza się do *waszego* wyboru. Stosujcie to do wszystkiego, co tu widzicie. Wy *wybraliście* przeczytanie tej książki, zatem otrzymaliście prawo zobaczenia tego, co jest napisane. Książka ta będzie mówić wam tylko o tym, co wasze oczy są gotowe zobaczyć. Będziecie przyswajać tylko to, co jesteście gotowi przyswoić i zaakceptujecie tylko to, co jesteście gotowi przyjąć.

Lęk trzyma strażnika przy drzwiach -
- Strażnikiem jest zmienione ego

Wy też macie wybór czy lękać się tego, o czym tu czytacie. A lęk jest tym, co trzyma strażnika przy drzwiach. Zmienione ego jest strażnikiem, który stoi przy drzwiach do waszej duszy i wpuszcza tylko stare wzorce waszego życia, abyście się ich trzymali. Tak więc wchodzi tylko to, co ono przepuści. Wyobraźcie sobie to wielkie ego tchnięte w was przez JEST. Potem wyobraźcie sobie je zmienione przez tajemniczą siłę, która oddziela was od was samych. Możecie wybrać lęk lub uczenie się; możecie wybrać pójście naprzód zgodnie z tą wiedzą albo pozostać osłabieni przez lęk. Możecie wybrać zastosowanie tej wiedzy w swym życiu lub jej odrzucenie.

Lecz chociaż jesteście z krwi i kości – jesteście bardzo słabi, bo wasze uczucia mogą zostać bardzo łatwo zranione, dokładnie tak samo jak lekkie rozdarcie waszych tkanek powoduje krwawienie - wy nadal jesteście kochani. Jesteście ludzką chwałą Boga – niczym mniej niż, lecz *częścią*, ludzką *chwałą*, jesteście braćmi i siostrami Boga.

To zależy od was, co zrobicie z tym, co tu mówię, bowiem wiedzą jest to, co jest przekazywane, tak jak to jest widziane. Żywe słowo będzie się przejawiać, bo żywe słowo jest już rodzącym się przejawem. Wiele z tych rzeczy, o których usłyszycie już się dzieje, a wiele jeszcze zostanie odkrytych.

Teraz *czas*. Czas jest, w istocie, złudzeniem. Ci, którzy nie dostrzegają niewidocznego świata są, w istocie, hipokrytami, bo oni czczą czas. Oni żyją zgodnie z tym, co nazywa się zegarem, czy to jest zegar słoneczny, klepsydra, czy zegar mechaniczny, i *czas* jest niewidoczny. Czas, ponieważ jest iluzoryczny, nie jest absolutną prawdą. Bowiem złudzenia zmieniają się zgodnie z tymi, którzy tworzą te złudzenia.

To, co tu do was mówię, jest widziane w tym momencie tak jak to jest teraz. Wielu z was pyta: „Jak długo będę żył?" „Czy powinienem zrobić to wczoraj?" „Czy mam dosyć pożywienia?" To, co będzie wam przekazane, będzie oparte ściśle na ramach waszego czasu, zgodnie z tym jak wy go odczuwacie i tego potrzebujecie. I to, co ja mówię, będzie widziane i obliczane od *tego momentu*. Wszystko, co istnieje *teraz*, jest produktem twórczej siły wczoraj: myśli, postaw, życzeń, pragnień i oczywiście wyborów. Czy czytaliście o tym? Wszystko jest produktem twórczej siły *wczoraj!* Wczoraj wyobrażaliście sobie, że dzisiaj będzie tutaj, i ono jest tutaj!

Wszyscy z was *wiedzieli,* że dzisiaj będą tutaj i tak jest dla was wszystkich. Tych, którzy nie mogli wyobrazić sobie tego, nie ma tutaj, aby mogli się tym radować.

Przejawione przeznaczenie jest waszym życiem, takim jak je stworzyliście, sposobem, w jaki żyjecie, tym, co stworzyliście, tym, co jest tam gdzie jesteście. Przejawione przeznaczenie, jeśli chodzi o ludzki dramat, a co więcej o ludzki element, jest stworzonym przejawem w waszych inkarnacjach zgodnie z wyborami, których dokonaliście na podstawie zbiorowych postaw, jakie przyjęliście. Więc gdy jesteście zablokowani w swoim zmienionym ego i wasze życie jest niczym więcej jak szybką powtórką wczoraj, wówczas wy, poprzez wybór, żyjecie powtarzając postawę, którą utrzymywaliście tworząc takie samo jutro.

Jutro musi przyjść;
wy macie zbyt wiele umówionych terminów

Jutro – czy możecie udowodnić, że jutro nadejdzie? Czy możecie udowodnić, że dwa tygodnie od teraz nadejdzie bez waszego kalendarza? Ono *musi* nadejść; wy macie zbyt wiele umówionych terminów, więc ono musi nadejść – rozumiecie? W ten sposób wy *wiecie*, że dwa tygodnie od teraz nadejdzie. Ale jeśli chodzi o ten moment, nie jest udowodnione, że on istnieje.

A więc, za dwa tygodnie od tego dnia w waszym życiu, wasze osobiste przeznaczenie przejawi się zgodnie z waszymi emocjonalnymi postawami, jako pokłosie tego dnia, bo życie zmieni się za dwa tygodnie zgodnie z tym, co uzyskaliście z dzisiejszej wiedzy. To *będzie* przejawiać się, bo gdy poszerzacie swoją rzeczywistość, i z pewnością poszerzacie swoją percepcję, wasze przejawione przeznaczenie też się poszerza. To, co przeczytaliście tu dzisiaj też może wpłynąć na wasze jutro, jeśli wyślecie wiadomość do duszy, aby odsunęła strażnika sprzed drzwi.

Ludzkie istoty są bardzo zmienne. Zaiste – jesteście śliskimi istotami. Tak, tak, jesteście. Zasady karmy, odwieczny grzech i wszystkie te rzeczy z ograniczających nauk *należą* do ograniczonego pojmowania, ponieważ , gdy zainteresujecie się wyborem, w każdej chwili możecie *zmienić swój umysł,* w ten sposób zmieniając swoje przeznaczenie. Wasze przeznaczenie zmienia się automatycznie, bo przeznaczenie jest tym *momentem*, w którym jest wasz umysł, tym *teraz*, tak jak to jest widziane *teraz.* A gdy budzicie się rano i zmieniacie całą swoją postawę, – kiedy nie jesteście już biadolącym strachajłem i budzicie się odważni jak niedźwiedź z nową wrodzoną świadomością – wasze *teraz*, wasze przeznaczenie się zmieni. Jesteście bardzo elastyczni; wasze życie jest bardzo elastyczne, a wszystko to opiera się na wyborze. Wybór. Czyż nie wspanialej jest kochać niż nienawidzić? Czyż nie wspanialej jest wybaczać niż walczyć? Wszystko jest wyborem.

Rozważcie to teraz. Spójrzcie gdzie jesteście właśnie w tym momencie, siedząc, leżąc. To *teraz*, dokładnie ten moment w czasie, jest rezultatem sprzed dwóch tygodni w przeszłości. Wy zaprogramowaliście je. Ono przyszło razem z tym, co stworzyło ten moment. Ludzkość, jako całość, działa na tej samej zasadzie. Wy nie różnicie się od swoich braci, którzy żyją w przestrzeni. Oni zajmują się *ich sprawami*, jak to się mówi. Wy jesteście *tacy sami* jak oni.

Tak więc przeznaczeniem rasy ludzkiej jest naprawdę *przejawione* przeznaczenie oparte na zbiorowej postawie pojedynczych ludzkich istot. I tak jak to jest widziane w tym momencie, przeznaczenie przejawia się w przepływie czasu zgodnie z postawą dokładnie *teraz.*

Co możecie powiedzieć o przyszłości? Wymienianie dni i momentów jest trudne. Mówienie o przyszłości ludzkości jest proste - bowiem zbiorowa postawa doprowadza do przejawienia się przeznaczenia w życiu każdego.

W tym fragmencie zamierzam powiedzieć wam o ludzkim dramacie – niszczeniu człowieka przez człowieka i o niszczeniu przyrody. Te rzeczy, które są widziane w ludzkim dramacie, a które są poza waszym polem widzenia, są całkowicie oparte na zbiorowym ruchu ludzkości w tym momencie. Ruch ten bazuje na tym, czym są cele ludzkości *właśnie* w tym momencie. A te cele, tak jak są widziane w tym momencie, zmierzają ku przejawieniu się. Pamiętajcie, to, co czujecie i ogarniacie dzisiaj jest prawem – to *musi* się przejawić. Rozumiecie?

Strażnik powstrzymuje wasz rozwój

Przewidywalność waszych kochanych braci, ludzkości, jest prosta. Mimo że macie możliwość zmienić się w każdym momencie, dla większej części ludzkości czymś jedynym, co się nie zmienia, w tym stale zmieniającym się wszechświecie, jest ludzka istota. Natura jest pełna przepychu rozwijającego się Boga, zawsze zmienna, zawsze posuwająca się do przodu, nigdy nieosiągająca doskonałości, bo to, co nazywacie doskonałością jest ograniczeniem. A mimo to, w tym wiecznie rozwijającym się wszechświecie, jest jeden gatunek, który odmawia rozwoju, a postępuje tak, ponieważ się boi. I jest to ludzka istota.

W tej książce będziemy zajmować się przewidywalnością i przewidywalnym przeznaczeniem ludzkich istot jako całością. To w sposób bardziej osobisty dotyczy tego, kim jesteście, ponieważ przejawione przeznaczenie będzie radykalnie zmieniać wasz styl życia. Jest to założenie. Natura, dzięki ewolucji, jest przystosowana do ruchu naprzód zwanego *wiecznością*. Ruch ten jest łatwy do określenia, bo natura porusza się naprzód niezależnie od stagnacji ludzkiej istoty.

Jednak pozwólcie nam powiedzieć, wam i waszym braciom, abyście mogli zrozumieć, dlaczego to, co ja nazywam *Zmianami: Nadchodzącymi Dniami*, nadejdzie szybciej i dlaczego one będą miały tak głęboki wpływ na to, kim i czym jesteście oraz na miejsce, w którym mieszkacie i pracujecie. To zrozumienie, zapamiętajcie, jest wiedzą. Słuchajcie jej. Wybierzcie zrozumienie, bo gdy możecie widzieć to, co jest za oknem, możecie zmienić kierunek swej drogi i przetrwać to wszystko.

Przetrwanie jest tu bardzo ważną sprawą, ponieważ w nadchodzących dniach konieczne będzie dla was pozostanie na swej własnej drodze, idąc naprzód w zgodzie z naturą. W ten sposób przetrwacie wiele z tych nadchodzących zmian.

I będziecie uczyli się o tych wszystkich zmianach w tym czasie, który zajmie wam przeczytanie tej książki. Wiedza płynąca z tej informacji umożliwi wam przetrwanie wszystkiego. Przyniesie wam również oświecenie i wyrwie was z zablokowanego lęku i dogmatów, które utrzymują was w niewiedzy. Ci, którzy przetrwają wszystko, co nadejdzie, są tymi, którzy poszerzyli swoją wiedzę. Zatem zaczynamy.

CIEŃ PADA NA ŚWIAT

W przerwach, między innymi słowami, mówiłem dużo o mężczyźnie/ kobiecie oraz tworzeniu zmienionego ego. Przyczyna utknięcia ludzkości w stałym powtarzaniu swoich wzorców tkwi w tym, że stworzyliście zmienione ego. Zmienione ego jest naprawdę Antychrystem; mówi się o nim jak o słabości człowieka; jest to naprawdę dobrze znany wzorzec i *wszyscy* ludzie przez cały czas nim żyją, jeszcze od moich czasów. Zmienione ego stało się wyobrażeniem siebie, tożsamością. A wyobrażenie siebie i tożsamość są głodnymi bestiami, które zawsze muszą być karmione.

Gdy cały czas żyjecie ze swym zmienionym ego, oddzielacie się od waszej boskości. Ono zagarnia część waszej boskości, aby zachować moc utrzymania dobrej twarzy, robiąc wszystko poprawnie, mówiąc wszystko poprawnie, żyjąc w *całkowicie* poprawny sposób. Utrzymanie się na tym poziomie pochłania energię, siłę waszego życia. A mimo to, ta tłumiona boskość jest wielkim ego, które jest Wewnętrznym Bogiem. Życie ze zmienionym ego, *to* jest stagnacja duszy, która nie rozwinęła się przez 35.000 lat. Wszystko zostało odrzucone, aby zachować wyobrażenie o sobie. Nie jesteście już zmęczeni?

Teraz, wyobrażenie o sobie. Kiedy ktoś żyje dla utrzymania własnego wizerunku, są pewne rzeczy, które musi zrobić, aby zachować żywe i dobre wyobrażenie o sobie. Do niedawna mężczyzna myślał, że musi robić pewne rzeczy, aby stać się mężczyzną. A kobieta bała się, że może przeżyć tylko dzięki robieniu pewnych rzeczy, aby *man*kind – ludzkość zapewniła jej przetrwanie.

(To jest gra słów – *man*kind, – czyli męska część ludzkości.) A gdy wzrośnie wasze zrozumienie ewolucji duszy, będzie wam łatwiej zrozumieć zmienione ego i jego rolę, nawet dziś.

A więc, będziemy mówić o *mężczyźnie* – o rodzaju męskim. Rodzaj *męski* w ciągu zmian, jest odpowiedzialny za to, co się wydarza w waszym świecie ekonomii. Jest odpowiedzialny za to, co się dzieje w waszym świecie, jeśli chodzi o głód. Rodzaj męski jest odpowiedzialny za to, co się zdarzy w waszym świecie, jeśli chodzi o wojnę. Będziemy mówić o mężczyźnie – *mężczyznach.*

Stworzenie oddzielności od kobiet, ono było potrzebne eony lat temu, bowiem mężczyzna nie miał kojarzyć się z kobietą, ponieważ Bóg ostatecznie był mężczyzną. Jego *syn* był mężczyzną i sugeruje się, że *Duch Święty*, czymkolwiek on jest, był mężczyzną! Męskie rozumowanie, w końcu mężczyzna był boski, a kobieta istniała tylko po to, aby mu służyć. W rezultacie, ona mogła osiągnąć boskość tylko dzięki błaganiom jej męża – mężczyzny, wznoszonym do Boga w jej imieniu. Wiele epok temu, gdy kobietę uważano za istotę bezduszną (nieposiadającą duszy), w mężczyźnie zaczęły narastać wyraźnie widoczne cechy. Mężczyzna ze strachu przed obmową, musiał nabrać pewnych emocjonalnych zdolności, które pozwoliły mu *wychwalać* siebie, podczas gdy zachowywał oddzielność od swych kobiet. Wszystkie te emocje, które tworzyły wasze *wyobrażenie o sobie* są dziś tłumione w ciele.

No więc, będziemy tu mówić o wyobrażeniu o sobie. Mężczyzna nie mógł płakać. Nie mógł okazywać współczucia czy delikatności. Nie mógł wylewać łez w chwili wzruszenia ani okazywać uczuć dotykając jedwabistych płatków dzikich kwiatów. Gdyby tak postępował uważano by go za słabego, uważano by go za kobietę, a to jak wszyscy wiemy, nie świadczyło o boskości. Mężczyzna musiał osiągnąć sukces, musiał być *zwycięzcą*, nie mógł wykazać braku zdolności, brak zdolności przypisywano kobietom.

Mężczyzna zaczął decydować o tym, że jego obowiązkiem było nie tylko zapładniać świat, ale również dostrzegać inne jego sprawy. W ten sposób mężczyzna zaczął projektować i tworzyć wyobrażenie o sobie, w którym pożądanie samorealizacji było ostateczną siłą napędową; to dlatego pracował, pragnął i pożądał. Gdy mężczyzna spał jego słodkie marzenia nie dotyczyły bzów i małych dzieci. On śnił o pokonywaniu innych mężczyzn i o tym, że w ich oczach on będzie pełnym sił mężczyzną.

A więc, chociaż minęło 35.000 lat według waszej rachuby czasu, każda jedna *inkarnacja*, każde *pokolenie* cementuje podział na mężczyzn i kobiety w swoim wyobrażeniu o sobie. Również wasze nauki o Bogu, dzięki temu, co nazywacie religią, oddzielają mężczyzn od kobiet, nawet wówczas gdy się modlą.

Stosownie do stworzonego własnego wizerunku, ostatecznym osiągnięciem mężczyzny nie była *miłość*, ostatecznym osiągnięciem było posiadanie władzy, bo ta władza wzmacniała jego wyobrażenie o sobie i dawała mu wiarygodność.

Podczas gdy ostatecznym osiągnięciem kobiety było posiadanie kochającego ją mężczyzny, ostatecznym osiągnięciem jej doskonałego mężczyzny, stosownie do jego wyobrażenia o sobie, były interesy i władza, a nie kochanie kobiety. A więc teraz rozumiecie, dlaczego mężczyźni lekceważąco traktowali swe przygody miłosne, jak je nazwiemy – cudzołożąc, baraszkując na sianie. Czy rozumiecie? Dla nich to nie miało znaczenia; oznaczało to tylko seksualne zaspokojenie i odprężenie.

Podczas gdy wasze wieki mijały, to wyobrażenie o sobie stawało się coraz silniejsze. Ten był *mężczyzną,* kto był Królem i, zaiste ten był *mężczyzną,* kto był wojownikiem. Ten był mężczyzną, kto był zdobywcą; mężczyźni zawsze wszczynali wojny między sobą, często używając pretekstu, że *to jest wola Boga,* bo w ten sposób zapewniali spokój zmienionemu ego, temu wielkiemu wyobrażeniu o sobie, któremu *musieli* pozostać wierni. Przez całe inkarnacje celem duszy było osiągnięcie władzy; to nie była miłość – miłość nie idzie w parze ze zmienionym ego. Miłość spoczywa w Wewnętrznym Bogu, ego; nie w wizerunku ego; nie w wyobrażeniu o sobie, które przytłacza was wszystkich czytających tę książkę.

Szybko zapomnieli o twoich sukcesach

Władza. Jeśli zostałeś zwycięzcą i pokonałeś innego mężczyznę posiadasz władzę, nieprawdaż? Jednak władza jest bardzo potrzebna, bo masy są zmienne i szybko zapomną, że ty czegoś dokonałeś A więc *musisz* pójść i zdobyć coś jeszcze. I musisz utrzymać to, aby gloryfikować siebie. A takie gloryfikowanie, zapamiętaj, jest tłumione przez wyobrażenie o sobie. Naturalna chwała, która jest wewnątrz, jest tłumiona przez zmienione ego, a więc ty nigdy nie będziesz mógł nawet *odczuć* tej chwały. Tak więc musisz utrzymać ją jeszcze mocniej!

Czy wiecie, że wasze zmienione ego jest strażnikiem waszej duszy, waszej podświadomości? Ono nie pozwala, aby cokolwiek, co nie jest zgodne z jego wyobrażeniem o sobie, zagnieździło się w duszy. Innymi słowy, ktoś mówi wam, że jesteście kochani. Wasze zmienione ego powiedziałoby: „Wynoś się” i to uczucie nigdy nie dotarłoby do duszy, aby ona mogła je poznać. W każdym życiu zmienione ego dopuszcza do duszy tylko to, co odpowiada jego wyobrażeniu o sobie; właśnie dlatego tak długo kierowaliście się nawykami.

Wróćmy do mężczyzn. Ci mężczyźni kontynuowali walkę. Zwycięzcy utworzyli plemiona, potem rządy i królestwa, aby rządzić ludźmi, często w imię Boga, *ich* Boga, kimkolwiek ten bóg był. W ten sposób zaczął się terror kraju zwyciężającego kraj i zaczęła się ludzka nędza, rzeź i smród, który trwa od 35.000 lat.

Co było ważne dla zwycięzcy? Zagarnięcie skarbów ofiary – wiecie, łupy, bo to udowodniało, że on wygrał. Oto, dlaczego znajdujecie dawne skarby rozproszone po całym świecie pokazywane z taką dumą. Kosztowne dawne artefakty z mauzoleów; one są główną atrakcją dla turystów, teraz stoją pośrodku trawników przy drogach i ulicach. I patrzycie na te artefakty z wielką dumą - „Tak, tak, tak, to było szydełko Kleopatry" albo jakkolwiek to nazwiecie, i wszyscy mówią: „O, czy to nie jest wspaniałe! To jest brylant! To jest arcydzieło!" i nikt nie pyta: „Jak je zdobyliśmy?"

W ten sposób kolekcjonowanie skradzionych skarbów stało się *szanowanym* zajęciem. Czy zdajecie sobie sprawę z tego, że wystawianie zagrabionych łupów *zdobytego* królestwa jest do dziś szanowane? A grabieżcy są bardzo zadufani w sobie – oni byli na wojnie, oni zdobyli, oni posiedli. „Przybyłem, zobaczyłem, zdobyłem!" – trzy słowa powtarzane w ciągu całego istnienia ludzkości. Niczym jest nękanie zmarłych, zrabowanie grobu króla, zabranie jego skarbów w imię historii; niczym jest napaść królestwo i ujarzmić jego ludzi. Czy łupami wojennymi były skarby zdobytego kraju czy niewolnictwo jego ludu, rabunek był usankcjonowany przez przodków.

Owe podboje i grabieże były praktykowane długi czas. Dlatego wszyscy królowie zawsze posiadali zmagazynowane złoto i zasoby ludzkie potrzebne do rozpoczęcia każdego marszu, do zajęcia każdego stanowiska – oni byli *bardzo* bogaci. Zdobywcy zabierali pokonanym ziemię i przy okazji niszczyli lasy i uprawne pola. Oni zadawali gwałt ziemi. Oni zabierali płody ziemi i wysyłali je do swojego kraju, aby żywić swoje hordy i jarmarczny plebs. Politycy musieli zadowolić tłumy, czy o tym nie wiecie? Oni musieli utrzymać pełne brzuchy tłumu, musieli dać rozrywkę tłumowi. Dlaczego? Bo ważne było poparcie tłumów. To są *ludzie*, którzy gwarantują królom władzę.

Co stało się z ziemią kilku z tych egzotycznych krajów, o których wy nawet nie pamiętacie, ziemią, która kiedyś była pokryta starymi lasami i dojrzałą ostrą, słodką trawą? Co stało się z ich błyszczącymi skarbami, ostrożnie wykopywanymi, aby nie naruszyć ziemi? One przez cały czas były *plądrowane* przez zwycięskich królów. A wszystko, co teraz pozostało to strefy przypominające pustynie, misy kurzu, *ugory* gdzie kiedyś kwitły lasy sukulentów i żyły tajemnicze nocne stwory. Teraz jest tylko kurz – niezbyt tajemniczy.

Lekcja francuskiego

Ta część historii skończyła się całkowicie w chwili, gdy rozpoczął się dramat zdumiewającej istoty zwanej Napoleonem. Słyszeliście o nim, prawda? A więc, przed nim było wielu Cesarzy. Cesarz, on nie musiał szukać finansowania maszerujących armii – oni po prostu maszerowali i zabierali to, co chcieli.

I wówczas pojawił się ten wielki zdobywca ze snami o chwale, ze snami o zmartwychwstaniu jego kraju, aby jego kraj miał przewagę nad ówczesnym światem. Ale jego kraj był bankrutem, bo ludzie, pospólstwo, jeśli wolicie ich tak nazwać, obalili arystokrację. Wiecie, po prostu ciach, *ciach,* CIACH!

W efekcie oni zlikwidowali całą arystokrację, która wówczas była w kraju, ponieważ oni obwiniali arystokratów za swoją wielką nędzę. I oni mieli rację.

A więc zdobywca przyszedł, aby wydźwignąć swój ukochany kraj z rynsztoka i przywrócić mu dawną świetność I wtedy pojawił się człowiek, który zobaczył, że może zrobić dobry interes na tym przedsięwzięciu. Sfinansował on Napoleona i jego armię; udzielił dużej pożyczki, aby mogli iść i zdobywać, a Napoleon wszelkie zdobyte łupy mógł zużyć na zapłacenie długu. Nadążacie? Dobrze. Więc pamiętacie, że kobiety pozostały w domu, a mężczyźni podjęli marsz (kilku słabych mężczyzn pozostało i opiekowało się kobietami).



Oni nazywają się Szarzy Ludzie

Tak oto zrodzili się, z pierwszego podboju Napoleona, ludzie, o których będziecie czytali w tej książce. Oni nazywają się Szarzy Ludzie.

Istoty te, od których Napoleon uzyskał złoto, stworzyły cudowny system zaopatrywania i finansowania zdobywców. Był to *bardzo* intratny interes z bardzo dobrym zyskiem. Interes, który zmienił oblicze świata w takie, jakie wy znacie. Pewien ważny pomysł przyszedł do głowy temu pierwszemu finansiście. Zrozumiał on, że aby osiągnąć sukces w swoim interesie, nie może złożyć przysięgi na wierność *żadnemu* krajowi. Jego interes zaczął się rozrastać. Wówczas zdał sobie sprawę z tego, że aby być przedsiębiorcą, finansować kogokolwiek, kto chciałby rozpocząć wojnę, czymś ważnym jest nie wierność jakiemuś krajowi, ale przebywanie w nim, aby spełniać jego potrzeby.

Ten konkretny *pierwszy* Szary Człowiek nie miał kobiety, którą mógłby opiekować się i kochać. Ale on miał synów. Oni byli skarbem, bo to oznaczało, że jego boskie dziedzictwo będzie kontynuowane. Tak to wyglądało. Człowiek ten widział w wyobraźni, w swym zmienionym ego, osiągnięcie *ostatecznego* bogactwa. Teraz, posłuchajcie – nikt nie chce pieniędzy dla samych pieniędzy, ale dla tego, co z nimi może osiągnąć. A w wyobrażeniu o sobie tego początkującego Szarego Człowieka osiągnięcie bogactwa było kluczem, który otwierał drzwi do władzy. To nie były pieniądze; to była *władza*, która spełniała tę potrzebę, to wyobrażenie o sobie.

Ten wspaniały Szary Człowiek, gdy otrzymał *wielki* procent ze swej inwestycji, szybko zrozumiał, że mógłby pracować na dwie strony, przeciw tej pośrodku i tak zrobił. Pomagał krajowi zwanemu Austrią i krajowi zwanemu Polską.

Ten człowiek i jego synowie szybko zgromadzili ładną fortunkę uzyskaną od każdej ze stron konfliktu. Zauważyli oni, że korzystne dla nich jest *wywoływanie* konfliktów. Nadążacie za mną? Tak, coś jeszcze dociera.

Im więcej konfliktów mogli sprowokować i nakarmić zmienione ego królów i zachłannych zdobywców, tym większe mieli dochody i tym większymi władcami się stawali.

Jedną z korzyści z tej władzy było stworzenie możliwości objęcia wpływowych stanowisk przez jego synów i jego ludzi. Innymi słowy, gdyby król powiedział: „Nie, ja dam to stanowisko mojemu kuzynowi," wtedy ten sympatyczny, elegancki mały Szary Pan powiedziałby: „Cóż, jakże to nie fortunne, bo ja naprawdę czuję, że osoba, którą polecam mogłaby wykonać wspaniałą pracę, a ponieważ nie może do tego dojść, zatem ja naprawdę *muszę* prosić pana o zwrócenie całego długu, jaki pan jest mi winien, tak szybko jak pan może, oczywiście. I, oczywiście, król udaje się do zamku obgryzając paznokcie, złoszcząc się i przeklinając i wraca mówiąc: „Byłbym bardzo zadowolony gdybym mógł zatrudnić na tym stanowisku osobę, którą pan poleca."

Padł cień

Od czasów Napoleona wpływ Szarych Ludzi ogromnie się zwiększył, od tamtej pory oni utrzymują władze osobiście i w prostej linii swoich rodzin. Oni zaczęli otwierać banki. Zaczęli wpływać na rządy. Zaczęli wpływać na królów i przywódców ich rządów. A ci, którzy nie szli na rękę Szarym Ludziom byli odsuwani od dopływu złota i byli izolowani od krajów, z którymi przedtem mieli dobre stosunki. Tej wielkiej dziwce, jak nazywano Europę, wszystko było narzucane przez władzę złota i papiery wartościowe.

Gdy minął XIX wiek, (albo 1800r. jak go nazywacie), pewien wielki człowiek, który był dziedzicem tej początkowej działalności Szarych Ludzi, odziedziczył ten cudowny biznes plan. Ten plan pozostawał nadal w rękach jego i jego rodziny, a ci, którzy byli wybrani do współpracy z nim zaczęli kontrolować Europę.

Każda wojna poczynając od Napoleona I była manipulowana, wywoływana oraz kontrolowana przez Szarych Ludzi i ich rodziny. A jeśli nie było wojny oni ją wywoływali. Bez względu na koszty. Pamiętajcie, te szare rodziny nie składały przysięgi wierności żadnemu krajowi. A zatem, nie pozostawały wierne prawu żadnego kraju i nie pozostawały wierne żadnej religii. Szarzy Ludzie pracowali tylko dla własnego zysku, co pozwoliło im realizować swoje przedsięwzięcia bez kłopotów. Oni tworzyli dyktatorów ze zwykłych ludzi, podsycając ich zmienione ego. Oni byli autorami zamachów. Oni powodowali poczucie winy, wybuchy i niezgodę; wszystko dla władzy. Pieniądze, tak, gdyż za pieniądze kupowali swoją władzę, bo każdy człowiek miał swoją cenę i każde królestwo, z pewnością, miało swoją cenę. Czy rozumiecie to, co mówię? Czy rozumiecie tę tragedię rozgrywaną na wcześniejszym etapie?

Nazwisko tego mężczyzny z 1800r. brzmiało Rothschild. Czy słyszeliście to nazwisko? Zapamiętajcie je, ponieważ bardzo szybko zobaczycie jak dalszym rozpadem równouprawnienia ludzkich istot na całym świecie kierowała ta rodzina.



W roku 1857 ta dynastia miała osoby, które współpracowały z nią zajmując ważne stanowiska, stanowiska, na których mogły decydować o całej Europie. Takie osoby przebywały też w innych krajach na całym świecie. I oni zaczęli umieszczać ich w Ameryce.

W 1857r. odbyło się spotkanie w Londynie. Tam oni zaplanowali wszystkie wojny, które miały miejsce w Europie i w obu Amerykach; zaplanowali nawet ostatnią wojnę, która była drugą Wojną Światową; tak, zaplanowali zarówno te niedawne wojny, jak i tamte dawne.

W tych rodzinach są również te same osoby, które wywołały wojnę między ludźmi Północnej i Południowej Ameryki. Rodziny te w koalicji z producentami broni, którzy *również* nie pozostawali wierni żadnemu krajowi, wywołały wojnę domową w Ameryce. Pola bitwy były manipulowane; ludzie z Północy chcieli bogactw Południa. Niewolnictwo ludzkiej istoty nie było powodem tego dopustu bożego, lecz tylko pretekstem do wojny. Niewolnicy byli już na drodze do otrzymania wolności o wiele wcześniej niż wybuchła ta wojna. Wojna była okazją do uzyskania kontroli nad bogactwami Południa.

Lincoln był wielkim władcą, chcę abyście to wiedzieli. Nie było drugiego takiego jak on. Człowiek ten starał się, od czasu jego wyboru, powstrzymać kupowanie pieniędzy od Europy w celu czysto ekonomicznym. Również wiedział wszystko o konfliktach, które tworzy się nastawiając brata przeciw bratu. On *rozpaczliwie* starał się, dla swego kraju – dla jego ludzi – wcielić w życie system, dzięki któremu Ameryka mogłaby posiadać swoje *własne* pieniądze, nie kupując ich od Europy. A kiedy podjął decyzję, aby jego kraj drukował swoje własne pieniądze, dla niezawisłości jego ludzi, *bez* procentu, został zlikwidowany.

Tak po prostu – stanowił zagrożenie dla systemu, który już się zakorzenił w Europie; systemu, który wtedy kontrolował ekonomie świata i na pewno ekonomię tego nowego i niedojrzałego narodu. To nie wariat zamordował tego cudownego człowieka, to był płatny morderca. W rezultacie, pieniądze nadal płynęły do Ameryki podtrzymywane przez zewnętrzne interesy.

Teraz przeniesiemy was w czasy pierwszej Wojny Światowej. Ludzie nazywają ją Wielką Wojną. Interesująca nazwa dla wojny: *wielka wojna.* Wojna ta była wywołana i finansowana nie tylko przez bankierów w Stanach, ale też przez bankierów z Anglii i Szwajcarii. Wojna była wywołana, aby wprowadzić usilnie proponowany system podatkowy, za który Szarzy Ludzie chcieli zwalić winę na Amerykanów. Ta wojna została wywołana, aby was w nią *wplątać.* Była wywołana, aby zmusić Europę do uległości. Wojna była wywołana, aby nadal wprowadzać kontrolę finansową w Ameryce, i stało się tak, jak zostało zaplanowane.

Zapamiętajcie, banki w Ameryce i w Anglii, no i oczywiście w innych krajach na całym świecie, wspierały tę wojnę. Amerykanie w tym czasie odkrywali właśnie wolność, swoje możliwości i ziemię. I tak nastały ciężkie czasy, ale oni mieli jedną wielką rzecz, która skłoniła ich do porzucenia Europy – *wolność!* Oni mogli czcić to, w co wierzyli, mogli żyć tak jak chcieli i nie byli uciskani przez tyranów. Ameryka nie składała się z ludzi o jednym określonym wyznaniu, była tyglem świata, że tak powiem. *Wolność* – i wszyscy cieszyli się tą *bezgraniczną* wolnością w Ameryce.

Chcę abyście wiedzieli, że Ameryka już zakończyła okropną wojnę z Kubą. Czy słyszeliście kiedyś o tym? A więc, wiecie kim był Rough Riding Ted. (Theodore Roosevelt – 1858 -1919, prezydent USA w latach 1901 -1909, prowadził politykę ekspansji w stosunku do państw Ameryki Środkowej i Południowej, a zwłaszcza Panamy i Kuby.) Pozwólcie mi powiedzieć, że Kuba była kiedyś wielką wyspą, ze wspaniałymi ludźmi. Oni nie byli rewolucjonistami; byli spokojnymi *rolnikami.* Oni nie planowali rewolucji, a mimo to wasz kraj poprzez propagandę dowiadywał się o *nieprzyjacielu pod nim* (chodzi o położenie geograficzne Kuby) i o *zagrożeniu dla pokoju świata*, jakim byli rolnicy tego małego kraju. Rolnicy?

Producenci broni maczali w tym palce; oni są tymi, którzy wywołali wojnę i *importowali* burzycieli. W ten sposób ten kraj rozpoczął wojnę, aby zmieść z powierzchni ziemi kubańskich powstańców. Czy wiecie, kogo wymordowali? Rolników, którzy nie wiedzieli, o co chodzi i nigdy nie myśleli o wojnie. Oni myśleli tylko o swoich plonach, o dzieciach, o miłości do Boga i o wierze w ich Kościół. Oni nie skrzywdzili nikogo, ale oni byli powstańcami i musieli być zlikwidowani. Ta wojna została stworzona przez Szarych Ludzi.

Nie było łatwo wciągnąć wasz kraj w pierwszą Wojnę Światową, bo nikt nie chciał się w nią wpakować. A więc, Szarzy Ludzie posiadający większość mediów…czy wiecie, co to są media? Nauczyłem się tego słowa! Szarzy Ludzie posiadają je *wszystkie;* wiecie, gazety, które czytacie, TV, którą oglądacie, magazyny, które przeglądacie, radio, którego słuchacie. Ponieważ ważne było kontrolowanie tego, co wy oglądacie, czytacie i słuchacie. Oni dyktowali gazetom, co mają drukować, a czego nie drukować. Otóż, oni robili to nieustannie, w mediach prowadzili kampanię zachęcającą do wojny, apelując do patriotyzmu Amerykanów. A ci, którzy nie pomagali wymachiwać sztandarem wolności byli uważani za zdrajców. Wy byliście manipulowani bardzo sprawnie!

W waszym kraju prowadzono bardzo gorącą kampanię polityczną, której celem było zagwarantowanie wciągnięcia was w tę wojnę. Czy pamiętacie, co w końcu wciągnęło was w tę kabałę? Co było tym incydentem? Wielka mi rzecz – tak, zatonięcie statku. Słuchajcie, czy wiedzieliście, że statek pasażerski, który odbił od brzegu waszego kontynentu, przewoził kontrabandę? Oni przewozili broń, nawet zanim zostaliście wplątani w wojnę. Tak więc, byliście uwikłani w tę wojnę. I jakże dzielnie wielu waszych synów i, także kilka waszych córek, poległo w tej wojnie! To była wojna o wolność, aby zdobyć wolność i aby ocalić Europę od zagrożenia jakim były Niemcy! To dobry dowcip! To wcale tak nie było! To propagandowa manipulacja.

A gdy to się skończyło, Ameryka zaciągnęła ogromne pożyczki, aby wesprzeć swoje wojenne zadłużenia. Zatem, była to subtelna sugestia, że drogą do spłacenia pożyczki może być kolejne opodatkowanie ludzi. W ten sposób podatek został uchwalony. Ludzie płacili podatki, aby spłacić pożyczkę zaciągniętą u Szarych Ludzi, którym ostatecznie zwróciła się ich inwestycja. Jednak Szarzy Ludzie chcieli, żeby podatek był płacony nadal, wciąż i *wciąż,* ponieważ chcieli abyście byli u nich zadłużeni, tak jak byli już zadłużeni ludzie w Europie.

Wiele wydarzyło się w tym czasie w waszej historii. Wasze media pozostały w posiadaniu Szarych Ludzi. Wasza ludność była opodatkowana na rzecz wojny, której nigdy tak naprawdę nie zrozumieliście. Wy naprawdę nigdy nie zrozumieliście, dlaczego musieliście walczyć, nigdy nie zrozumieliście, dlaczego wasze dzieci były werbowane po to, aby zostały wymordowane. Nigdy naprawdę nie mówiono wam o przemilczanej historii. Wówczas pojawił się następny prezydent, który w krótkim czasie „miał wypadek.” On nie chciał grać w ich grę, ponieważ nie chciał wprowadzić w swoim kraju kontroli systemu monetarnego Rezerw Federalnych. Tak więc, on uległ małemu nieszczęśliwemu wypadkowi. No co, domyślaliście się tego? Skończyło się na tym, że mieliście innego prezydenta.

Szarzy Ludzie naprawdę mówią wam, kto jest najlepszym człowiekiem na to stanowisko. Oni naprawdę chcieli, aby osoba na tym stanowisku grała w ich grę. Przez to całe wyznaczanie prezydentów, wielu z nich częściej niż królowie schodziło na złą drogę. I wiecie, wielu z nich zostało pomówionych. Nie było ani jednego prezydenta oskarżonego o skandaliczne czyny, których nie popełnił. Jesteście zaskoczeni? Wszyscy wasi prezydenci, którzy umarli, nie zostali zamordowani przez wariatów, lecz dlatego, że zdecydowano, iż oni powinni odejść, bo nie chcieli grać w ich grę. Kilku waszych prezydentów w tym czasie odnalazło swoje sumienie. Innymi słowy obudził się w nich Bóg i powiedział: „To nie jest w porządku. Na miłość Boga, z całą świadomością, nie mogę tego zrobić.”

Otóż, Szarzy ludzie mają biura w rozmaitych miejscach. Temat waszego prezydenta nie grającego w ich grę, mógł być poruszony na wiecu i oni powiedzieliby: „Wyrzućcie go.” Następną osobą z kolei, oczywiście, byłaby ta, która przyjdzie i będzie kontynuować ten stan rzeczy. Czy macie otwarte oczy? Bowiem widzicie wydrukowane to, czym tylko kilka istot miało odwagę podzielić się z wami! Przypuszczam, ze jestem bardzo odważny.

Rodziny Szarych Ludzi w 1920r. wzrosły do dwunastu rodzin. Były to osoby posiadające międzynarodowe banki i, dosłownie, własną Szwajcarię. Były one tymi, które zdecydowały, że złoto nie będzie dłużej dogodnym zabezpieczeniem. To one wprowadziły papierowe pieniądze. One stworzyły Bank Londyński; one *posiadały* Bank Londyński. One stworzyły Federalną Rezerwę w każdym większym kraju, w którym *one* drukują banknoty zgodnie ze swoim życzeniem i planami dotyczącymi władzy.

Tylko cień wie

W końcu wasz kraj po kilku nieszczęśliwych wypadkach, obalił Ustawę Federalnej Rezerwy. Oznaczało to, że Federalna Rezerwa mogła teraz drukować pieniądze w waszym kraju, *papierowe* pieniądze, które niekoniecznie miały pokrycie w rezerwach złota. Innymi słowy, wasze papierowe pieniądze są bezwartościowe. Szarzy Ludzie stworzyli ekonomię opartą na bezwartościowych kawałkach papieru ze względu na możliwość manipulowania ich kontrolą. Niewiele lat temu wbrew prawu było posiadanie złota przez Amerykanów; całe złoto musiało być zwrócone. Musicie zrozumieć, że złoto było siłą wymienną, środkiem płatniczym, przez ostatnie trzy tysiące lat. Im więcej Szarzy Ludzie mogli wydrzeć, w sensie wartości, od każdej ludzkiej istoty, tym bardziej kontrolowane stawały się te istoty. Rozumiecie, o czym mówię?

Zatem teraz Rezerwa Federalna jest ukonstytuowana. Ona drukuje: „W Bogu pokładamy nadzieję" na waszych nowych pieniądzach. Rezerwa Federalna jest kierowana przez wyznaczonego dyrektora, który jest wyznaczony przez komitet wykonawczy. Czymkolwiek on jest, jest on wyznaczony przez prezydenta, a prezydent często jest wyznaczony przez - cienie, tak.

Rezerwa Federalna jest systemem bankowym, który *pożycza* pieniądze waszemu krajowi, ale nie pożycza waszemu krajowi *wystarczająco* dużo pieniędzy, aby mógł on spłacić procent od pożyczki. A więc, jeśli wam trochę brakuje, a wasze towary za granicą nie sprzedają się tak dobrze jak powinny, nigdy, *nigdy* nie spłacicie pożyczki, bo to jest ciągły, ciągnący się procent, od kiedy macie tylko papierowe pieniądze. Więc podejmujecie dziwne i cudowne działania, takie jak obciążenie hipoteki i wyprzedaż rożnych rzeczy, kawałek waszego kraju itp. Wasz wielki tygiel, ten wzór wolności, wyprzedaje się, aby spłacić narodowe zadłużenie! Czy nie uważacie, że wasz kraj niebezpiecznie się zadłuża? Jakie to dziwne; zawsze myślałem, że to było *bardzo* niebezpieczne. Komu zawdzięczacie swoje zadłużenie?

Aby zapewnić spłacenie zadłużenia podatek został podwyższony *tylko nieco więcej.* I wtedy, w Czarny Wtorek wszyscy stracili wszystko, co posiadali, przez spadek na giełdzie papierów wartościowych. Wartość posiadanych akcji spadła rozpaczliwie; w Nowym Jorku ludzie wyskakiwali z okien. To było czymś wspaniałym dla Szarych Ludzi; kontrolujące rodziny, które miały ludzi na poważnych stanowiskach, otrzymały legalne prawo zakupu *potężnych, ogromnych* bogactw za grosze. Ta katastrofa była dobrze zaplanowana.

Teraz wy jesteście winni temu ciężkiemu, bezlitosnemu podatkowi płaconemu za wartość dolara, którą kontrolują Szarzy Ludzie. Waszej Federalnej Rezerwy nie posiada nikt z was. Nie posiada jej wasz rząd – ona należy sama do siebie (jest posiadana przez samą siebie).

Wasz kraj prędko popadł w zadłużenie. Kryzys wisiał nad wami, natura nie sprzyjała albo tak się mówiło, Ludzie byli głodni, stali w kolejkach po chleb – czy pamiętacie tamte dni? Próbowaliście znaleźć sposób wyjścia z tego ekonomicznego zastoju i nędzy. Więc została wywołana druga Wojna Światowa.

Finansowanie megalomanii

Czy myślicie, że ten potwór Hitler byłby kimś, gdyby nie był finansowany? Czy nie rozumiecie, że finansiści, którzy wówczas finansowali Niemcy, wykorzystali megalomanię Hitlera? Innymi słowy, oni wykorzystali w jego zmienionym ego żądzę absolutnej władzy.

Pozwólcie, że wam powiem, ta ograniczona istota miała takie pragnienie ostatecznej władzy, że widziała samą siebie jako cesarza *świata.* Hitler widział siebie będącego *tym* numerem jeden dla całego świata i otrzymał wystarczające poparcie od tych, którzy go wspierali, aby przekonać go, że może to osiągnąć. Hitler z pewnością był wierny swemu krajowi, ale on również potrzebował sposobności do kontynuowania konfiskaty bogactw. Dokonał tego niszcząc bardzo drogocennych ludzi; wszystko w imię usankcjonowanej kradzieży.

Chcę abyście o czymś wiedzieli. Pewien bank w Nowym Jorku pomógł sfinansować Hitlera. Banki Anglii finansowały go, chociaż Anglia walczyła z Niemcami. Wasze naturalne zasoby – wasz nikiel, węgiel – wszystkie surowce, których Niemcy nie posiadały jako naturalnych zasobów, były do nich *wysyłane statkami.* Jak myślicie, skąd oni mieli metal do produkcji swoich wojennych machin? Ze wszystkich krajów, które dosłownie były w posiadaniu Szarych Ludzi. Hitler był bardzo dobrze uzbrojony, czy zapomnieliście?

Wkrótce wszyscy powiedzieli: „W Niemczech mają miejsce okropne okrucieństwa. Uważamy, że powinniśmy w to ingerować." I politycy podnieśli wielki gwałt: „My nie możemy pozwolić, aby wielkość Ameryki zmalała, kiedy jej prawdziwi sojusznicy są zaatakowani przez tego potwora… a jeśli prędko czegoś nie zrobimy, nie będziemy mogli odeprzeć komunizmu, marksizmu, a nawet gróźb Stalina. Musimy przystąpić do wojny, aby ocalić wolność."

Słuchajcie: to była gra, niefortunnie wywołana. Mimo to błogosławieni zwykli ludzie wysyłali swoje dzieci na wojnę, aby umierały cierpiąc samotnie w zimnym, przesiąkniętym krwią okopie, podczas gdy ekonomia wzrastała w waszym kraju, ludzie zarabiali więcej pieniędzy i poziom życia wzrastał i wszyscy byli szczęśliwi z wyjątkiem tych, którzy samotnie umierali w okopach. Ta wojna, oczywiście, była finansowana po waszej stronie oceanu. I naturalnie, gdy potrzeba było więcej pieniędzy, aby wyprodukować więcej *waszych* machin wojennych, wasze podatki wzrosły *tylko nieco więcej*, natomiast wasze narodowe zadłużenie wzrosło monstrualnie.

Czy uczono was o tym, że wygraliście wojnę? Czy ktoś kiedyś mówił wam o tym? Chyba czytaliście o tym *Zwycięstwie!* Czy uczyliście się o tym z waszych podręczników historii? Wy *nie* wygraliście wojny. Szare Osobniki, które wszczęły tę wojnę jeszcze żyją ze swym elitarnym bogactwem i nadal rządzą tym światem. Prawdziwi zdobywcy z najazdu wyszli bez jednego draśnięcia.

I ani jeden z ich synów nie był na wojnie. Ich bogactwo *ogromnie* wzrosło dzięki tym działaniom.

Tak wiele jest do powiedzenia wam o tym tańcu. To, co wam mówię i to, czego wam nie mówię…mój dylemat to zdecydować, co jest ważne dla was, co macie wiedzieć w tym momencie. Wiedzcie to. Nigdy nie będzie ponownie długich marszy, nie w tym ciemnym wieku tyranów.

CIEŃ ROŚNIE

Bankierzy stali się międzynarodowi. Oni pożyczali wielkodusznie. Czy myślicie, że pożyczyliście dla swego kraju i to spowodowało zaciągnięcie narodowego długu? Czy myślicie, że sami spłacacie go za każdym razem, gdy płacicie swoje podatki? Wy przynosicie Szarym Ludziom *olbrzymie* zyski. Wasz kraj jest zbyt zadłużony, aby cokolwiek komukolwiek pożyczyć. Tak, zdumiewające, wasi bankierzy *nadal* pożyczają biednym, walczącym krajom! Skąd bankierzy biorą pieniądze, które pożyczają, jeśli wy jesteście tak zbankrutowani?

Bankierzy mówią, że udzielając pożyczek próbują podnieść te biedne kraje do poziomu XX wieku, podnieść je ekonomicznie. Ludność w wielu takich krajach pragnie demokracji. Ludzie chcą żyć tak jak Amerykanie, Jankesi; naprawdę mają takie pragnienia. Zatem, oni dojrzeli do rewolucji.

No więc, powstańcy naprzód marsz. Następnie oni mieszają w wojskowych rządach i wy macie potrzebną rozbieżność interesów. Wówczas, oczywiście, macie potrzebę rozwinięcia tego kraju, wspierania tych ludzi wołających o demokrację. Wojskowy rząd jest tam tylko czasowo. Jest tam tylko, by podsycać jeszcze bardziej to pragnienie wolności i swobody. Czy zaczynacie rozumieć ten proces? Sprzedawcy broni zarabiają wielkie pieniądze. Broń pochodzi z różnych chrześcijańskich krajów; była wysyłana z całego świata, nawet z waszego kraju. Oczywiście, to wszystko robi się w imię interesów dla tych ludzi, którzy *walczą* o demokrację!

Gdy raz rozpoczęła się zmiana, ten biedny rolnik, który kiedyś żył spokojnie na swojej ziemi, który nie płacił podatków, który mógł wyżywić swoją rodzinę, który kochał swego Boga i swój Kościół, teraz pracuje z zapałem. Następnie widzi on siebie maszerującego po obcych ulicach obcych miast, szukającego demokracji i nie jest całkiem pewny, *dlaczego* on to robi. Jest on częścią społecznej świadomości, która została celowo ukształtowana przez Szarych Ludzi, aby wspierała wyobrażenie o ich światowej władzy. Oczywiście, wszyscy wiemy, że demokracja wygra i wielka zła armia komunistycznych powstańców zostanie rozbita i wolność znowu wzleci swobodnie! A czego ten młody, niepewny kraj teraz potrzebuje? Potrzebuje pokaźnych *pożyczek*, aby rozwinąć ekonomicznie kraj, aby upodobnić naród do Jankesów, naprawdę, upodobnić do Amerykanów.

Z chwilą, gdy powstańcy wymaszerowują, wmaszerowują bankierzy aż nadto chętni dać im *miliardy.* Czy znacie to słowo? To jest więcej niż kilka szekli – miliardy tych papierków; wiecie, one ładnie się palą. Oni pożyczają te miliardy, wiedząc bardzo dobrze, że ci cudowni ludzie, którzy są tutaj, aby kierować nowym *demokratycznym* rządem, roztrwonią te pieniądze. Szarzy Ludzie *wiedzą,* że te pieniądze zostaną roztrwonione; wiedzą, że ten mały kraj nie będzie mógł zwrócić pożyczki.

Więc banki muszą żądać zwrotu pożyczki. Przywódca odpowiedzialny za kraj tłumaczy im: „My jeszcze nie mamy żadnych pieniędzy, aby spłacić pożyczkę.” A przedstawiciel banku uśmiecha się: „Proszę pana, nie ma sprawy. Cóż jestem pewny, że znajdziemy jakieś wyjście. Wymienimy wasz *pokaźny* dług na prawo do naturalnych kopalin w waszym kraju i całej ropy znajdującej się w głębi i na obrzeżach waszego kraju. Weźmiemy to w zamian pieniędzy.” Przywódca odpowiedzialny za ten kraj jest tak uszczęśliwiony, że mówi: „Jaki świetny interes!”

No więc, to właśnie oni robią. I teraz ten mały kraj nie jest już żadnym *krajem.* Na pewno próbowano wprowadzić w nim demokrację, ale faktycznie nie jest on już wcale krajem. Jest on częścią nieograniczonej własności, która stale rośnie dziś w waszym świecie.

Czy możecie wyobrazić sobie od ilu krajów Trzeciego Świata żąda się zwrotu pożyczki? Oczywiście wielu. Bylibyście zszokowani szybkością, z jaką Szarzy Ludzie zabrali się do interesu i jak stabilny stał się ten kraj. Wszedł przemysł; *wszystko* wymknęło się spod kontroli przejmujących władzę ludzi, bo wkroczyli *oni*; dumni tubylcy tej ziemi są odsunięci od swojej ziemi i gromadzą się w miastach. Nie ma znaczenia, że rolnicy już nie uprawiają roli. Nie ważne, że deszczowe lasy zostały zniszczone. To już nie ma znaczenia – nabywcy wchodzą, ścinają lasy, finansowani przez międzynarodowych bankierów, wszystko w imię tego, co nazywacie postępem.

Tubylcy pytają, dlaczego głodują w miastach? Gdzie jest ta światowa pomoc innych, która była zaplanowana, aby ich wyżywić, i te ekonomiczne ryzykowne przedsięwzięcia zwane eksport/ import? No więc, trochę z tego przychodzi z kraju Niedźwiedzia; mówi się im, że ładunek już jest na statku. Czy wiecie skąd kraj Niedźwiedzia importował *swoje* wyroby? Od *was*.

Obecnie istnieją tylko *trzy* kraje na *świecie*, które nie są całkowicie w posiadaniu Bractwa Szarych Ludzi – nie są *całkowitą* własnością. Dwa z tych krajów walczą, a jeden jest w pewnym sensie, zapomniany. Każdy inny kraj, łącznie z Rosją, jest kontrolowany przez Szarych Ludzi.

Czy słyszeliście określenie Bolszewik? Jak myślicie, kto dał pieniądze Leninowi? W jaki sposób Lenin zmaterializował się z nikąd, aby wprowadzić w czyn swoją ideę socjalistycznego społeczeństwa? Jak on mógł obalić ostatniego cara, bezlitośnie mordując całą rodzinę cara, pozbawić Rosję wszystkich arystokratów, aby wprowadzić swoją teorię marksizmu przy pomocy rewolucji? Rewolucja była finansowana przez tych samych bankierów, w celu wykreowania *piętna* komunizmu, które w przyszłości miało stworzyć wiele złudzeń. Rosja ma największe zasoby złota na świecie. Rosjanie również dojrzeli do nowych form rządzenia i je osiągnęli. Nowy Ład Świata jest wzięty z pism Marksa, który był zwolennikiem elitaryzmu. Zapożyczył on swoją ideę od Sokratesa. A Bóg wie skąd Sokrates wziął swoją ideę, jednak od tamtych czasów była ona udoskonalana przez każdego lidera, który przedstawiał ją jako *oryginalny* pomysł.

Dlaczego marksizm jest tak idealistyczną filozofią rządzenia? Po prostu, dlatego że przedstawia wizję świata kontrolowanego przez nieliczną elitę. Oznacza to, że ludzie, którzy są odpowiedzialni, bogaci i władczy rządzą światem i „zwierzęcymi" postawami jego ludzi. Marks powiedział, że zwykli ludzie nie posiadają inteligencji. A największym zagrożeniem dla komunizmu, i oczywiście *tej* teorii marksizmu, jeśli wolicie tak to nazwać, jest to, że on nigdy nie może posiadać tego, co nazywa się miernotą, czymś średnim lub klasą średnią. Ludzie *musieli* być uciskani, kontrolowani, ich kształcenie zarządzane, całość – to była idealistyczna społeczność. I ta społeczność była, prowokowana, tworzona i finansowana dla wielopoziomowych celów, a ostatecznym celem było to, co będzie końcowym modelem tej społeczności za kilka lat – Nowy Ład Świata.

Komunizm musiał być stworzony. I w Rosji, podobnie jak w mniejszych krajach, rewolucja pojawiła się znikąd. W jednej chwili chłopi byli rolnikami, a w następnej byli żołnierzami. Najpierw musiała zaistnieć dwubiegunowość, aby nakłonić ludzi do błagania o nową władzę, o zmiany – musiało zaistnieć *zagrożenie.*

Jeśli nie byłoby ogólnoświatowego *zagrożenia* komunizmem, czym zajmowaliby się sprzedawcy broni przez ostatnie kilka lat? Jeśli nie byłoby komunizmu, kto byłby waszym wrogiem? Kuba? Czy rozumiecie? Słuchajcie, z powodu *stworzonego* komunizmu ludzie Ameryki stale boją się zagrożenia ich wolności. Z powodu tamtego komunistycznego społeczeństwa Amerykanie wtykają nos w każdą sprawę, bo mówiło się im, że *komunizm* jest zagrożeniem wolności. To wszystko było manipulacją, prawdziwą grą.

Czy myślicie, że ludzie z kraju Niedźwiedzia są bezwzględni i twardzi? Czy myślicie, że są bezduszni? Czy myślicie, że oni nie zastanawiają się w duchu nad tym, co stworzyło to wszystko? Czy myślicie, że gdy oni pracują na roli nie rozmyślają o porach roku i przemianie pojedynczego zasianego ziarna w jedzenie na talerzu? Oni są dokładnie tacy sami jak *wy,* bo oni są dziećmi, Bogami Żywej Mocy. Dlaczego oni boją się was? Dlatego że *ich* media nie są w ich posiadaniu i ludziom mówi się dokładnie, jacy jesteście wy, imperialistyczni kapitaliści!

Czy nie myślicie, że gdyby to zależało *bezpośrednio* od nich, oni otworzyliby wam swoje granice? A wy im? Wymiana braterstwa i życia, zamiast nienaturalnej linii demarkacyjnej. Wyobraźcie sobie kontrolę, wyobraźcie sobie rządy jednego człowieka, który może kontrolować cały kraj ludzkich istot. Wymaga to wielkiego zmienionego ego.

A wasi bracia, których nazywacie komunistami? Oni są *waszymi* braćmi, oni są waszymi siostrami; oni nie nienawidzą was. Oni nie rozumieją was bardziej niż wy ich, a bariery zostały ustawione w zamierzony sposób. Czy nie sądzicie, że mur zrobiony z żelaza jest dla ludzkości najohydniejszym policzkiem, jaki kiedykolwiek widzieliście? Byłem tam pewnego dnia w waszym czasie i go widziałem. Mur, który może *odgrodzić* cały naród od innych ludzi? Niewiarygodne!

Może to was nudzi. Może nie ma znaczenia w waszym życiu i nie jest dla was ważne podjęcie decyzji o sposobie, w jaki żyjecie. Jaki wpływ mogło to mieć na was? Czy nie rozumiecie, że to jest ta sama postawa, która pozwoliła tej tyranii rozkwitnąć na tym świecie? Obecnie, wasz kraj, choć wy nazywacie go Ameryką, nie istnieje. Wasza Konstytucja - na kawałku papieru przedstawia wizję demokracji, waszych praw, które są Projektami Ustaw, jakie możecie ustanowić – jest jedyną rzeczą, która utrzymuje w kupie tkankę waszej wolności. Jednak istniało tak wiele manipulacji, rozporządzeń i interpretacji, tak wiele programów.

I najważniejsze, wasz naród wyrósł gruby i leniwy na waszych konserwach. Jak to się stało? Przez misterną społeczną indoktrynację. Kiedy wasze fizyczne wcielenia były tworzone przez wasze prababki i pradziadków, one były zasiane wraz z emocjonalnym zapałem wolności. Oni nie byli wojskowymi; oni chcieli trzymać się z dala od walki. Wy macie naturalną skłonność do nie wszczynania wojen, z wyjątkiem z waszym sąsiadem.

Dlaczego pragnęliście swojej wolności? Aby żyć radośnie – *dążenie do osiągnięcia szczęścia* - pamiętacie? Chcieliście mozolić się na roli, pracować w miastach, pić swoje piwo, odbierać swą uczciwie zarobioną zapłatę, wychodzić i bawić się wesoło… i zjeść obiad. Obiad?! Dlaczego po prostu nie powiecie „Chodźmy jeść!" *Obiad.* Więc do tego doszliście – jecie obiad, zabawiacie się po pracy i w weekendy, a gdy jesteście w domu, siadacie i oglądacie to pudło (TV); wiecie, to trwa cały czas! Wasz cały świat skupia się wokół tego pudła – ono was zabawia, ono was hipnotyzuje, kontroluje wasze emocje i całe wasze życie jest *przeżywane* przy dramatach, które oglądacie. Co was obchodzi, kto rządzi krajem, tak długo jak wy macie swoją wypłatę, swoje piwo, swoje zabawy i swoje wolne dni – *zapłacone.*

Czy nie wiecie, że leżenie w tym spokojnym letargu jest szczególną postawą, która przyczynia się do tego, że ten kraj, a nawet cały *świat*, jest rządzony przez tyranów? To dlatego że ludzie nie chcą się niepokoić. Nie chcą słyszeć *złych* wiadomości. Nie chcą wychodzić i głosować – to takie niemiłe! Pada deszcz. I tak ten system nie działa. Oni nie chcą być niepokojeni przez podejmowanie decyzji w sprawie rozwoju w tym kraju. Wolą raczej brać udział w konkursach niż słuchać wiadomości. Zabolało, co? Innymi słowy, zwolennicy wolności, w większości, są istotami z przeszłości.

Każda osoba, która wstawała i mówiła głośno, która starała się oświecić, dotrzeć do świadomości śpiącej, uśpionej klasy średniej, była wyśmiana, bez żadnych szans. Jak na ironię, oni nie tylko zostali po prostu wyśmiani, zostali usunięci z obrazu w mediach Szarych Ludzi, lecz również byli wyśmiani przez tych ludzi, których próbowali przebudzić. Posłuchajcie, śpiąca ludność Ameryki wykonuje pracę, o jakiej śnią Szarzy Ludzie. *Ludność* spełnia wyobrażenie Szarych Ludzi o rządzeniu światem! Wszystko, co telewizja i prasa mają do zrobienia, to mówić wam, że ktoś jest szalony, obłąkany lub, że było jakieś uchybienie w jej albo jego przeszłości. To jest wszystko, czego potrzebują śpiące masy, aby wyśmiać tę osobę na podium. Ludzie to robią dla Szarych Ludzi.

Politycy nie rodzą się . . .

A teraz, przyjrzyjmy się waszemu krajowi i waszemu ostatniemu Królowi. Wasz Król – Prezydent, jak go nazywacie (to jest inny tytuł, on już nie nosi korony) – był wszystkim, czego chcieli Amerykanie. On *był*, tak, on był uważany za słabeusza przez Szarych Ludzi. Był uważany za zwolennika liberalizmu. Był również uważany za sławną osobę, a Amerykanie idealizują sławnych ludzi. Był idealistą na swoim miejscu. (Nawiasem mówiąc – wy nigdy nie zobaczycie twarzy Szarych Ludzi w gazecie czy w TV. Nie usłyszycie niczego o nich; oni pozostają anonimowi. Oni wybrali ten sposób bycia. Tak jest najlepiej dla biznesu.)

Chcę, abyście coś wiedzieli o waszym ostatnim Królu. On *jest* wielkim człowiekiem. Istnieje również inny powód, dlaczego ta istota była tam gdzie była. On nie był całkowicie anonimową kukłą, jak możecie sobie wyobrażać. Wasz ostatni Prezydent ma w sobie także wielką miłość do Boga i prawości. Szarzy Ludzie myślą, że każdy, kto wierzy w Boga jest przesądnym idiotą; oni zrozumieli, że mogą wykorzystać ten przesąd i swoją własną *niewiarę* do swoich celów. Tak właśnie oni postępują.

Ten ostatni Prezydent, chcę abyście wiedzieli, kocha Boga takiego, jakiego on zna. Ma on wielkie poczucie sprawiedliwości. W czasie, gdy sprawował władzę modlił się co wieczór o prowadzenie. Wiem; słyszałem. Jego pragnienie zmodernizowania machiny wojennej było słuszne, ponieważ tak jak ludzie klasy średniej, on również wiedział, że wolność mogła być w każdej chwili zagrożona przez komunistów. Był on bardzo naiwny. Wiedział, że ważne było odbudowanie sił tego wielkiego narodu tak, aby zawsze miał siłę ochraniać swoje granice, swoich sprzymierzeńców i swój wizerunek. Ludzie go kochali.

On natychmiast zabrał się do pracy, aby ponownie przywrócić centurionów, strażników przy waszych drzwiach. Wymagało to wiele złota, a Federalna Rezerwa była aż nadto chętna je pożyczyć – oni też go kochali. Producenci broni kochali go, bo on zwiększył uzbrojenie w tym kraju. I on myślał, że postępuje dobrze; musicie to zrozumieć.

Gdy jego kadencja kończyła się, a on stawał się bardziej świadomy tego, co go otaczało, i tego, co *naprawdę* działo się na świecie, ten człowiek desperacko próbował to zmienić. W duszy nadal pozostał niewinnym i był przyjacielem wolności, który jest naprawdę życzliwy i który kocha swój kraj. Działał nieudolnie, ale bardzo sumiennie, próbował utrzymać zagraniczne inwestycje waszego kraju. On mógł widzieć, że zagraniczni inwestorzy celowo wykupywali nieurodzajne gospodarstwa, celowo wykupywali nieruchomości, celowo wykupywali całe korporacje. Próbował on zapobiec tym wydarzeniom, bo wasz kraj należy do ludzi; nie do innych ludzi, lecz do *jego* ludzi.

Wydarzyło się to pewnego deszczowego ranka, wówczas dotarło do niego pełne zrozumienie, co dokładnie rządzi światem. Po raz pierwszy zobaczył, dlaczego nie mógł podjąć decyzji, które chciał podjąć, i on poważnie się rozchorował. Nie ufał nikomu. Czy słyszeliście o tym, że on nie chciał z nikim rozmawiać? Nie mógł. Nie miał nikogo, z kim mógłby rozmawiać o tym, co odczuwał. Wasz Król walczył, aby doprowadzić do przedstawienia przez media pomysłu stworzenia Amerykańskiego Centralnego Banku, który byłby bankiem ludzi Ameryki. Tak więc, próbował, na swój własny sposób, stworzyć własne amerykańskie pieniądze. To nigdy nie było tak dokładnie zbadane, jak wiele innych jego spraw. A człowiek, który pomagał mu w tej niewielkiej sprawie został usunięty ze stanowiska. Ten człowiek nazywał się Volker.

Wasz ostatni Prezydent, był jednym z trzech, którzy w ostatecznym rozrachunku doprowadzą do Republiki Solona, Superświadomości.

Nawiasem mówiąc, ja nie głosuję, nie robię kampanii; to nie jest rozsądne. Wielki pisarz, Cicero, powiedział: „Politycy nie rodzą się, oni zostają wysrani!” Tak.

Jednak ten człowiek, wasz były Prezydent, starał się utrzymać razem z całym tym ciężarem zrodzonym w jego świadomości. Nawet kończąc swoją kadencję, do ostatniej chwili próbował robić to, co było słuszne i po prostu nie wiedział jak postąpić.

Słuchajcie, on *pragnął* żeby wasze dolary *W Bogu pokładamy nadzieję,* wiecie, wasze papierowe pieniądze, upadły. Miał nadzieję, że jeśli one upadną, wy Amerykanie nie zechcecie patrzeć jak tak lukratywne interesy wykorzystują inwestorzy z zewnątrz. Wówczas nastąpiło spotkanie Szarych Ludzi z wielkimi bankierami w roku 1987, jak wy go określacie w waszej rachubie czasu. Pod koniec stycznia i ponownie w lutym odbyło się spotkanie, przybyły głowy wszystkich rodzin, a najpotężniejsza reprezentacja przybyła ze Wschodu. Na tym spotkaniu oni jeszcze bardziej uświadomili sobie pragnienie waszego Króla i zdecydowali się zagrozić mu żądaniem zwrotu pożyczki.

Amerykanie nie mieli *możliwości* zwrócić Szarym Ludziom zaciągniętego długu, długu, który wy byliście winni *ich* Federalnej Rezerwie. Oni nadal stosują strategię windowania waszej ekonomii dzięki naiwności waszych Prezydentów. A gdy Reagan zrozumiał, co się dzieje, oni po prostu stwierdzili: „Jeśli pan nie poprze opodatkowania swoich ludzi, aby spłacić ten dług, biznesmeni, którzy bardzo dużo zainwestowali w wasz rynek, wycofają się. Oni dopominają się zwrotu pożyczki. Nie otrzymacie więcej pieniędzy dla swego kraju.”

Co to wszystko znaczy? No więc, wy zakosztowaliście troszeczkę tego niedawno. Grając w hazardowe gry – no wiecie, najsłabszy wypada z Rynku – jak to się mówi. I ten mały policzek był tylko po to, żeby pokazać wam, że oni mogą naprężyć swoje muskuły. Co to mogłoby oznaczać, gdyby ten mały kraj zwany Japonią, którego ludzie drwią sobie ze swego nędznego długu, wycofał wszystkie pieniądze z waszego Rynku?

Potrzeba tylko *jednego* człowieka, który posiada obecnie większość akcji, aby doprowadzić do całkowitego bankructwa. I taki człowiek jest jednym z ludzi, którzy są zagrożeniem.

W harmonii z innymi planami Szarych Ludzi pozostaje plan prowadzący do tego, żeby Ameryka nie była już krajem naprawdę niezależnym, lecz zamiast tego, stała się zależna od zagranicznego handlu. A zatem, Ameryka nie może zamknąć drzwi dla handlu zagranicznego, nawet, jeśli wy kupujecie więcej produktów zagranicznych niż waszych własnych. I nikt naprawdę nie chce kupować waszych produktów, wszyscy są bardzo zajęci rozwijaniem swojej *własnej* ekonomii. Umowa była zawarta na waszą niekorzyść. Rezultatem jej jest to, że nie możecie egzekwować przepisów od nikogo ani regulować ilości produktów wysyłanych do waszego kraju.

A więc, nie ma już polityki zamkniętych drzwi. I wtedy wchodzi prawo mówiące, że wy musicie kupować te sprzedawane wam towary, ponieważ, jak wiecie, do Szarych Ludzi należą inne kraje. I oni mówią: „Oddacie tę pożyczkę. Opodatkujecie swoich ludzi. Obetniecie im zarobki. Zamrozicie zakupy i wasi ludzie będą musieli za to zapłacić. Bo jeśli tego nie zrobicie, to my to zrobimy." A wasz ostatni Prezydent był powściągliwy, jeśli chodzi o podniesienie waszych podatków.

Wasz Prezydent nie ustąpił, nawet wtedy, gdy zaczęto publicznie go wyśmiewać. Jak nazywaliście go u schyłku jego kadencji? Kulawym osłem? Osłem czy *kaczką*, czymkolwiek. Proszę bardzo! Wy mówicie wiele gorszych słów niż te. Co znaczy *kulawy kaczor?* Otwarcie robiliście z niego głupca! I ci mężczyźni, którzy są Szarzy wiedzieli dokładnie, co robili. Ponieważ teraz ludzie, którzy są przedstawicielami Jednego Rządu Świata są związani z bardzo specyficznym ruchem partyjnym. I oni jeszcze bardziej obrażają tego ostatniego Króla. To przez ich działania on sprawia wrażenie starego, niedołężnego i niezdolnego do myślenia. Jest przeciwnie! Oni chcieli, aby tak myślano, bo oni przygotowują się do zadania ostatecznego ciosu.

Aby udowodnić wam pewną sprawę dodam, że: wy nie chcecie podniesienia podatków, a więc ludzie w Ameryce mówią: „Nie, nie, *nie*" i zmieniają kanały…oczywiście w telewizji. (Niewielki żarcik, tak, niebiański żart.) Wasz ostatni Prezydent, Reagan, utrzymywał je; on nie podniósłby waszych podatków. Pod koniec on odważył się rozmawiać tylko ze swoją żoną, bo on nie ufał nikomu, czuł, że nie może mówić otwarcie z nikim, i modlił się nieugięcie o prowadzenie. I teraz macie nowego Króla!

Potrząsacze drzew

Szarzy ludzie chcieli potrząsnąć kilku drzewami, aby pokazać niektórym ludziom, jacy są silni. Aby ocknęło się z letargu to cudowne społeczeństwo, w którym żyjecie, ci, którzy naprawdę kontrolują giełdy papierów wartościowych wycięli wam niezły numer. Było to po prostu ostrzeżenie, ale nie chcieli, aby to wyglądało aż tak katastrofalnie, żeby cała uwaga publiczna skupiła się na waszym Narodowym Długu. Chcieli, abyście myśleli, że wasz Narodowy Dług był powodem, że najsłabszy wypada z Rynku. To nie jest powód waszego wypadnięcia! Było to *domniemane* wypadnięcie. Ono zostało zmanipulowane tak, jak inna gra, a co *ich* obchodzi ile *wy* stracicie? Oni są tymi, którzy drukują pieniądze. Ich nic nie obchodzi! Gdy straciliście oszczędności całego życia, czy myślicie, że to ich obeszło? Nie, to ich nie interesuje. Oni są uprzywilejowani. Jeśli zechcą więcej pieniędzy, oni je *wydrukują.*

To oni spowodowali stratę pięciuset punktów w Czarny poniedziałek, aby czymś was obciążyć. Co mówiono w tym tygodniu? „Lepiej, aby wszyscy obudzili się i zrobili coś z naszym długiem, bo Ameryka zbankrutowała; oni żądają spłaty pożyczki, wycofują swoje pieniądze z Rynku. No wiecie, nasza ekonomia jest tak zachwiana – *sapiecie* – wycofują się nawet zagraniczni inwestorzy.”

Wszyscy inwestorzy, grający na Rynku (Giełdzie Papierów Wartościowych), wpatrywali się w waszego Króla wrzeszcząc: „Musisz z tym coś zrobić! Ja stracę wszystko!” *Jakaż cudowna droga dla Szarych Ludzi do zrealizowania tego, czego chcieli!*

Kwestią zasadniczą jest to, że aby ochronić wasze interesy, wy chętnie weźmiecie na siebie większe podatki, aby spłacać pożyczkę, która nigdy nie zostanie spłacona.

W tym momencie wasz Król nie miał nikogo, z kim mógłby rozmawiać. Nie tylko, dlatego że on czuł nacisk tych, którzy go otaczali, ale dlatego, że zdawał sobie sprawę z prawdziwej siły na świecie. W tych ostatnich miesiącach on spacerował wokół Białego Domu mamrocząc: „Boże dopomóż nam, Boże dopomóż nam.” On odczuwał presję mediów, ponieważ wszyscy będą widzieli ten „… okropny horror. Cała ekonomia świata jest zachwiana z powodu Ameryki i jej zachłannego wydawania pieniędzy.” I z powodu *waszego* zadłużenia wy wpadacie prosto w ich ręce.

Czy myślicie, że jest wiele krajów, które są bardzo zadowolone z was i ze swojego obecnego stanu ekonomicznego? Jak myślicie, co one o was myślą? One mówią, co o was myślą.

I rzeczywiście wasz Prezydent powie: „ Będę mówił o tym. Naprawdę, my rozpatrzymy podniesienie podatków.” On tego nie chce, ale oni twardo go naciskają. I w końcu, moi kochani przyjaciele, wy będziecie mieli nałożone na was *niemiłosierne* podatki. Wasz standard życia nigdy już się nie podniesie. Stan dochodów/ wydatków z waszej pracy nie będzie już wzrastał. Innymi słowy, będziecie pracować ciężko lub *ciężej*, a nie będziecie zarabiać więcej pieniędzy. I wy wszyscy, cudowni starsi ludzie, którzy wkładacie pieniądze w wasz rząd – raczej powiedziałbym, że oni biorą je od was – aby upewnić się, że będziecie mieli miejsce do życia u *schyłku* lat, no cóż, nie zobaczycie tych pieniędzy, ponieważ ten system ubezpieczeń również zbankrutował.

Rolnicy w waszym kraju nadal będą zmuszani do bankrutowania, tak jak to ma miejsce każdego dnia. Klasa średnia, która wspiera elitę i uliczny motłoch, teraz będzie miała jeszcze cięższe podatki na swych barkach, aby zaopiekować się wszystkimi. *Wszystkimi.* Jest to część ich zamierzeń prowadzących do złamania siły społecznego ruchu w waszym kraju. Im ciężej musicie pracować i im mniejsza jest wasza siła nabywcza, tym stajecie się bardziej posłuszni i tym bardziej stajecie się częścią ich Jednego Rządu Świata.

Człowiek wplątany w Watergate? Jak on się nazywał? Kto był Królem? Nixon? Pod koniec jego kadencji zamierzał on postąpić tak samo jak wasz ostatni Król. Wiedział wszystko o sytuacji złota. Wiedział wszystko o cenach ropy, które były zatwierdzane. Wiedział wszystko o wszystkim, co było obiektem ataków i próbował w końcu przekazać to do publicznej wiadomości. Co wynikło z jego napadania na tych, którzy go wspierali? Oni wrobili go, bo tak naprawdę, jakie on popełnił przestępstwo?

Obraz, który wam namalowałem nie jest bardzo piękny. Byłbym szczęśliwszy mówiąc wam o innych niebiańskich sprawach, o Bogu w was i wszystkich tych cudownych rzeczach, które są szczytem ludzkiego doświadczenia. Wy nie żyjecie w Epoce Oświecenia. Żyjecie w Epoce Tyranów, i będziecie tak żyć przez pewien czas. Szarzy Ludzie *posiedli* świat. Oni nie widzą świata jako indywidualnych demokracji i nie widzą go jako tworzonego przez poszczególne kraje. Nie widzą granic. Nie obchodzą ich prawa, bo oni mają wpływ na prawa. Oni *posiedli* świat, ponieważ kontrolują pieniądze, które rządzą światem.

Ameryka, w rzeczywistości, nie jest Domem Wolnych Ludzi, takim jak miała być. Kiedyś była.

Lecz wy spaliście, paplaliście, wygłaszaliście długie przemowy dla zabicia czasu, bełkotaliście. Nie mieliście dość hartu i zapału wyzwolicieli, aby powiedzieć: *„Basta!”* Bo czym jest te trzynaście rodzin i międzynarodowi bankierzy przeciw całemu krajowi wkurwionych ludzi? Zapożyczyłem to słowo, bo wiem, co ono dla was znaczy – wielką wściekłość, tak wściekłość!

ICH ŻĄDZA WŁADZY JEST NIESKOŃCZONA

Czym jest życie? Jak mogłoby być przeżyte? Poza waszym szkoleniem i waszą indoktrynacją, co może znaczyć przeżyć życie?

Większość z was nie mogłaby nawet wyobrazić sobie życia bez pieniędzy. Większość z was myśli o niezawisłości tylko w granicach waszej wolności wyboru. Myślicie, że pewne rzeczy, takie jak wytrzymanie niemiłosiernego opodatkowania, zwiększenie waszego zadłużenia, otrzymywanie niższego wynagrodzenia, wydają się czymś normalnym w życiu. Akceptujecie je i w ten sposób one są wyłączone ze słowa niezależność.

Niezależność jest całkowitą wolnością od czegokolwiek i od wszystkich rzeczy, które was posiadają. *Istnieją* niezależni ludzie w waszym kraju. Oni tworzą życie pochodzące z ziemi, która ich żywi, a więc są ludźmi wolnymi. Oczywiście, oni nie żyją wystawnie, jak wy to nazywacie. Oni nie posiadają samochodów, niekoniecznie. Nie noszą srebrnych i złotych tkanin. Nie maja jedwabi i perskich dywanów na swoich podłogach i nie jedzą na srebrnych talerzach. Mimo to, oni są *wolni* i byli wolni od dawna. Bowiem oni nie mają dochodów i żyją z tego, co ich ziemia spłodzi i co mogą wymienić i sprzedać.

Jednak większość Amerykanów nie może żyć bez swoich hamburgerów. Nie możecie wyobrazić sobie *nie* zrobienia interesu bez waszego banku. Nie możecie wyobrazić sobie zakupów bez karty kredytowej, bo to jest *szykowne*, a wy jesteście *taką* osobą. I nie możecie wyobrazić sobie życia bez tych wszystkich rzeczy.

Gdyby tylko wasz ostatni Król miał odwagę, przeciwstawiłby się wszelkim nierównym szansom. Wy musicie zrozumieć, że ludzie w Ameryce nie widzą, co się dzieje; widzą tylko to, co mówią im w TV. Jeśli wasz Król przeciwstawiłby się, Szarzy Ludzie wywołaliby *wojnę* w Ameryce i wasza giełda zostałaby zrujnowana *następnego dnia,* z pierwszym uderzeniem dzwonka, ponieważ oni kontrolują jej ciągłe zmiany. Oni wycofaliby wszystkie swoje pieniądze z tego rządu i zażądaliby zwrotu pożyczki. Bo jaką wartość ma pożyczka? To jest tylko papier.

Ludzie w tym kraju wpadliby w najcięższy kryzys, jaki kiedykolwiek poznali, na pewno cięższy od tych ciężkich jaki znacie.

A mimo to, ostatecznie, byłaby to najwspanialsza sposobność, aby uwolnić się od tyranów, którzy kontrolują i rządzą waszym życiem. Bo jak inaczej *powstrzymacie* ich od rządzenia życiem waszych dzieci i dzieci waszych dzieci? Kiedy proklamujecie swoją wolność? Niestety, nikt nie rozumie tego prostego rozwiązania ani nie może ujrzeć jego przyszłego zarania, bo większość z was nigdy nie uczyniła go na tyle waszą sprawą, aby sprawdzić jak tego dokonać.

Jednak tak jak to jest widziane w tym czasie, wy *będziecie* opodatkowani. Wasze dochody będą zamrożone albo obniżone. I będziecie *boleśnie* ujarzmieni i zmuszani do spłacania czegoś, co *nigdy* nie zostanie spłacone. Tak jak dzieje się właśnie teraz.

Czy oni nie mają dosyć?

Co jest celem Szarych Ludzi? Czego oni *chcą?* Czy nie wystarczy, że oni posiadają wszystkie pieniądze na świecie? Czy to nie wystarczy? Czy nie wystarczy, że oni kontrolują spółki, które posiadają całą ropę świata? Czy myślicie, że Arabowie są właścicielami swojej ropy? Nie, oni byli naiwnymi nomadami, którzy wzięli pożyczkę, aby zagospodarować swoje pola naftowe. Jak w inny sposób mogliby zbudować swoje rafinerie? Oni nie posiadają swojej ropy; oni posiadają gorący rozwiewany piach.

Czy Szarzy Ludzie nie mają dosyć? Czego więcej mogliby chcieć? Oni niszczą deszczowe lasy. Czy wiecie, w jaki sposób został zniszczony deszczowy las na Południowej Półkuli? Czy to was obchodzi? Niszczenie deszczowego lasu jest dokonywane nieustannie przez inwestorów, którzy są właścicielami gruntów, przez bankierów i handlowców. Czy myślicie, że oni martwią się tym, że niszczą atmosferę, która podtrzymuje wasze niebo? Czym będziecie oddychać? Ich to nie obchodzi. Robią to z chęci zysku, który prowadzi do władzy.

Czego chcą Szarzy Ludzie? Chcą *absolutnej* władzy, władzy całkowitej, aby stworzyć ich idealny Jeden Rząd Świata. Jest to zmiana nazwy, lecz co naprawdę znaczy *Jeden Rząd Świata?* To znaczy, że cały świat byłby jednym państwem bez widocznych granic. Tym światem rządziłby rodzaj społecznego faszyzmu. Elita będzie rządzić wami wszystkimi; wy będziecie zniewoleni. Atrakcyjnością tego Jednego Rządu Świata jest to, że nie będzie więcej wojen i jeden światowy rząd powie wam, że wszyscy są równi. Z wyjątkiem elity. I ta elita pozwoli ludzkości rozwijać się bez rewolucji, bez wojny, bez zarazy, aby umocnić swoją arystokrację.

Innymi słowy, klasa średnia Ameryki i wolni ludzie, którzy żyją w odległych miejscach, o czym wy nawet nie wiecie, staną się niewolnikami. I wielu z was zasługuje na to, bo wy stworzyliście tę próżnię, w której to może się wydarzyć. Wy chcecie, aby mówiono wam, co robić; chcecie, aby ktoś podjął za was decyzję; nie chcecie mieć z tym kłopotu. Chcecie, aby ktoś powiedział wam, co się wydarzy w następnym roku, bo wy nie chcecie się tym martwić. To oznacza Jeden Rząd Świata.

A więc, dochodzimy do sedna tego wszystkiego. Ten Jeden Rząd Świata może wchodzić w grę tylko wtedy, gdy istnieje *jeden* Światowy Bank. A jeśli istnieje jeden Światowy Bank, po co martwić się o rupie, jeny, marki i dolary? Jest to rozumowanie, do którego będą was przyzwyczajać.

„Dlaczego musimy martwić się o ciągłe zmiany ekonomii? Spójrzcie na szok, jaki to wywołuje na giełdzie, na światowym rynku walutowym! No więc, my musieliśmy martwić się aż do tej chwili, ale już nie potrzebujemy się tym martwić.” Zamiast drukować *bezwartościowy,* bardzo zmienny papier, oni wypuszczą uniwersalną kartę zwaną *Kartą Debetową.* Czy słyszeliście o tym? Wy możecie wziąć tę małą kartę i pójść gdziekolwiek na świecie i wprowadzić ją w każdym miejscu, gdzie zechcecie jej użyć i wszyscy wezmą ją z ochotą.

Lecz jest pewien niewielki problem z tą kartą – ściśle jeden maleńki, drobny problem z prywatnością i wolnością. Wszystko będzie wiadome o każdym, kto przyjmie tę kartę. Wszystko, co kupicie będzie wiadome, gdziekolwiek pójdziecie, będzie wiadome. Wszystko, co *zrobicie* będzie wiadome! Nie będzie już istniała prywatna wolność, bo bez tej karty nie będziecie mogli kupić ani *sprzedać* niczego. Zwykłe rozmienianie pieniędzy na drobne, które znasz, dolarowe dziesięciocentówki i centy będą zniesione. I każdy będzie miał numer. I to będzie wasz numer do końca życia. Każdy, kto ma ten numer będzie miał teczkę. A każdy, kto się od tego wymiga będzie, po prostu zneutralizowany.

Co się stanie jeśli pójdziecie do sklepu i położycie swoje dolary i centy za chleb, a sprzedawca powie: „My już nie przyjmujemy dolarów i centów; my bierzemy tylko kartę.” ? Pójdziecie do następnego piekarza i on powie wam to samo. I spędzicie cały dzień szukając bochenka chleba, którego nikt wam nie sprzeda, bo dolary nie mają dla nich wartości. Wrócicie do domu bez chleba, bo nie macie ogródka, nie macie skąd wziąć jedzenia, bo wy jesteście *głodnymi* kosmopolitycznymi Amerykanami. Jedynym sposobem zdobycia chleba jest posiadanie karty. A z waszej karty wasze opodatkowanie będzie ściągane automatycznie. Z waszą kartą wasze konta bankowe automatycznie stracą sens. Z waszą kartą *nigdy* nie zobaczycie żadnej wymiany energii za waszą pracę, bo wasza wymiana za pracę będzie elektronicznie przesyłana przez pracodawcę do waszego banku. Każdy produkt, który kupicie automatycznie będzie zmniejszał wasze konto wymiany energii. To już się dzieje.

Ta magiczna karta została zaproponowana ludziom w Australii i oni tak się wściekli, że odrzucili ją w głosowaniu. Było to bardzo odważne ze strony Szarych Ludzi poddać kartę pod publiczne głosowanie. I karta została z łatwością odrzucona; była to reakcja *wyspiarzy*, bo nawet najprostsza osoba rozumiała konsekwencje wynikające z Tej Karty.

Sprzedaż w waszym kraju jest bardzo subtelna. Sprzedawcy nie powiedzą wam, chyba, że zapytacie swoich bankowców: „Czy mam kartę debetową, teczkę debetową?” Sprzedawanie kart w Ameryce jest reprezentowane przez wielkie reklamy. Reklamy – one są jak ogłaszający dobosz na rynku. Wszystko jest zautomatyzowane i zaprogramowane w ten sposób, aby zostało zawarte w karcie. Możecie nawet kupić dom na kartę – po prostu obciążycie dom. Tak, to jest prawda! Obciążycie to, obciążycie tamto, wszystko jest obciążone.

Jest to sposób powolnego oswajania waszej świadomości z kartą – *ostateczną* kartą. Oni kantują was tak, jak zawsze was kantowali, czy chcą abyście głosowali na jakiegoś polityka, czy powinniście brać udział w tej wojnie, czy przepchnąć tę decyzję w parlamencie, czy kupić proszek do prania. Oni zawsze was kantowali. Sprzedaż tej karty już ma miejsce – ostateczna karta załatwi wszystko!

Czy jesteście zszokowani? Większość ludzi czytających tę książkę, którzy prowadzą interesy z bankiem, już *ma* swój numer. To jasne – tak; ci z was, którzy utrzymują się z tej kuszącej plastikowej karty prędko zostaną przestawieni na kartę własnego zadłużenia. Propaganda już się zaczęła.

Ale istnieje inna intryga, która czeka za kulisami. Zanim karta debetowa faktycznie zostanie wprowadzona, wasze giełdy muszą zostać zniszczone. Wasza giełda papierów wartościowych wpływa na *wszystkie* giełdy, które będą zastąpione przez radę ekonomicznego zarządzania nowego Rządu Świata. W rezultacie, giełda musi upaść. Kiedy ona upadnie, wszystkie giełdy zostaną wessane w wytworzoną próżnię, wpadną w macki władzy karty debetowej.

Giełda już popada w ruinę, bowiem to, co wydarzyło się niezbyt dawno temu, było lekcją skierowaną do waszego rządu. Lekcją? Aby obudzić ludzi, żeby zaczęli wskazywać palcem winnych, bo ludzie mogą być bardzo mili dopóki nie zacznie się problem z pieniędzmi. Wówczas mogą stać się bardzo nieprzyjemnie nastawieni. Wystarczająco zastraszający jest fakt, że Jeden Rząd Świata już się zadomowił na wielu szczeblach w różnych krajach waszego świata.

Zmienione ego człowieka, zmieniony *ja,* jest wyobrażeniem o sobie, o którym mówię jak o Antychryście. I naprawdę, obecne popychanie do *ostatecznej* kontroli nie emanuje z boskości wewnątrz ludzkiej istoty, to nie jest prawość i chwała, która jest wewnętrznym wielkim ego.

Pochodzi to z wyobrażenia o sobie dusz Szarych Ludzi, któremu pozostają wierne, inkarnacja po inkarnacji. Powtarza się ono setki razy, zawsze z zatajeniem boskiego aspektu, który pozwala ujawnić się ewolucji ludzkiego ducha, przejawionemu przeznaczeniu Boga.

Niegodziwość – są tacy, którzy wierzą w diabły, Szatana itp. Ale nie ma takich istot. Niegodziwość jest wyborem, po prostu procesem dobra lub zła w postaci zmienionego ego, zmienionego *ja.* Niegodziwość jest naturalnym stanem emocjonalnym wewnątrz zmienionego ego. Kiedy mówię o *niegodziwości,* nie mówię o zbrodniach przeciw władzy. Mówię o zbrodniach, które są przeciw sobie i odbijają się na sąsiedzie.

Zmienione ego *wybiera* tyranię i wybiera również swoje własne prześladowanie. Niegodziwość żyje *dzięki wyborowi* w wyobrażeniach o sobie mężczyzn i kobiet, gdyż poprzez wybór możemy kochać lub nienawidzić. Poprzez *wybór* możemy być tolerancyjni lub nietolerancyjni. Poprzez *wybór* możemy być źródłem szlachetności ducha lub nielitościwości ducha. Poprzez *wybór* możemy *porozumieć się* albo wywołać wojnę. I przez *wybór* my wybieramy nieuniknienie to, co będziemy przeżywali w przejawionym przeznaczeniu.

Niegodziwość jest osobistym *wyborem.* Uciskanie innych, pod płaszczykiem swoich celów własnego wyobrażenia o sobie, jest tyranią, bez względu na to czy to jest uciskanie sąsiada, swego kochanka, męża, żony czy swoich dzieci. Jeśli w akt ucisku jest zaangażowane wyobrażenie o sobie zmienionego ego, jest to niegodziwość. A gdy dopuszcza się do ucisku na skalę światową, to na pewno też jest podłość z wyboru.

Zmienione ego człowieka bardzo różni się od jego duszy/ducha odzwierciedlonego wewnątrz. One są prawie całkowicie zestawione (umieszczone obok siebie). Świadomość, *uczucie* prawości – oczywiście miłość, tolerancja, wychowywanie, współczucie, kochanie Wszystkiego, które jest złożonością życia – wszystko jest wewnątrz duszy.

Lecz te uczucia całkowitego spełnienia i wspaniałej wielkości są tłumione przez dumę zmienionego ego, zaiste Antychrysta. Nie ma ani *jednego* Szarego Człowieka, który nie jest obdarzony Bogiem w swym wnętrzu. Oni nie są niegodziwi w swej duszy. Ich służebnicy nie są niegodziwi w swych duszach. Oni są tacy przez wybór ułatwiający im wyobrażenie o sobie i zachłanność władzy, która jest szczytem zmienionego ego. Jest to niekończący się proces, ale może być zmieniony natychmiast.

Nie wystarczy im, że posiadają złoto świata. Nie *wystarczy*, że posiadają wszystkie podziemne złoża. Nie wystarczy, że zniszczyli las deszczowy w imię rozwoju. Nie wystarczy, że szczują jednego brata przeciw drugiemu przez zachłanność. Taka jest władza. Lecz ostatecznym okrzykiem uniesienia nad tym wyobrażeniem o sobie jest posiadanie świata i bycie „Wszechwładnym."

Ci Szarzy Ludzie są popychani przez dziedzictwo, przez swoje dążenia i swe cele ku temu, co oni *muszą* spełnić. Ich cel nie różni się od waszego. Waszym celem jest suwerenność; ich celem jest absolutna władza – taka sama energia. Oni *muszą* go spełnić. To jest ich przeznaczenie – *przeznaczenie.* Ostatecznym przeznaczeniem zmienionego ego jest władza. A zachłanność – *zachłanność* – jest sposobem, w jaki oni to osiągają. Człowiek ubogi może kupić szacunek w mgnieniu oka, kiedy staje się spadkobiercą. Człowiek bogaty boi się, że straci wszystko, gdy stanie się ubogi.

Szarzy Ludzie są zmuszani przez zmienione ego do swojej traumy. Nawet w swoich rodzinach oni nienawidzą się nawzajem. Dlaczego? Bo ktoś z nich jest *Numer Jeden* – Ishna, moje określenie – i oni wszyscy chcą nim być. Wszyscy chcą być Numer Jeden, a więc oni nienawidzą się wzajemnie i oni toczą ciężkie wojny między sobą. Często tysiące ludzi umiera przez zwykły spór. To ich nie obchodzi.

Bestia żywi się numerem

Istoty te są bliskie ich ostatecznego marszu ku zwycięstwu w przejawionym przeznaczeniu, bo oni odnoszą sukcesy w ich długotrwałym planie, aż do dziś. A jeśli ktoś stanie na ich drodze zlikwidują go. Usuną go. Szarzy Ludzie są uszeregowani i mają obsesję na punkcie swoich celów.

Jest tylko jedna rzecz w przejawionym przeznaczeniu, która to zlikwiduje, a jest nią wiedza. Wiedza: *przebudźcie się!* Istnieje proroctwo w waszej Księdze Ksiąg (Biblii), w tej jedynej Księdze, która nie była zafałszowana, *Apokalipsie* – właściwe określenie. Autor prorokował okropne rzeczy w ostatnich dniach. A więc, gdybyście byli Janem w dawnych czasach i anioł ukazałby wam wizję komputera, bardzo *wielkiego* komputera, mrugającego do was, buczącego, obracającego się, zmechanizowanego, wirującego, złowieszczego, a wy nigdy wcześniej nie widzieliście czegoś podobnego. Czy nie nazwalibyście tego bestią? Oczywiście, że tak.

Jan widział, poprzez wizję rzeczywistego przejawionego przeznaczenia, kulminacyjne momenty tych czasów, w których żyjecie. I bestia żywiła się numerem, a tym numerem było 666. Słyszeliście o tym? Tak, to stało się czymś nieuniknionym, dodanym do jakiejś części waszej osoby. 666 jest szóstką, oznaczającą numer człowieka. A 666 oznacza zapis złota. I wytłoczony znak bestii jest reprezentowany w taki sposób, że bestia wytłacza szóstkę, która jest numerem człowieka, a 666 zapisem złota.

Ci, którzy przyjęli kartę debetową staną się *własnością*. Oni zrezygnowali ze swej wolności i niepodległości. Oni umacniają w sobie bestię i oczywiście, ateistyczne przeznaczenie tych, którzy ich kontrolują. Wy pozbawiacie się całkowicie wyboru i wolności, gdy próżnia staje się tak poważna, że się zapada. Prawem tego zapadania się jest zmiana i ci, którzy przyjęli Tę Kartę zostaną zmienieni.

Proroctwo Jana jest dokładnym, prawdziwym proroctwem. I na swój sposób rozwinie się w przeznaczenie, które nadejdzie. Dlaczego przestrzega się was, że nie powinniście wziąć Tej Karty? Wracamy do wyboru. Przypomnijcie sobie *wybór:* wy *możecie* podjąć decyzję; jesteście *niezależni* w podejmowaniu decyzji. Możecie przyjść i pójść dokądkolwiek zechcecie. Możecie wybrać, wierzyć czy nie wierzyć w ten komunikat. Możecie wybrać wszystko w swojej rzeczywistości, co wielu z was już zrobiło od początku tej egzystencji. Wybieracie nawet, w jaki sposób wrócicie genetycznie – tak, tak zrobiliście, wybraliście Tę czasoprzestrzeń z jej obietnicą przygody i nie będziecie zawiedzeni.

Koniec czasu

Co dzieje się z przyrodzonym Prawem Boga, gdy ta wybrana próżnia i życie przestają istnieć? Co dzieje się z gloryfikacją ludzkiej istoty, gdy, wrodzone, jej boskie prawo wyboru upadło? To, co jest na horyzoncie, będzie kategorycznie odmawiać wam prawa wyboru wolności. To, co stworzyliście, jest końcem czasu, zakończeniem upływającego czasu. Kończy się proces rozwijającego się życia. Kończy się tworzenie w obrębie waszej rzeczywistości wszystkiego, co jest potrzebne dla rozwoju nieśmiertelnej duszy, co prowadzi do nieskazitelnie czystej ludzkiej istoty. Kończy się możliwość życia w Świetle Chrystusa.

Jednak nadal jest to sprawa wyboru. Potrzeba ikry, żeby to zmienić. Potrzebna jest *ikra*, aby ruszyć naprzód w nieznane dla przygody. Nieznane jest tylko to, że ono obejmuje ewolucję, istotną zmianę.

Nie możecie rozwijać się w waszej przygodzie bez zmiany, a zmiana następuje poprzez wybór; przez *opcję.* Zmiana jest *naturalna*, tak, natura – to Wszystko we Wszystkim. Jednak, gdy możliwość zmiany już nie istnieje – gdy nie możecie już rozwijać się z powodu błędnej kontroli – wówczas to życie, które znacie, które było chwałą Boga, kiedy je wyrażaliście, ono się kończy.

I może się skończyć. Bo, na co się przyda Bóg przejawiany w ludzkim ciele, jeśli ono nie pracuje ciężko ani nie obraca kołem? I na co naprawdę przyda się kowadło? Pług? Na co przyda się ziemia i żniwa, kiedy nie ma wolności, którą można się cieszyć? Jaki sens ma śmiech dzieci, jeśli szybko nałoży się na nie jarzmo?

Nie ma celu, nie ma powodu do życia. Co mogłoby być celem, jeśli wolność wyboru upadnie?

Nastąpi to w tym momencie, gdy usłyszycie gromki głos odbijający się echem od najdalszej z gwiazd, głos, który przenika przez wszystko, co istnieje i żyje. I ten głos powie: „Skończyło się!”

Tak oto zacznie się Superświadomość.

Żyjecie w czasie największego ludzkiego dramatu

Wybór jest bardzo drogocenny w tych waszych dniach. O, ja wiem, odłożycie tę książkę i wrócicie do odbierania wszystkiego jako bezpieczne. Jest jedzenie na półce. Jest wam ciepło, wygrzewacie się w swym domu. Nie musicie brudzić sobie rąk. Wasz kochanek dzwoni do was lub wy dzwonicie, wszystko jedno, czym się zajmujecie. Sprawy wyglądają bardziej realnie, nie zagrożone. Rozglądacie się i wszystko jest spokojne, ciche; ptaki śpiewają, zwierzęta spacerują tu i tam. Jak mogłaby któraś z tych prawd pasować do pewnego naturalnego porządku? Cóż, wy widzicie to, co chcecie widzieć. Słyszycie to, co chcecie słyszeć. Pozwalacie na to, na co chcecie pozwolić. Mimo to żyjecie w czasach największego ludzkiego dramatu. Prawdziwy koniec tej przygody, w której wybór i niezbywalne prawo do posiadania go, dzięki stwórcy, który obdarzył was światłem, którym jesteście, dobiega końca.

Wiecie, wojna ciemności ze światłem od dawna była prorokowana. Dzieje się to na wielu poziomach. Powinniście pamiętać, że walka ciemności i światła może być czymś najbardziej niecodziennym, co możecie zobaczyć, ponieważ może się wam wydawać, że światło przenika ciemności lub na odwrót. Lecz to, o czym mówię jest niewidzialną wolnością dochodzącą do momentu, w którym musi się podjąć decyzję, aby żyć w tym świecie, który na pozór jest normalnym światem.

I tak jak macie wybór czy przeczytać to, czy nie, tak też możecie w nadchodzących czasach dokonać wyboru, który będzie ważny dla was na resztę waszego życia. A co tak naprawdę ma znaczenie, jeśli nie możecie dłużej żyć chwałą Boga w sobie w czystym olśniewającym świetle? Czym naprawdę jest wolność? Czym jest posiadanie niepodległości? Jest to prawo wyboru. Jest to prawo do życia, które było tak wspaniale zademonstrowane. Gdy już go nie macie, straciliście wszystko.

Zmienione ego Szarych Ludzi stworzyło, być może najmądrzejszych osobników, jakich nigdy przedtem nie znaliście, gdyż oni znają ludzką naturę. Oni wiedzą jak wy harujecie na swoje potrzeby. Wiedzą, co chcecie słyszeć, a czego *nie*. Wiedzą jak ugłaskać was i jak wam grozić. Rozumieją zmienione ego, dlatego jest ono najlepszym narzędziem w ich działaniach. Wiedzą jak grać na waszym patriotyzmie, waszej wolności, waszym dostatku.

Zakładanie pułapki

Wasza ekonomia przechodzi w tej chwili radykalne zmiany. W tym momencie można dostrzec, że w niedalekiej przyszłości wasz rynek, który jest tak ważny dla waszego kraju, stawia czoło czemuś, co sprawia wrażenie całkowitego zniszczenia. Jednak kraj znowu podniesie się i będzie walczył przez następne trzy lata nie robiąc zbyt wielkich postępów. Sytuacja ta sprawi, że ludzie będą domagać się reformy. I reforma będzie. Zmiany, które będą jej następstwem będą dramatyczne.

Chcę abyście o czymś wiedzieli. Wy dużo z tego odziedziczyliście. Przyszliście na ten plan, w tym kraju, w tym ciele, często dziedzicząc niewiedzę po swych rodzicach, dziedzicząc akceptację na podstawie doświadczenia. Większość ludzi myśli, że Federalna Rezerwa jest własnością federalnego rządu. Ale tak nie jest. Każdy liczący się kraj ma swoją własną federalną rezerwę. I to, moje kochane istoty, jest tym, co zamyka portmonetkę. Nie kraju, ale rodziny.

Pułapka

Ekonomicznie, tkwicie w trudnych czasach, bo abyście zechcieli dla siebie tego, co jest za następnym krokiem, musicie przejść przez ból i zmartwienia, które nadchodzą. Większość przejdzie, ponieważ czuje, że ich obowiązkiem jest rozwiązanie tego problemu.

Pułapka zawsze istniała. Nie interesuje mnie, do jakiego stopnia ktoś popiera najlepsze interesy lub, do jakiego stopnia ktoś usiłuje dowieść, że bez wojen, zarazy i zachłanności nie byłoby żadnego rozwoju technologii – *tak,* byłby. I nie mielibyście ludzi likwidujących swoje farmy, które przez wiele pokoleń żywiły ich i wielu innych. Wy to robicie teraz; powstają ugory, nieużytki pustkowia. I bez tej zachłanności nie mielibyście nad waszą Ziemią atmosfery, która staje się coraz bardziej zatruta, z dziurami powstającymi w wielu miejscach, o czym jeszcze będziecie czytali. Dziury w waszej atmosferze!

Natura określa cenę zachłanności

Co to znaczy dla ciebie, właśnie teraz, w momencie czytania tego? To znaczy bardzo dużo. Bo nie dopuszczając do tej zachłanności, nie mielibyście tak potężnego zniszczenia. Bez tej zachłanności nie umierałyby wasze zwierzęta ani wasze wspaniałe lasy. I bez zachłanności nie mielibyście tłumienia geniuszu i mielibyście więcej pomysłowości w eksponowaniu tych długowiecznych rzeczy, które nie byłyby spalane jako kopalny opał. Z powodu zachłanności nie stać was na nowe i bardziej skuteczne sposoby wytwarzania energii. Wielkie pomysły nie rozwijają się z powodu zachłanności!

Wrzucacie trucizny do morza – do morza we wszystkich miejscach. I robicie to od tak dawna, że wasze ryby umierają. One rzucają się na waszych plażach płacząc: „Dokąd mam pójść, bo ja wdycham i jem wasze ekskrementy, waszą truciznę! Dokąd mam pójść, jeśli nie tu na ten piach, abyście zobaczyli, co robicie?"

Bez tej zachłanności nie mielibyście umierających prastarych lasów. Bez tej zachłanności mielibyście normalną pogodę. Natura byłaby w nieustannym ruchu bez nieregularnych erupcji. I wy moglibyście przetrwać.

Mówicie, że wszyscy muszą zarabiać na życie? Tak, to prawda. Ale nie wszystkim wystarczająco podobały się prawa, które pozwalały im zarabiać na życie. I mimo że wasza przyszłość jest teraz przejawionym przeznaczeniem, przeznaczenie sprowadza się do przyjęcia postawy i stworzenia przestrzeni do jej akceptacji.

Oto, gdzie jest wasz świat. I to jest tym, co się wydarzyło i stale się wydarza. To nie jest zło czy dobro. To po prostu jest przejawione przeznaczenie. Za każdym razem, gdy uruchamiacie motor i przyciskacie pedał gazu, poszerzacie dziury w stratosferze. Oburzacie się, ale co możecie zrobić? Wy jeszcze musicie pojechać tam czy siam? Ależ jesteście oburzeni! Co zamierzacie zrobić?

Jesteście naprawdę w nieciekawej sytuacji – tak, jesteście. Bo to jest ta zaakceptowana i wymagana cnota kosmopolitycznego mężczyzny i kobiety. I za każdym razem, gdy kupujecie hamburgera, popieracie potrzebę niszczenia lasów na świecie, żeby bydło mogło paść się i zadowolić apetyt na hamburgery.

Za każdym razem, gdy wyrzucacie jego opakowanie, wszystkie gazy z tego opakowania przechodzą do stratosfery. Ale one są jednorazowego użytku, więc co u licha?

Z nadchodzącymi dniami nadciągają zmiany, które są istotne i ważne dla was i dla przyrody.

Powiem wam coś. Byłoby dla was bardzo korzystne zacząć bardziej interesować się przyrodą. Wasza największa szansa ocalenia leży w ruchach Ziemi, bo ona usiłując uleczyć wiele ran na swym ciele w tym czasie będzie niszczyć komputery i światowy system bankowy. Bowiem zamka błyskawicznego nie interesuje, co na nim stoi. (Zamkiem błyskawicznym Ramtha nazywa połączenie płyt tektonicznych.)

Gdzie byłbyś bez natury? Bez Matki Ziemi? Gdzie byś się podział? Gdzie mógłbyś zbudować swój dom? Gdzie wyrzucałbyś ekskrementy? Gdzie byłbyś bez tego organizmu, którym jest twa Ziemia?

Z powodu pragnienia władzy i doskonałego życia, zachłanni mężczyźni i kobiety czerpali znaczne zyski z rozwoju technologii. To prawda. Ale, z powodu potrzeby zachłanności i postępu tego, co nadchodzi, wasza Ziemia wygląda jak wasze ciało. Teraz wyobraźcie sobie swoje ciało pokryte trądem – z otwartymi krwawiącymi ranami. I co, jeśli mielibyście wielkie rany na swoim ciele? Czy nie próbowalibyście ich wyleczyć? A te rany? Czy nie próbowalibyście je oczyścić? A co z powietrzem, którym oddychacie? Co, jeśli ono byłoby ciągle zatruwane i powodowałoby chorobę waszego żołądka? A woda, którą pijecie? Co, jeśli woda jest pełna trucizn i bakterii i zżera od wewnątrz wasze ciało? A co, jeśli chmury, które przepływają nad waszym ciałem, niosą kwaśne deszcze padające na was? Czy nie zrobilibyście z tym czegoś?

A więc, Ziemia nie różni się od waszego ciała, a wy nie możecie bez niego żyć. Dałem wam tylko kilka przykładów mówiących o cierpieniu tego żyjącego organizmu i dlaczego on musi zareagować i zrobić coś przeciwstawiając się zachłanności i władzy, aby wyleczyć się, żeby nie skończyć jak jego siostra, czerwona planeta, która kiedyś miała kwitnącą cywilizację zwaną ludzkością.

Nadzieja oświecenia

Teraz posłuchajcie. Nie chcę abyście byli przygnębieni czy stali się fanatyczni. Nie chcę abyście myśleli, że tam gdzie jest wiedza nie ma nadziei, bo jest. Nie chciałbym abyście myśleli ani nie pragnę abyście wiedzieli, że ten cały bałagan jest beznadziejny. Tak nie jest. On śmierdzi, ale nie jest beznadziejny.

Dla wyjaśnienia: oświecenie oznacza wyjście z niewiedzy i ciemnoty. Kiedy ktoś tkwi w ciemnocie niewiedzy, jest skłonny do zabobonów i beznadziejności. Taki ktoś staje się bardzo lękliwy. Oświecenie to rzucanie światła na niewiedzę, aby rozwiać zabobon; dokładnie, położyć kres lękowi. Poznawanie nie jest czymś, czego musimy się bać, ale raczej przyciągać do siebie, aby ono poszerzyło percepcję waszej własnej rzeczywistości, waszego własnego życia; nieuchronnie, to wpływa na całą ludzkość.

Karmienie zmienionego ego

Świadomość społeczna – każde zachowanie, oddech i rozumowanie, które karmi zmienione ego – jest jak wasz oddech. Świadomość społeczna jest procesem myślowym umożliwiającym przetwarzanie myśli. Innymi słowy, jest to trochę jak powtarzana sobie setki razy historia. Nie tylko na szeroką skalę, gdy mówimy o całym kraju albo całej ludzkości, ale również dotyczy to tak samo osobistego życia, osobistej rzeczywistości. Zbiorowa świadomość społeczna jest tym, co podtrzymuje zmienione ego, Antychrystem, funkcjonującym wyobrażeniem. Jest to pokarm, którym ono się żywi.

Prawda jest wszędzie. Świadomość społeczna jest prawdą. Jednak, aby umożliwić wytłumienie zmienionego ego i na masową skalę pozwolić społecznej świadomości rozprzestrzeniać się, musicie zacząć rozszerzać swą własną rzeczywistość. Jesteście w procesie ewolucji – ewoluujecie. Ewoluujecie w kierunku swojego przejawionego przeznaczenia; im bardziej stajecie się świadomi, im wspanialsza jest wasza rzeczywistość, tym większą macie kontrolę, opcje i wybory.

Gdy rodzi się światło

Jesteście bardzo ograniczeni, jeśli chodzi o społeczną świadomość. Musicie robić to, co robią wszyscy. I społeczna świadomość pozostaje nienaruszona, bo jesteście tacy jak wszyscy. Lecz gdy na świecie rodzi się światło, wtedy rzeczywistość jest rozszerzona, rozszerzona jest percepcja. Gdy następuje oświecenie, nawet jeśli jest to tylko jeden człowiek, ten człowiek, który uczestniczył w czasoprzestrzeni społecznej świadomości, nagle staje się świadomy większej prawdy, większego zrozumienia. Świadomość tego człowieka wznosi świadomość społeczną. Bowiem to, co ktoś zaczyna dostrzegać emanuje z niego i zaczyna wpływać na innych.

Końcowy rezultat ludzkiego przeznaczenia nie będzie sprowadzał się do powtórki z historii. Przeznaczeniem ludzkiej istoty jest ewolucja w kierunku całkowicie duchowej istoty, stawanie się nieskazitelnie czystym ludzkim bytem. To jest wasze przeznaczenie – przejawiać prawość i cnoty Chrystusa, ukryte w każdym z was. To jest szczyt tej ewolucji. Pochodzicie od Boga i dlatego macie prawo wyboru.

Oświecenie jest wznoszeniem i rozszerzaniem waszej własnej świadomości poprzez wiedzę. To nie jest duchowy rytuał. To *jest* zrozumienie.

W tej książce, aby zaniepokoić niektórych, wybrałem przekazanie nauki o historycznej wartości. Dałem wam jasno do zrozumienia, „dlaczego” połączyłem zrozumienie wyboru ze zrozumieniem obrazu zmienionego ego. Wybrałem takie przedstawienie zrozumienia, abyście nie mogli już mówić, że nikt nie dał wam odpowiedzi na pytanie, „dlaczego”, aby zachęcić was do wyjścia z waszej niewiedzy.

Wybrałem oświecenie was w związku z waszą historią, aby pomóc wam ustalić szerszy obraz tego, co jest zbiorowo przejawianym przeznaczeniem w ludzkiej istocie i przekazać wam, „dlaczego”. Abyście wiedzieli, abyście zrozumieli i nie byli już igraszką dla zabobonów. Abyście nie byli już zabawką dla kogoś wyjaśniającego innym, dlaczego coś jest takie, podczas gdy ono całkowicie takie nie jest.

Oświecenie dla mistrza, dla tej spektakularnej ludzkiej istoty, jest tak potrzebne jak oddychanie. Jest tak potrzebne jak sen, jak chodzenie, działanie.

Bowiem bez wiedzy pozostajecie tylko bezimienną ludzkością wykazującą brak indywidualności, zaledwie pobrzmiewającą echem tego, co mówią inni, aby to mogło być przekazane dalej.

Wszystko, co jest tu napisane, jest zamierzonym przekazaniem wam zrozumienia dni, które są przed wami. A w nieznanym, które jest za waszym oknem, będziecie uczyć się o nadziei, opcjach, a także o prawdopodobieństwie, które istnieje w nieznanym, o drzwiach otwierających się tylko dla tych, którzy rozszerzają swoją percepcję przez oświecenie, aby otrzymać odpowiedzi. Nieznane nigdy nie przychodzi do istoty o zamkniętym umyśle. Rzadko przychodzi do kogoś, kto jest wypełniony lękiem, przychodzi raczej do tego, kto idzie naprzód pragnąc zrozumieć. Jeśli chodzi o tych z was, którzy zaczynają czuć się bezsilni i zrozpaczeni czytając to, chcę aby wiedzieli, że naprawdę nie istnieje coś takiego jak beznadziejność. Jest inna strona tej historii, która jeszcze nie została opowiedziana, a która jest jeszcze do zrealizowania. I my będziemy omawiać tę sprawę na dalszych stronach tej książki. A więc, złapcie się za wasze głowy, wasze mózgi i wasze rozemocjonowane dusze i uczcie się. Uczcie – i nigdy nie bójcie się uczyć. Wiedza jest tym, co uwolni was od tego śmierdzącego bałaganu. Umowa stoi? Niech się tak stanie.

NATURA - NIERÓWNOWAGA

A więc, czy pamiętacie jak mówiłem wam abyście zapamiętali nazwisko Rothschild? Czy pamiętacie jak wasz rynek papierów wartościowych zwariował i wiele, wiele istot straciło większość swoich walorów w tej sytuacji? A zatem, chcę pokazać wam, jak silni są Szarzy Ludzie. Jest to tylko mały przykład. Znacie paliwa kopalne? Nafta, płynny Tyranosaurus Rex. Otóż, była pewna wielka Spółka w Londynie, która zrobiła interes na nafcie. Spółka ta postanowiła wypuścić publiczne obligacje. Dziwne słowa, ale to są słowa, które są właściwe. Oni postanowili pozwolić publiczności wykupić obligacje naftowe.

To było cudownie zaplanowane, bo to było wypuszczenie akcji i udostępnienie ogółowi społeczeństwa czegoś, w czym mogli uczestniczyć, być posiadaczami paliw kopalnych. I wtedy przyszedł *czarny dzień* dla światowej giełdy. W rezultacie, publiczność była przerażona. Nikt nie chciał kupować obligacji. Ludzie nie mieli pieniędzy, nie mogli zaasekurować się, nie mogli obstawiać i tym podobne rzeczy.

No więc, Rothschildowie wkroczyli i wykorzystując spadek kursu, wykupili wszystko! Oni są bardzo mądrymi ludźmi, to posunięcie pozwoliło im na większą własną kontrolę masy kopalnych paliw. Cóż, to było bardzo dobrze zaplanowane.

A teraz, chcę abyście o czymś pamiętali. Ci ludzie, nie czują związku i nie są przywiązani do żadnego swojego dziedzictwa, a co więcej, do żadnego kraju czy religii. Oni są, w pełnym znaczeniu tych słów, jakbyście ich nazwali, ateistami. Ich Bogiem są pieniądze, ich królestwem władza. Tak jest – nic innego się nie liczy. A więc, mamy tu jeszcze więcej władzy Szarych Ludzi dotyczącej Tyranosaurusa Rexa i tego, co po nim pozostało – kopalne paliwo, czarne złoto wielu krajów na tym cudownym globie. A ponieważ czarne złoto, kopalne paliwo, staje się kartą przetargową, co uratuje taki kraj, który teraz potrzebuje pomocy finansowej? Taki kraj oddaje Szarym Ludziom jedyny produkt, jedyne naturalne bogactwo, którego może użyć, aby zlikwidować swoje zadłużenie.

Kopalne paliwo jest tutaj, aby pozostało przez jakiś czas, ponieważ wiąże się z nim zbyt dużo pieniędzy, władzy, zachłanności i kontroli. A co z tym, co płynie ze Słońca, co jest wokół was i było tutaj przez cały czas? Słońce nie było zbadane technicznie, bo z wierceń na Słońcu nie ma pieniędzy! Rozumiecie, o czym mówię? A wszystko może być przez nie zasilane; ono nie jest całkowicie elitarne. Jak możecie je posiąść? Cóż, nie możecie i to jest pewna wielka prawda.

No więc, kopalne paliwa, ze względu na możliwość kontrolowania ich w dzisiejszym świecie, są tu, aby pozostać; każda osoba, która przeciwstawiła się Szarym Ludziom tworząc jakieś nowe źródła energii, dotychczas była likwidowana. Czy słyszeliście słowo patenty? Oznacza ono zalegalizowanie pomysłu. Otóż, przez bardzo długi czas było wielu, którzy zostali odsunięci, kupieni albo zamknięci.

Mimo to, nie wszystko jest stracone. Istnieje pewien wielki człowiek w kraju zwanym Japonią, który jest prawdziwym geniuszem wśród zwykłych ludzi. Obecnie, on uzyskał cudowną technologię i wiedzę i zgromadził ją w folderze, w czymś podobnym do książki. I z tym silnym źródłem eksploatującym i magazynującym energię słońca, wy moglibyście zrobić całkiem dobrą robotę uruchamiając większość domowych urządzeń. Ta istota jest bardzo sprytna i ma również wielką siłę, która jej towarzyszy. Ten człowiek będzie miał duży wkład w społeczną świadomość, gdy to wszystko się skończy.

A więc, nikt nie zlikwiduje tej istoty. Nikt nie zlikwiduje jego wynalazku, bo ta istota, również bardzo sprytnie, użyła ochronnego systemu tworząc swój projekt.

Ale teraz, kopalne paliwa: gdzie bylibyście bez nich? Hmmm? Jak moglibyście dotrzeć gdziekolwiek? Pieszo? Pedałując? Albo jadąc na wielkim wierzchowcu pędzić z wiatrem, aby dotrzeć na czas do jakiegoś miejsca? Chodzi o to, że pielgrzymi mogą objechać świat w jeden dzień. I jak cudownym wynalazkiem jest to, co pozwala na zrobienie tego, ale to jest napędzane przez coś, co pochodzi z wnętrza Ziemi. Każdy człowiek czytający to, jest raczej zamknięty, unieruchomiony, jeśli naprawdę nie korzysta z tej usługi. Ewolucja została wstrzymana przez kopalne paliwo.

Nierównowaga

Co ona powoduje? Otóż, macie obecnie ziejącą dziurę w stratosferze w waszym południowym rejonie. Ta dziura jest tak wielka, że nie wolno już o niej nawet pisać. Dziura zrobiła się tak wielka, że badacze są gotowi wycofać się, ponieważ promieniowanie przenikające przez tę dziurę powoduje u nich kataraktę. Wasza atmosfera jest pozostałością tego, co kiedyś było wielkimi morzami, które okrążały Ziemię. Była to wielka, gruba pokrywa chmur. A kiedy woda z tych chmur spadła i powstała bardziej idylliczna planeta, bardzo cienka, delikatna warstewka nadal okrywała Ziemię i życie zaczęło rozkwitać, pojawiły się pory roku, powstały jałowe, bezdeszczowe regiony. I ten świat był naprawdę wielkim i cudownym Rajem; Shambalą, jeśli zechcecie go tak nazwać. I dzięki ewolucji wszelkie formy życia mogły rozkwitać w tym środowisku, w tym szmaragdowym wszechświecie.

Za moich czasów i nawet przed nimi, dużo się o tym mówiło. Bo przed moim czasem, niezależnie od tego, co mówią niektórzy wasi naukowcy, istnieli pewni bardzo inteligentni ludzie, którzy pojawili się na tej planecie. Źródłem ich transportu było światło. I w bardzo krótkim czasie, z powodu masowych trzęsień na powierzchni Ziemi, będziecie mogli zobaczyć kilka artefaktów pochodzących z tego pradawnego pokolenia.

W moim czasie nic nie wymagało takiej pracowitości; to wielka prawda. W moich czasach nie było nafty; to wielka prawda. Ale moje czasy były w harmonii ze środowiskiem. Na pewno moja córka mogła śmiać się ze mnie, że moi ludzie śmierdzą potem. To prawda, tak było. Ogólnie, my nie mieliśmy tych wszystkich wygód, które wy macie, a które spowodowały poszerzenie tyłków. Cóż, to prawda. A mimo to, nawet w moich czasach, przeznaczeniem człowieka była ewolucja, stawanie się wszystkim, czym człowiek może być. Bowiem życie z pewnością jest darem. Ta Ziemia, ta wasza słodka, urocza planeta, która jest żywa, jest darem stworzenia, a jej przeznaczeniem jest ewoluowanie ku jeszcze wspanialszemu statusowi niż znały moje czasy.

Wraz z budzącą się cywilizacją zostały spustoszone lasy wszystkich wielkich krajów. Z powodu braku szacunku dla gleby jej urodzajne warstwy znikają, znikają jej lasy, a wszystko czego gleba może dostarczyć to kurz, który unosi się z suchym, gorącym wiatrem. I człowiek wyprowadza się z tych okolic, aby znaleźć inne, nie ucząc się na swoich błędach. Chociaż mogłoby się wydawać, że Ziemia należy do Boga, człowiek traktuje Ziemię jako darowiznę robiąc z nią wszystko, co chce. I myśli, że w jego życiu to nie ma znaczenia. Jest to błąd.

W każdej cywilizacji, aż do *tej* cywilizacji, ja używam tego określenia łagodnie – były gwałcone i rabowane źródła Ziemi, jak wy je nazywacie. Tak naprawdę, one są naturalnymi elementami potrzebnymi do życia, nawet życia Ziemi.

Ale najbardziej żrącą, najbardziej wyczerpującą, najbardziej dręczącą z cywilizacji jest jedna, skoncentrowana na wyższej technologii i utrzymaniu kontroli poprzez zachłanność i władzę. I władza stosuje wszelkie sposoby, aby wykorzystać kopalne paliwa.

Te rozdarcia w waszej stratosferze nie zawsze istniały. Z pewnością erozja stratosfery rozpoczęła się przed przełomem tego, waszego stulecia, jak wy go nazywacie, według waszej rachuby czasu. Zaczęła się od spalania węgla i postępowała coraz szybciej, wraz z odkryciem ropy naftowej.

Gdy spalacie kopalne paliwa nie zabezpieczając równowagi ziemi, aby chronić atmosferę, jak myślicie, dokąd ulatniają się spaliny? Czy myślicie, że one znikają w przestrzeni? Nie. One nie znikają w przestrzeni. One mogą znajdować się jedynie w atmosferze, a więc tam się gromadzą. W waszej atmosferze utrzymujecie, *nawet* w tym momencie, pozostałości ognisk, które paliliście w waszych norach wieki temu. Za każdym razem, gdy uruchamiacie silniki w waszych autach, wysyłacie przesyłkę do stratosfery. Jak myślicie, dokąd ona idzie? Ona znika i ucieka wam sprzed nosa, ale dokąd idzie? Ona unosi się i jest podtrzymywana w tej strefie. Za każdym razem, gdy wasza technologia zmienia struktury molekularne i tworzy chemikalia, jak myślicie, dokąd popłyną te opary i produkty uboczne? Do tej strefy. I tam się zatrzymają. One nie płyną na Księżyc czy Marsa lub Słońce. One są wokół waszej Ziemi.

Bez odpowiedniej równowagi zapewnianej przez majestatyczne drzewa oraz listowie wielkich lasów, dioxyny są tak groźne w stratosferze, że one teraz wżerają się w niższe części waszej planety. Nie mówi się o tym tak otwarcie, jak powinno się mówić, w waszych mediach. Dlaczego? Bo gdyby media o tym mówiły, musiałyby powiedzieć, co powoduje ten problem. A tym, co powoduje ten problem, nie jest tylko freon, ale emisje i chemiczne odpady; trucizny, które pochodzą ze wszystkich tych rzeczy i gromadzą się w waszej atmosferze.

Co znaczyłoby dla kogoś wejść na trybunę i powiedzieć: „My musimy to zmienić”? To mogłoby wywołać do odpowiedzi jeden z wielkich przemysłów, na którym opiera się wasz kraj: fabryki samochodów, silniki spalinowe. Kto mógłby zakwestionować zaopatrywanie transportu? Kto mógłby zakwestionować zaopatrywanie w energię, aby ogrzać wasze mieszkania? Jest bardzo mało ludzi, którzy chcieliby pozbyć się samochodu i stracić swoją pracę. Jest bardzo mało ludzi, którzy zechcieliby zrezygnować z kopalnych paliw. Jest bardzo mało ludzi, którzy zechcieliby obejść się bez schłodzonego powietrza, wytwarzanego sztucznie, w zamian za utrzymanie równowagi w przyrodzie.

W waszym kraju są tacy, którzy usilnie dążą do osiągnięcia równowagi; nazywają ich ekologami. Zaczynają oni poważnie nad tym pracować i spotykają się z głównymi ekologami w innych krajach na świecie, aby podjąć decyzję o wstrzymaniu produkcji freonu. Jednak oni nie mogli spowodować zmniejszenia produkcji do końca stulecia, ponieważ freon był potrzebny do ekonomicznego rozwoju krajów Trzeciego Świata.

Natura, słodka natura, tak naprawdę nie jest inna niż wy w swoim fizycznym ciele. Największą walką, jaką natura musi obecnie stoczyć, jest walka ze zniszczeniem dokonanym na jej fizycznym ciele; zniszczenie to dotyczy głównie kopalnego paliwa. Proste. A mimo to, kopalne paliwa zostały wykreowane jako narzędzie władzy i czynnik wymiany – bezwzględnie *konieczny* w waszym kraju i na świecie, z którego nie można łatwo zrezygnować. Jednak, jeśli zrezygnujecie, ci, którzy są za całkowitą kontrolą nie mieliby już w swych rękach dziewięciorzemiennej dyscypliny (narzędzia do chłostania). No więc, co w związku z tym zostało zrobione?

Od przełomu waszego stulecia, aż do niedawna, pewne konsorcjum istot, których wy nie możecie rozpoznać, wywołuje eksplozje w eterze, waszej stratosferze – niektórzy z was je widzieli. Były one błyszczącymi, zielonymi ognistymi kulami. Skąd one pochodziły i dlaczego tu były? Przez jakiś czas nikt nie rozumiał tej zagadki i tego, co było ich celem.

Celem była próba uratowania waszego środowiska. Niektórzy z waszych braci – tak, wy macie braci, którzy żyją na innych gwiazdach i w innym wymiarze – spowodowali wybuchy tych zielonych ognistych kul w waszej stratosferze, aby pomóc zneutralizować skutki erozji w tej warstwie. Eksplozje były całkiem pospolite. Od pewnego czasu oni zaniechali tych eksplozji, ponieważ oznaczało to ingerencję. Dochodzicie do momentu, w którym musicie obudzić się i uświadomić sobie, że to jest wasze królestwo. Ziemia, tak jak już było, przejmuje inicjatywę we własne ręce. Ręce nie są prawdopodobnie odpowiednim określeniem. Tak, Ziemia przejmuje inicjatywę dotyczącą jej własnych zamków błyskawicznych (uskoków tektonicznych).

Macie nie tylko wielką dziurę nad swym południowym biegunem; macie jedną powstającą w południowych regionach. Jedną, która całkowicie pokrywa krainę zwaną Grenlandią, jedną nad Kanadą i jedną, która powstaje nad tym, co nazywa się Wschodnie Wybrzeże. Teraz one są liczne; one powstają wszędzie, ponieważ dioxyny zżerają substancje, które wytwarzają tlen.

Cóż, to naprawdę nie są najlepsze wiadomości, jakie chcielibyście usłyszeć. Promieniowanie ma bezpośredni wpływ na delikatne ekosystemy waszej planety. Powoduje ono deformację ryb w morzu. Wkrótce powiedzą o tym w wiadomościach, bo musi być jakieś wyjaśnienie tego zjawiska. I oni będą dowodzić, że podłożem tych deformacji jest plankton. Słyszeliście o planktonie? Plankton, zaiste, cudowne stworzenia. Oni będą twierdzić, że radioaktywność, przenikająca bezpośrednio przez te dziury, będzie deformować plankton i zacznie tworzyć Hebrydy, które nie mogą już się rozmnażać. Plankton jest początkiem łańcucha pokarmowego w morzu. Czy rozumiecie?

Kto jest za pozostaniem drzew?

Ziemia, ten żywy organizm, tolerowała, tolerowała i tolerowała. Ten kraj, który wy nazywacie swoim domem był, na wiele sposobów, bardzo chroniony. Jest to najdłuższy czas w zapisanych dziejach, w którym cywilizacja żyła nieprzerwanie podczas katastrofalnych zmian. Ten kraj, w pewnym sensie, był bardzo chroniony przed wieloma rzeczami, które się wydarzały. Pierwotnie, ten kraj był całkowicie samowystarczalny dla *wszystkich* jego ludzi, z wystarczającą pozostałością dla innych. Wy zawsze mieliście wystarczający dostęp do naturalnych złóż, aby zaspokoić potrzeby waszej ludności. Był to naprawdę wspaniały ogród – w pewnym zakresie jeszcze jest. Lecz niewiedza spowodowała wiele nadużyć i niewłaściwe wykorzystanie jego dóbr.

Ziemia, zrozumcie to, doświadcza czegoś bardzo dramatycznego. Każda część jej naturalnego środowiska płacze. Natura jest tchnieniem życia we wszystkim; wszystko jest żywe. Tylko dlatego że drzewo nie mówi do was, nie znaczy, że ono nie żyje. Ono żyje. Roślina jest żywa. Ziemia jest żywa. Wielki głaz jest żywy. Bowiem wszystko w królestwie, które nazywa się Bóg/Manifestacja, jest żywe. I wszystko w przyrodzie krzyczy z bólu, wszystko cierpi.

A więc, mógłbym omówić to nieco bardziej szczegółowo, jednak, jeśli powiem, że one *krzyczą z bólu* lub duszą się albo są zagazowane na śmierć, być może to pomoże wam lepiej zrozumieć pewną inteligencję, która nie może przemawiać do was bezpośrednio. Tak samo jak wtedy, gdy mówiłem wam o waszym owrzodzonym ciele polewanym kwaśnym deszczem, wdychaniu trucizn i ciągłym bólu brzucha. A więc, to jest właśnie to, przez co wasza cudowna Ziemia przechodzi w obecnym czasie. Ona nie jest pozbawiona swoich własnych możliwości, aby to zmienić i zrobi to. Proces tej zmiany już jest widoczny.

No więc, Ziemia i cała przyroda, te wspaniałe delfiny, wasi bracia, które same wynurzają się i umierają na plaży, one protestują. Małe zwierzątka, z których pochodzą perły mądrości, są również wyciągane z wody – one umierają. Nie istnieją już doskonałe tarliska, które kiedyś ryby bez trudu znajdowały. Zatem, one podejmują wysiłki, aby zwrócić na siebie uwagę. Za każdym razem, gdy wieloryb wypływa na brzeg, on próbuje coś wam powiedzieć.

Wszystko to nie jest nieznane czy niezauważone. Kto zatroszczy się i zadba o życie? Jeśli człowiek nie zgodzi się na wprowadzenie zmian, wtedy, z czym pozostanie życie? Z czym pozostaną drzewa? Kto obroni morświna i wieloryba? I tę małą ostrygę, która przez ogromne podrażnienie rodzi perłę? Kto obroni skały? Strumienie? Powietrze? Ktoś musi przemówić za tym: „To jest wasz czas, bo wy będziecie żyli i to, co powiecie zostanie wysłuchane i naprawdę, otrzymacie odpowiedź."

PRZYRODA - ZMIANY

Tak więc przyroda, będąc w stałym ruchu zwanym życiem, sama uruchamia potrzebne elementy, aby uczynić coś ze swoim własnym fizycznym cierpieniem. Pogoda się zmienia. Tak, teraz to widzicie, z perspektywy czasu. Ziemia porusza się. Stratosfera musi sama się wyleczyć, bo jeśli tego nie zrobi, wszystkie formy życia na tej Ziemi nie będą mogły znieść promieniowania. Proste.

Więc Ziemia zmaga się z wielką zmianą, głębszą niż podczas konwulsji jej narodzin. Musi wprowadzić zmiany, aby móc żyć.

Ogień w zamku błyskawicznym

A więc, ruch pojawia się na Obręczy Ognia. A Obręcz Ognia pojawia się i staje się zamkiem błyskawicznym, który okrąża cały świat. I jest to dynamika procesu zwanego płytą tektoniczną. Czy słyszeliście o tym? Otóż, działanie tych płyt albo zamka błyskawicznego, jest tym, co pozwala Ziemi na nieustanną kontynuację ewolucji. Bo gdy płyty przesuwają się, naciskając na siebie, zacieśnienia wypiętrzają się na powierzchni Ziemi, one są zmienione i przekształcone i wypiętrzają się ponownie, odmłodzone, wzmocnione. W tej chwili każdy kontynent na powierzchni Ziemi porusza się. Wszystkie kontynenty poruszają się o wiele szybciej niż wykazywały to wcześniejsze zapisy, ponieważ masy ziemi płyną zgodnie z ruchem zamka błyskawicznego i wszystkie są ruchome.

Zatem, zamki błyskawiczne pozwalają pewnym cudownym substancjom odżywczym wypływać z nich – lawa – jest to przetworzona ziemia, ona regeneruje i wzbogaca powierzchnię Ziemi o życie roślin, które natychmiast z niej wyrastają. Jest to sposób w jaki Ziemia leczy swoją powierzchnię. Największa aktywność była, do dziś w waszym czasie, w każdym innym miejscu z wyjątkiem waszego kraju. W morzach istnieją *agresywne* wulkany, wybuchające w tym momencie, w desperackim wysiłku próbując oczyścić wodę. W obecnym czasie istnieją aktywne wulkany, które ponoć były martwe.

Z wyjątkiem wpływu na kilku z was, wszystko to wydarza się komuś innemu. Cała ta aktywność, to *niezwykła* aktywność, ona jest, jest naprawdę czymś, co jest na zewnątrz waszego własnego osobistego świata i waszej własnej, indywidualnej obserwacji życia. To naprawdę nie wiąże się z tym, że wy musicie cierpieć i z tym, co zamierzacie robić, kiedy odwiedzacie swojego przyjaciela. To dla was nic nie znaczy, ponieważ to nie wydarzyło się wam. Jednak wkrótce się wydarzy, ponieważ siła naciskająca na płyty, które płynąc natkną się na wasz kraj, jest groźniejsza od czegokolwiek, co ukształtowało się w ukrytej energii na tym planie. I ona jest gotowa ruszyć.

Ziemia się zmienia. Zmienia się także zgodnie z ludzkimi przyzwyczajeniami. Bowiem to, co było przedtem niegościnne dla człowieka i dlatego nie było przez niego zamieszkane, zacznie rozkwitać; będą ulewy i niezwykle burzliwe działania, które lokalnie nigdy nie były odnotowane w tej strefie. W strefach gęsto zaludnionych zaczniecie dostrzegać przyrodę reagującą bardziej radykalnie na ludzkie pogmatwania. I w nadchodzących dniach, bardzo szybko zobaczycie naturalne źródła zmian ludzkich burzliwych nastrojów. Pradawne miejsca odżyją; pradawne wulkany w tym momencie są jak budzące się tygrysy.

Dlaczego? One naprawdę nie są po to, aby was zniszczyć, ale po to, aby wyleczyć to, co wy zniszczyliście. I zobaczycie radykalny wzmożony wzrost działania Ziemi przesuwającej wszystkie swoje zamki błyskawiczne od teraz, aż do końca tego wieku. W głównych miastach handlowych zobaczycie zjawiska pochodzące z głębi nieba i z wnętrza Ziemi. Miasta, które są odpowiedzialne za skażenie na waszym planie, ujrzą dziwne i niezwykłe wydarzenia związane z przyrodą i jej poturbowaniem.

Ziemia, ten szmaragd wszechświata, zacznie dostrzegać napór zachodzących zmian. Dziura w stratosferze, ciśnienie i parcie na zamek błyskawiczny, płyty tektoniczne – to wszystko będzie tworzyć efekt cieplarniany na waszej Ziemi, spichlerzu waszego kraju, nad którym przejmie kontrolę tak wiele mocarstw nieposiadających już rolników. Ziemia przez następne cztery lata będzie rozgrzewać się do tego stopnia, że zbiory w waszych spichlerzach zmaleją.

Pustynie, miejsca, które człowiek rzadko odwiedza, będą zalane przez niezwykłe opady deszczu. I podczas tego ocieplenia świata, normy pogody będą się zmieniać. Zobaczycie trochę tego jeszcze w tym roku, a będzie jeszcze więcej.

Ziemia stopniowo dąży do zrobienia czegoś z ludzkością, która nie opiekuje się i nie przychodzi z pomocą powierzchni Ziemi. Ziemia dąży do usunięcia ludzi ze swoich ran, aby mogła uleczyć wiele swych miejsc. Miejsca te są naprawdę bardzo wielkie. Bardzo rzadko zobaczycie jakieś zmiany występujące w strefach, w których naturalny ekosystem jest zrównoważony i gdzie zwierzęta są w harmonii z Ziemią. Strefy te zachowują status quo.

Gorzko słodki dźwięk stożków

A więc, są dwa wielkie wulkany, jeden w Europie, a drugi na pewnej wyspie na oceanie. I w tym momencie aktywność, która jest pod ich stożkami, jest tak wielka, że one są bliskie erupcji. Czy wiecie, że wielki głód w Europie, naprawdę wielki głód w Irlandii, był rezultatem jednego niezwykłego wulkanu, który wybuchł w 1800r.? Jego kurz wypełnił stratosferę, zmienił lato w zimę, zamroził uprawy i spowodował głód. *Jeden* wulkan.

Obecnie są dwa, które łagodnie naciskają na ciągle zmieniające się płyty na waszej planecie. Na jednym poziomie Ziemia rozgrzewa się, na innym może się ochłodzić. Bo jeśli oba wulkany zdecydują się w jakimś momencie zmniejszyć nacisk – a tylko przyroda decyduje o tym momencie – wybuch z obu wulkanów dotrze do stratosfery i wy również będziecie mieli natychmiastowe ochłodzenie powierzchni Ziemi, które wywoła radykalne zmiany norm pogody.

Jeżeli mieszkacie na zamku błyskawicznym narażacie wasze życie. Jeżeli lubicie ten zamek błyskawiczny i kochacie ten pejzaż, zostańcie tam. Jeżeli jest to coś więcej, na co możecie sobie pozwolić, zostańcie tam. Lecz jesteście teraz w strefie aktywnej. Jeżeli mieszkacie blisko wody lub nad wodą, również jesteście w zagrożonym miejscu, bo nie tylko są te znane poruszające się płyty, ale są jeszcze te znajdujące się pod morzem, których nawet wasi naukowcy nie są świadomi, one także się poruszają. A rezultatem tych ruchów jest powstawanie wielkich fal. Jest to naturalna *reakcja* na zmiany.

Podnoszenie się poziomu wód

Teraz musimy pomówić o topnieniu podbiegunowych czap. Czy słyszeliście o takiej możliwości? Dziura w stratosferze i ocieplenie w kolejnych czterech latach, ma o wiele szybszy przebieg niż mówią wam o tym wasi naukowcy, a efekt topnienia wielkich czap śniegu już jest widoczny. Podniesie on poziom wody o 200 stóp, a w okolicach małych zatok, w niektórych miejscach, tylko o 12 stóp.

Południowa Czapa już się topi. Północna Czapa powoli zaczyna topnieć, bo wy macie lodowiec, który oderwał się i teraz jest w wodzie. Jest to rezultat ocieplenia wody. Lodowiec porusza się; jest kilka takich, które się poruszają. Dobrze mieć trochę nadmiaru wody; ale, mistrzowie, tylko z *jednego* lodowca ten kraj mógłby czerpać świeżą wodę przez następnych *trzydzieści* lat – takie one są wielkie.

Przy podnoszeniu się poziomu morza, nie dobrze jest mieszkać nad wodą, lepiej mieszkać w głębi lądu. Również nie dobrze jest mieszkać w strefach zaludnionych; jeśli możecie dokonać wyboru, zmieńcie to. Ziemia będzie ocieplać się przez następne cztery lata i w każdej chwili, wraz z erupcją dwóch większych wulkanów, wy możecie mieć zimę w środku lata. Wielkość zbiorów w skali międzynarodowej będzie całkowicie zależna od zmian pogody. Bowiem jest jedna rzecz, której człowiek i jego zmienione ego nie może zrobić, a jest nią zmiana pogody i zmiana Ziemi z jej przemianami.

Jak byście się czuli gdyby ktoś spowodował wybuch broni nuklearnej w waszym pępku?

Jak byście się czuli gdyby ktoś spowodował wybuch broni nuklearnej w waszym pępku? „My chcemy tylko to sprawdzić, oczywiście, aby zobaczyć jak zareagujesz!" Czy myślicie, że takie uwolnienie we wnętrzu Ziemi energii pochodzącej z uzbrojenia wojennego nie wywołuje żadnych następstw? Gdyby wstrząsały wami fale przechodzące przez pępek w waszym brzuchu, w środku tego kraju, a siła wytworzona wewnątrz byłaby odpowiednio wyrównana przez siłę pochodzącą z oceanu, wywołaną przez płyty tektoniczne, bylibyście w okropnej sytuacji, tak samo jak wasza Ziemia.

A co z waszymi radioaktywnymi odpadami, które wrzucacie do waszego uskoku? Czy wiecie o wielkiej jamie, w którą wpadnie Kalifornia? Czy wiecie, że odpady radioaktywne są umieszczane w beczkach i wrzucane do uskoku San Andreas? Nie wiedzieliście o tym? Ale, naturalnie, jak moglibyście o tym wiedzieć? Jest to głęboka jama; ona będzie się przesuwać; zagrażający materiał zostanie ukryty; znajdzie się jeszcze głębiej! No, więc to właśnie znajduje się w zmarszczkach waszej Ziemi; radioaktywne odpady, tak to wygląda.

Ziemia ma wiele do zmienienia, bo ona walczy o przetrwanie. Bo gdy spadną trujące deszcze na Wschodnim Wybrzeżu i w Europie, deszcze te zniszczą naturalne zasoby, lasy, dęby, ryby i wszelkie życie, które jest zależne od wody.

Tu gdzie kiedyś były wyspy

A kto zatrzyma to wszystko? Czy myślicie, że to zostanie zatrzymane głównie dlatego że zrujnowaliśmy kilka drzew i zniszczyliśmy kilka jezior? Jeśli deszcz, który spada na was jest jak picie trucizny, to jest to niewielka cena za całkowite posuwanie do przodu marzenia, realizacji, technologii, cywilizacji.

Ludzie naprawdę nie są przygotowani na zmiany – nie mogą sobie na to pozwolić. Między teraz, a końcem tego wieku, wiele miejsc, które dziś znacie, nie będzie wyglądać tak samo przed końcem 1999r. I to, co kiedyś było wyspami, zniknie. A tam, gdzie nie było lądu, pojawi się ląd. I tam, gdzie kiedyś była pustynia, wszędzie wyrosną kwitnące młode drzewa. A tam, gdzie były pola złocistej pszenicy, chleba życia, spotkacie pustynie niezdolne utrzymać porostów.

Przyroda będzie gwałtownie reagować w tych miejscach, w których ludzkie śmiecie są wrzucane do wody. I zamiast obfitości morza, które w gruncie rzeczy żywi wielu ludzi na świecie, nadejdzie dzień, w którym rybacy zarzucą sieci i nie wyciągną niczego. To już się dzieje.

Wy nie zostaliście zbyt mocno dotknięci przez zawirowania przyrody i przez to, co się wydarza, co teraz się toczy, bo to naprawdę nie dzieje się w waszym ogrodzie. Wy tylko oglądacie obrazy ukazujące ludzi głodujących w Afryce i współczujecie im; jednak, tak naprawdę, to nic dla was nie znaczy, bo wy osobiście nie głodujecie. I nie ma to dla was większego znaczenia, bo to nie wasz dom zostaje zniszczony, kiedy ziemia zaczyna drżeć. To zdarzyło się gdzieś indziej, to było podane w wiadomościach. I nawet użalacie się nad tymi ludźmi, którzy zginęli, gdy ziemia się trzęsła, gdy błoto spływało z gór szybciej niż ich pojazdy mogły jechać, i choć to naprawdę jest tragedia, to naprawdę nie dotyczy waszej rzeczywistości, ponieważ to naprawdę nigdy wam się nie *wydarzyło.*

Ziemia zmierza do konfrontacji z ludzkością

Ziemia w swej ewolucji, w swojej potrzebie pójścia naprzód i utrzymania się zmierza do konfrontacji z ludzkością. A ludzkość, która nie chce słyszeć, która nie chce ruszyć się ze swoich domów, która nie może utracić widoku na zachód słońca na oceanie, która nie może osiąść na kawałku ziemi, zacznie zauważać, że natura gwałtownie się jej przeciwstawia. Tak, to prawda.

A więc, co ze wszystkimi ludźmi, którzy wprowadzili się do miast, którzy mieszkają jeden nad drugim, którzy żyją w miejscach gdzie nie ma ziemi ani kwitnących kwiatów, poza tymi sztucznymi w doniczkach? Kto ich wyżywi? Tak, oni odnieśli sukces, oni są klasą średnią, oni chcą większego bogactwa, ale kto się nimi zaopiekuje i położy chleb na ich stołach? Skąd on będzie pochodził? Skąd będzie pochodziła ich woda?

W dniach, które nadejdą wraz ze zmianami pogody, człowiek sam postawił siebie w najbardziej zagrożonej sytuacji, w jakiej kiedykolwiek żył, bo odsunął się od dobrej ziemi i teraz mieszka gnieżdżąc się jeden nad drugim. Bo ludzkość, przez cały czas i podczas wszystkich wielkich zmian, które pojawiały się w czasie życia, nawet w moim życiu, była wystarczająco niezależna, aby płynąć, jak wy to nazywacie *z prądem.* Ponieważ ludzkość, aż do teraz, żyła w *harmonii* ze swym środowiskiem, bo ono jest jej domem.

Spójrzcie na to, co robicie w celu ucywilizowania ludzkości, dla dobrobytu ludzkości, dla ludzkości, która żyje w złotym wieku najwyższej technologii. Człowiek – ktoś, kto może spojrzeć poza najbliższy księżyc ku daleko sięgającej przestrzeni. Więc czym jest ta ludzkość, która porzuca odżywiającą ją glebę i wyprowadza się, aby spełnić pragnienia tych, którzy *rządzą* Ziemią?

Nadchodzą ciężkie czasy. Naprawdę, one już są obecne w tym momencie.

Nadchodzą fale, które mogą przykryć wasze najwyższe domy

Mówienie wam, że nadchodzące fale mogą przykryć wasze najwyższe domy, nic dla was nie znaczy. Naprawdę nic nie znaczy mówienie wam, że całe połacie ziemi będą rozrywać się tam, gdzie stykają się z zamkiem błyskawicznym. Jeśli mówię wam, że są wielkie i arystokratyczne drzewa, które umierają, to też nie ma znaczenia. Bo to nie dzieje się w waszym ogrodzie! Gdzie to musiałoby się dziać, abyście się przejęli? Czy wy płaczecie z głębi duszy, gdy delfiny umierają na waszych wybrzeżach? Co one wam mówią? Czy łagodne stworzenia, choć dzikie i wolne, mogą być tak dręczone przez postawy ludzkości? Wy, tak naprawdę, nie widzicie ich. Wy tylko o tym czytacie. Niektórzy z was bardzo płaczą, bo zrozumieli w głębi duszy, jakie znaczenie ma ich śmierć dla waszego własnego istnienia. Będziecie tęsknić za nimi, o tak.

Ziemia chętnie będzie was żywić

Przyroda jest w równowadze z całym wszechświatem i jego całością na wieki wieków. Drzewo będzie żyło z wami i zapewni wam cień, schronienie, a nawet jedzenie, jeśli będziecie żyć z nim w harmonii. Ziemia, na której siedzicie, jeśli kochacie tę ziemię, będzie stawać się bogatsza i chętnie będzie was żywić. Z chmur, które płyną nad głowami będzie spadać na was deszcz najdelikatniejszej wody, jeśli jesteście w *równowadze* z nimi, jeśli je szanujecie. Bo jak inaczej ludzkość mogłaby przeżyć eony lat, bez tych nielicznych wspaniałych ludzi, którzy zrozumieli to, co nigdy nie mogło być wypowiedziane, a jedynie mogło być przeżyte?

Przyroda protestuje

Jednak teraz przyroda posuwa się dalej w swym proteście. Słuchajcie, to nie dzieje się, dlatego że Bóg was nienawidzi – to jest krzyk ofiary. To nie dzieje się, dlatego że świat was nienawidzi – on nie nienawidzi, tylko człowiek nienawidzi. To nie jest wasza pokuta za to, że byliście niedobrzy. To jest ewolucja. To jest zmiana. Czy pamiętacie, jak mówiłem wam, jakie stanowisko zająć w tym wszystkim, powiedziałem, że nie występowałbym wcale przeciw Szarym Ludziom? A to dlatego, że tylko przyroda w swym naporze ma tę siłę i mobilność, aby rozwalić ten cały plan.

I chcę, abyście wiedzieli, że istnieje wiele w niewidzialnym, co jest sprzymierzone z waszą drogocenną Ziemią. A to, co jest w równowadze z przyrodą, jest w równowadze z Bogiem Wewnątrz, Na Zewnątrz, Wszystkim, które JEST we Wszystkim.

I podczas gdy przemysł stale się rozwija i kraje stają się bezimienne, anonimowe, a rząd świata zaczyna niszczyć dobry i uporządkowany stan, Ziemia mówi: „*Dosyć.*”

Kiedy przeczytacie w gazetach, że poziom wody się podnosi, pobłogosławcie to

A więc, kiedy przeczytacie w gazetach, jeśli będziecie mieć to szczęście, że woda się podnosi, pobłogosławcie to. Kiedy usłyszycie o wielkim ognistym wybuchu wulkanu, pobłogosławcie go. Jest to uwolnienie pary, która pozwala zregenerować się przyrodzie, spowodowane przez płyty i ich ruch. A więc w następnym momencie, w którym usłyszycie wybuchy, pobłogosławcie je. One są tam, aby zapewnić ciągłość.

POTRZEBNA JEST ODWAGA
I ŁASKA

W moim życiu myślałem, że najwspanialszą rzeczą, którą kiedyś widziałem było słońce – najwspanialsza rzecz. A drugą najwspanialszą rzeczą był księżyc i te rzeczy, które ukazywały się *tam „na zewnątrz.”* Bez tych życiodajnych sił, słabe ludzkie istoty, które tak łatwo jest zranić, okaleczyć i skrzywdzić, nie miałyby miejsca, w którym mogłyby wyrażać siebie. Słońce nie jest tam po to, aby was opalać; ono nie jest tam po to, aby was skrzywdzić. Ono jest tam, aby sprzyjać waszemu życiu.

Czy wiecie, że są wszechświaty, w których słońce jest niebieskie?

Wiecie, istnieją wszechświaty, w których słońce jest niebieskie. Czy wiedzieliście o tym? Świecące *niebiesko* zamiast żółto; wasze jest bardzo niezwykłe – żółte słońce. I przez fotosyntezę macie niezwykły kolor zwany zielenią. Czy wiecie, że zieleń nie występuje w innych miejscach? Jest to inny kolor. On nie jest zielony. Właśnie dlatego, że macie żółte słońce, macie zielony kolor na swojej planecie. To zieleń sprawia, że jest ona tak cudownym, tak niezwykłym i prawdziwym domem Bogów, a zieleń, w gruncie rzeczy, uważa się za rzecz oczywistą na tej planecie.

Dopóki Zastępy nie ukażą się na niebie (a one przybywają)

Kiedy? To już się dzieje. Jak szybko? Jutro? Rozwój tych zmian będzie postępował do końca tego stulecia, dopóki Zastępy nie ukażą się na niebie. A one przybywają. A co to znaczy? To znaczy, że w ostatnich dniach epoki tyranów wypuszczona zostanie moc nie do okiełzania przez ludzi, których cały idealizm, do tego czasu, polegał na zniewalaniu wolnej woli w celu stworzenia całkowitego zniewolenia. I ta siła będzie pracować harmonijnie, aby pozwolić maluczkim odziedziczyć Ziemię.

Słuchaj drzewa, ono ci powie

Jak myślicie, kim tu jesteście? Mówienie, że jesteście maluczcy, nie znaczy, że jesteście ograniczonymi idiotami. Maluczkie są istoty, które osiągają wiedzę słuchając przyrody – słuchaj drzewa, ono ci powie: rozumiem, w którą stronę wieje wiatr i poruszam się zgodnie z nim - one są maluczkie. One, tak naprawdę, są prostoduszne, dlatego one przeżyją to wszystko.

Nie możecie nadal rozdzierać stratosfery. Bez interwencji natury stalibyście się społecznością, której życie byłoby bardzo podobnie do życia moich pierwotnych ludzi, w pewnym, od dawna zapomnianym miejscu, bardzo kontrowersyjnym miejscu, Lemurii. Moi ludzie żyli pod ziemią, bo wszystkie zwierzęta żyły na powierzchni ziemi.

Bez interwencji przyrody nie moglibyście wyjść w słoneczny dzień. I nawet w tym roku i w nadchodzących latach, będzie radykalnie wzrastać ilość owrzodzonych ludzi, których skóra jest wystawiana na działanie słońca. A dlaczego w tym kraju?

Dlatego, że jest nad nim dziura, która teraz jest mała, ale się rozszerza. A jeśli to nie zostałoby zahamowane, całym krajem zaczęłyby rządzić podziemne elity, a robotnicy pozostaliby na powierzchni ziemi i taki byłby wasz los. Ale to się nie wydarzy, bo to nie jest wynik, który trzyma w ręku Wszechmogący.

Miejcie w sobie odwagę i łaskę, aby poczynić zmiany potrzebne do przetrwania burzy

Wy, którzy zostaliście pobudzeni czytając te słowa, chcę, abyście o czymś wiedzieli. Powodem, dla którego się nie zmieniacie, jest wasz lęk przed tym, co będzie w nieznanym i tym, co się w nim kryje, ponieważ nie możecie tego zidentyfikować. Jest to zmiana, której nigdy nie powinniście się bać, ale mając odwagę i łaskę w sobie, wprowadzać potrzebne zmiany, aby przetrwać burzę, bo ona wisi w powietrzu. A te zmiany są istotne, nie tylko na poziomie ekonomicznym, lecz dosłownie na poziomie przetrwania. Pozornie, stoiskom z hamburgerami nigdy nie będzie brakowało hamburgerów. Zawsze będzie dużo chleba na półkach, czyż nie? Wy możecie wybierać. A jeśli jest wczorajszy, możecie go wyrzucić; będzie go więcej! Czyż nie? Nie. Ponieważ zmienia się cała norma spożycia.

Mogłoby się wydawać, że zmagacie się z dwoma wielkimi siłami. Znowu, gdybym był wami, byłbym po stronie przyrody. Druga strona wygląda bardzo przyjemnie, bo jest stroną komfortu – to jest pudło. To jest karta. Pozornie, wasz bilet do wygodnego życia. Jednak chcę, abyście wiedzieli, że nadchodzące ciężkie czasy nie są pozbawione nadziei.

Świat, który nastanie przetrwa koniec tej epoki. I ten świat nie składa się z Szarych Ludzi ani z tych, którzy zrezygnowali ze swojej możliwości wolności wyboru, lecz z tych, którzy byli wybrani i przepowiedziani jako kilku radykałów Boga. Wielu z was, czytających te słowa, zobaczy te czasy.

A więc, co zrobicie z tym wszystkim? Cóż, znowu, wasza przyszłość naprawdę zależy od wyborów, których ja nie mogę za was dokonać. Mogę wskazać wam możliwości wyboru; wy sami musicie dokonać wyboru. Nie mogę za was wybrać ani nie mogę za was wzrastać; musicie zrobić to sami. Lecz są wybory, których będziecie musieli dokonać, i będziecie stawać się bardziej świadomi ich w następnych dwóch tygodniach i dniach, które przyjdą, niż byliście ich świadomi przedtem. One nie są okropne, one nie są paskudne, one nie są wredne – one są tylko wyborami. Nie powinniście reagować na nie lękiem, ale raczej przyciąganiem wiedzy, aby przetrwać. Rozumiecie?

Kto was wyżywi, gdy rolnicy będą spiskować przeciw wam?

Jeżeli jesteście w mieście, możecie wybrać pozostanie tam, gdzie jesteście. A jeśli wybierzecie nie opuszczanie miasta, proszę was tylko, abyście zrobili to, co powiem. Weźcie swoje złoto, które zgromadziliście i zaopatrzcie się w artykuły żywnościowe i wodę. Jeżeli musicie zostać w mieście, prosiłbym, abyście byli przygotowani. Będziecie potrzebowali artykułów żywnościowych. Nie mówię tego tylko, dlatego bo lubię słuchać siebie przekazującego wam ponure prognozy, ale dlatego, że to jest zwykły fakt. Bo kto was wyżywi, gdy wasi rolnicy będą spiskować przeciw wam?

Ich żywność pozostawiono, aby zgniła na polach, celem tego posunięcia było wypromowanie innych krajów. Tę żywność, którą kupujecie, kupujecie od innych krajów, nie od waszych rolników. I kto was wyżywi? Bo zmiana pogody występuje na całym świecie.

Znajdź kawałek ziemi i pokochaj go; on odpłaci ci miłością

Jeśli chcecie utrzymać się, a mieszkacie w mieście, wtedy wyprowadźcie się z miejsca, w którym jesteście. Lecz dokonajcie wyboru, dlatego że *odczuwacie* go w sobie jako najważniejszą rzecz do zrobienia. Sami znajdźcie kawałek ziemi i kochajcie go, a on odpłaci się wam miłością. I tam stwórzcie swoje lokum czy to będzie pałac, czy przybudówka. Tak, przybudówka pod drzewem. To jest w porządku tak długo, jak to jest wasza ziemia; zróbcie to, aby osiągnąć swoją niezależność. A co z waszymi dolarami *W Bogu pokładamy nadzieję?* W nadchodzących dniach powinniście inwestować w złoto. Bowiem złoto przetrwało wymiany przez tysiące lat. I, w ostatecznym rozrachunku, ono będzie jedyną rzeczą, która będzie miała wartość, i za nie będziecie mogli kupić swoją całkowitą niezależność, gdy nastąpi wymiana pieniędzy papierowych i funduszy gospodarczych na *jedną* kartę. Po pierwszym wielkim spadku, wasz rynek poprawi się, oczywiście, a wielu ludzi zwinie trochę papierowych pieniędzy z waszego opodatkowania. Chcę, abyście coś wiedzieli o elicie. Oni nie płacą podatków. I jeszcze coś; ich dolary są zdeponowane w bezpiecznych miejscach. Oni *nigdy* nie zapłacili podatków. Jednak *wy* będziecie płacić, tak to jest widziane w tym momencie.

Igranie ze złudzeniami

A więc, na skutek tego, że kilku ludzi zyskało na spadku, rynek będzie wyglądać wspaniale i mile, ale będzie to osiągnięte waszym kosztem! Chcę, żebyście to zrozumieli. Jest więcej rzeczy, w które wkładacie własny kapitał niż te konkretne. Bo, gdy ktoś gra w hazardową grę, igra ze złudzeniami, a ktoś pociąga za sznurki, abyście mieli te złudzenia. Konkretne jest to, co umacnia was przez cały nadchodzący czas. Wasze pożywienie i wasza wolność będzie zależeć od tego czy macie kawałek ziemi, który nazywacie swoim własnym, który będzie waszym własnym podczas wszystkich zaburzeń, jakie nadejdą; na tym kawałku ziemi będziecie mieli, przez Boga w was, schronienie, i będziecie przeprowadzeni przez wszystko, co nadchodzi.

Konkretnie. Ta ziemia. Dobra ziemia. Wy, w rzeczywistości, nigdy nie posiądziecie ziemi. Ona istnieje, abyście mogli jej używać. Ona jest waszym domem w tym doświadczeniu. Lecz ona będzie tym miejscem tak długo, jak jej używacie. Ona będzie umacniać was. Ona będzie was żywić Ona będzie was wspierać. A złoto będzie spłacać wasze zadłużenie, aby nikt nie był waszym właścicielem. I ze swoją żywnością przeżyjecie, ponieważ po tym dniu wszystko, co jest widoczne w tym momencie, będzie się zmieniać. Przepływ będzie zatarasowany i z każdą chwilą coś będzie się wydarzać, bowiem po tym dniu będziecie żyli w dziwacznym świecie – przyroda wypowiedziała wojnę.

Szarzy Ludzie walczą. Starają się utrzymać ukryty plan. Lecz *błogosławiona* bądź osobo, która mówiłaś prawdę. Jest wielu mówiących prawdę, którzy nigdy nie słyszeli Ramthy. I niektórzy ludzie się przebudzą.

Pozwólcie żywności wzmacniać was podczas wszystkich nadchodzących zmian. A ten kraj będzie radykalnym państwem w ostatnich dniach. Będzie to radykalne państwo radykalnych ludzi, którzy powstaną przeciw swemu ciemiężcy. Nastąpi to w tym kraju. A największe przesłanie nadejdzie z potężnego Północnego Zachodu.

A więc, kto wygra tę wojnę? Strona światła. To jest przeznaczenie. Taki jest wybór. I przyroda jest po stronie światła. Przetrwanie jest w waszej własnej mocy, w waszym własnym miejscu, we wzmacnianiu waszego ciała. Jest to stawanie się niezależnym i uczenie się, jak pomagać potrzebującym, tak, będąc bardzo prostymi ludźmi. Nie ma w tym nic złego. I radziłbym wam nie brać znaku bestii, tej karty debetowej, chociaż możecie wybrać i zrobić cokolwiek zechcecie, bo jest to wasza wola wyboru. Nie jest to jeszcze ostateczne prawo na świecie. Jest to bycie subtelnie zmanipulowanym.

Jak długo to będzie trwało? Cała ogólnoświatowa gospodarka systemem monetarnym musi upaść, aby karta debetowa mogła być wprowadzona, jako ocalenie. Macie cztery lata, tak jak to jest widziane w tym momencie, aby utrzymać swój majątek i swoją niezależność; aby przygotować się do wymiany dolarów i w ten sposób stworzyć waszą całkowitą niezależność. Bowiem cztery lata, tak jak to jest widziane w tym momencie, według ludzi, którzy rządzą tym światem, jest optymalnym terminem osiągnięcia ich celu. Wiele się wydarzy przez te cztery lata!

Więc, nadchodzące dni? A zatem, mówiliśmy o ekonomii i o tym, dlaczego ona jest taka, jaka jest. Mówiliśmy o Ziemi i jej zmianach i dlaczego zmiany są jej potrzebne. I mówiliśmy nieco o wyborach i o tym, dlaczego jesteście boscy w dokonywaniu tych wyborów.

Pamiętacie jak mówiłem wam, że jest nadzieja? Tak? Pamiętacie jak mówiłem wam, że istnieją opcje? Tak? Ci, którzy posiedli prawdziwe zrozumienie, jako wolni ludzie, mają niezwykłe możliwości wyboru. Ci, którzy osiągnęli całkowitą niezależność i mieszkają w granicach swojego kraju i pozostają niezależni od ekonomii szerszej społeczności, mają wiele otwartych opcji.

Istnieje o wiele więcej was, którzy mają tę informację niż tych, którzy będą czytać tę książkę. Jest wielu w krajach innych od waszego własnego, którzy również wiedzą o tych sprawach. Czy myślicie, że ci najwięksi finansowi czarodzieje mają swoje farmy, studnie i pieniądze zakopane w złotych i srebrnych monetach, tylko dlatego, że to jest ich dziwne przyzwyczajenie? Oni nie są jakimiś nędznymi nierobami, którzy słuchają faceta o skandalicznym charakterze, mówiącego im o tych wszystkich wydarzeniach, jakie będą miały miejsce. Istoty te są świadome, one już się zabezpieczyły. Jak myślicie, dokąd udadzą się Szarzy Ludzie? Oni zamieszkają *w górach.* Oni mają schronienie. Oczywiście, posiadają pałace, mimo to, mają swoje bezpieczne miejsca. Czy myślicie, że oni nie przewidują możliwości fiaska? Och, oni są bardzo dobrze przygotowani.

A zatem, czy jest to po prostu nauka doświadczana przez grupę uduchowionych ludzi podążających gdzieś za skandaliczną istotą? Całkowicie nie! Jest to tylko bezpośrednie wznoszenie tak bardzo zmienionych ego, że ludzie porzucili ziemię, ich tereny i zgromadzili się w wielkich miastach i stali się niewolnikami tych, którzy nimi zawładnęli. Tylko patrzeć, jak ludzie przestaną uprawiać i zbierać swoją własną żywność i robić zapasy. Dzisiaj, ze wszystkimi waszymi wygodami, magazynowanie żywności musi wydawać się głupie. Lecz mądrą osobą jest ta, która to zrobi. Wielu mądrych ludzi nie wie, kim ja jestem, nie wie o was; wielu z nich jest bardzo dobrze wykształconych i bardzo dobrze zdaje sobie sprawę z tego, co nadchodzi.

Dlaczego kosmos nie zawołał?: „Hej, wy, obudźcie się!”

Skoro nie jesteście tu sami, więc dlaczego kosmos nie zawołał: „Hej, wy, obudźcie się”? Faktycznie, dlaczego wasi bracia, którzy są w wielkich ognistych statkach, nie przemówili do ludzkości? Dlaczego Bóg, ta Wielka Myśl, nie przemówiła do was? Dlaczego wszyscy milczą na ten temat? Nie będzie więcej milczenia, bo każda część wszystkiego jest Wszystkim We Wszystkim. JEST, Bóg, Zasada Matki/Ojca milczała i pozwoliła zastanowić się nad tym czym jest, - ludzki dramat – aby ludzkość mogła doświadczyć rozwijania się poprzez wolę, którą została obdarzona. Abyście mogli iść naprzód przy pomocy wyboru, aby stać się urzeczywistnionym Bogiem/Mężczyzną/ Kobietą. I to jest umożliwione – umożliwione.

Wyobraźcie sobie przestrzeń posiadającą głos!

Więc ta Wielka Myśl – wyobraźcie sobie przestrzeń posiadającą głos! – nic nie powiedziała głośno. Wy słyszeliście anioły. Dobrze, jest wiele różnych aniołów. Jest kilku, które są istotami o wyższej wibracji, o wyższej masie energii. Poza tym są ci starożytni aniołowie, którzy ukazali się ludziom na tej Ziemi i przekazali im proroctwa i próbowali wydźwignąć ich z opieszałości. I ci aniołowie przybyli w wielkich statkach. Oni są ognistymi formami, ognistymi statkami, i od tamtego czasu oni przychodzą jako bardziej widoczni na waszym niebie.

Jeśli myślicie, że jesteście jedyną wspaniałą rzeczą w tym wszechświecie, jesteście bardziej ograniczeni niż pierwej dostrzegałem

Coraz więcej ludzi będzie miało kontakt z tymi istotami. Coraz to więcej i więcej. One *istnieją.* Jeśli siedzicie tu i myślicie, że jesteście jedyną wspaniałą rzeczą w tym wszechświecie, jesteście bardziej ograniczeni niż pierwej dostrzegałem. J jeśli myślicie, że istnieje dziesięć *bilionów* słońc w Drodze Mlecznej – a w tych słońcach całe wszechświaty – jeśli myślicie, że ten szmaragd z jego żółtym słońcem na najdalszym krańcu umysłu Boga, jest jedyną sceną, na której rozgrywa się ludzki dramat, wy potrzebujecie wizji. I ja wyślę wam wizję. Niech się tak stanie!

Oni wykorzystali odkształcenie czasu do swoich własnych potrzeb

Poza tym miejscem, macie braci i siostry o ludzkiej inteligencji. Tak, oni wyglądają inaczej niż wy. A to dlatego, że ich środowisko jest inne. Pamiętacie? Niebieskie słońce i brak zieleni? Istnieją różne systemy, a środowisko bardzo zmienia ludzką istotę. Ale to nie czyni ich mniej pięknymi i mniej kochającymi. I nie oznacza to, że oni nie mają duszy, bo mają. Istoty te odegrały wielką rolę w waszej ewolucji. Pamiętajcie, wy żyjecie w bardzo wolnym przepływie czasu. Oni wykorzystali odkształcenie czasu do swoich własnych potrzeb. Jest to inteligencja, która czeka w Superświadomości.

Zatem, te istoty dobrze wiedzą o tym, co tu się dzieje. Wiedzą bardzo dobrze o niszczeniu tkanki Ziemi. Dobrze wiedzą o stratosferze.

One są bardzo dobrze poinformowane. Dlaczego powinny o tym wiedzieć? Bo one są waszymi braćmi i siostrami i wasz Ojciec jest naprawdę ich Ojcem. One są tymi starożytnymi aniołami, które ukazały się w przeszłości waszej ludności. One były aniołami, które przekazały wizję Apokalipsy. Tak, one skłaniały ducha proroków do mówienia. We wszystkich krajach. One przemawiały nie tylko do Abrahama i jego ludzi, ale do ludzi przed nim, aby pomóc ludzkości wydostać się ze stagnacji i skierować ją ku ewolucji!

One nie przychodzą, aby porwać was wszystkich i przenieść w jakieś inne miejsce

One nie są tu, aby was ocalić; one są tu, aby wam pomóc. One nie przychodzą, aby porwać was wszystkich i przenieść w jakieś inne miejsce. Dlaczego one miałyby się tym zajmować? Mają swoje własne środowiska, aby się nimi zajmować! Dobrze, to jest prawda. Spójrzcie, co zrobiliście ze swoim. Dlaczego one miałyby pozwolić wam grasować w ich środowisku?

One są tutaj, aby ocalić Ziemię. One są w równowadze z jej ruchem i krążeniem. One są tu również jako budzące grozę, aby przerazić to wielkie spektrum, zwane zmienionym ego. One są tutaj, aby powstrzymać wojnę przeciw tym kilku radykałom Boga. Ich ogień będzie niczym skorpion przybywający z nieba. One są tutaj, aby pomóc tym, którzy nie będą tolerować pozbawiania ich wolności i niezależności oraz uciskania tych, którzy mogliby spowodować załamanie się próżni. One są po waszej stronie.

To jest skończone

One pracują w harmonii z Ziemią i jej ruchem, pracują, aby zmienić nacisk ekonomiczny i największe zniewolenie świata. One posługują się pewnym niezwykłym głosem, który nigdy wcześniej nie był słyszany. Głosem Boga. Ten Głos, który pochodzi ze wszystkich rzeczy, z najdalszej gwiazdy, spoza widoku, o którym myślicie, że jest przestrzenią, ze wszystkich poziomów wszystkich wszechświatów, głos mówiący słowa, które nigdy nie były wypowiadane – a te słowa to: „To jest skończone."

Koniec czasu

Ten dźwięk jest ostatecznym uwolnieniem zmienionego ego. I tak, jak może ludzkość nadal rozkwitać, gdy to, co było w continuum, ta możliwość – dana od Boga – posiadanie woli, wprowadzania zmian i podejmowania wyborów, już nie istnieje? Czy nie rozumiecie? Kiedy rezygnujecie ze swojego wyboru – naprawdę już nie macie wyboru, bo jesteście posiadani (jesteście czyjąś własnością) – to jest koniec czasu. Zapamiętajcie więc, czas, który jest przejawionym przeznaczeniem, opiera się na wyborze i zbiorowej postawie, która jest doświadczana w tym teraz, a która zapewnia przyszłość.

A kiedy przyszłość już nie zawiera wyboru, lecz spada na masy ludzkie, które *całkowicie* oddały innym swą moc, wtedy nie istnieje ewolucja ludzkiego dramatu, ludzkiego ducha. Bo czym byłoby życie bez wyboru? Zaiste, czym byłaby ewolucja? Czym upajałby się duch? Gdzie byłaby ta *szalona* wolność duszy?

I w jakim kierunku mogłaby ona ewoluować? Czy umarłaby i powróciła w jakiejś duszy, która całkowicie oddała swą moc? Oto, co znaczy karta debetowa.

Ta karta, jak ją się nazywa, nie jest zła. To jest tylko narzędzie. Jest to narzędzie, przy pomocy którego wy oddajecie wasze niezbywalne prawo do wolności, naprawdę, wasze boskie prawo wyboru bycia żyjącą, pełną wigoru, ludzką istotą, wysławianą w łonie wieczności przez wieki wieków. I czas się kończy. Czy rozumiecie, że to jest tym, co jest oznaką końca czasu?

Czas jest związany tylko ze zmianą. Jest on związany tylko z ewolucją. Nie istnieje potrzeba ewolucji, jeśli nie ma czasu. A mimo to, czas i ewolucja są jednym i tym samym. One przepływają; one muszą współistnieć z życiem, continuum. A gdy wy już nie ewoluujecie, gdy już nie macie wyboru, z wyjątkiem poprzez narzędzie, dokonujecie wyboru oddając wasze boskie prawo do indywidualności i przejawiania przeznaczenia. Rozumiecie?

Czym jest praca i ziemia, jeśli nie ma wolności?

Więc, co – i te nauki, które stają się coraz bardziej niesłychane z każdym zdaniem, – więc, co wasi wspaniali bracia starają się zrobić? Dać wybór continuum, wam, tym kilku radykałom, bo, po tym wszystkim, czym dla nich jest kowadło czy pług? Czym jest praca i ziemia, jeśli nie ma wolności? Niczym. I ludzkość uwikłana w ukazany tu ludzki dramat musi jeszcze uświadomić sobie ten najwspanialszy potencjał Chrystusa, który jest w *szlachetności* mankind i womankind, (czyli ludzkości – kobiet i mężczyzn). Musicie jeszcze zrozumieć, czego możecie dokonać bez zmienionego ego. Musicie uświadomić sobie, czym możecie być bez ograniczenia. Oto, dlaczego zaistniała ta interwencja; oto, dlaczego przyroda musi działać. Dlatego też *oni* przybywają, aby wam pomóc.

Czy wiecie, że wy już się orientujecie? Czy wiecie, że dokonujecie wyborów bezwiednie? To właśnie o tym jest ta książka. Czytając tę książkę zdobywacie wiedzę, która pozwala wam dokonać wyboru. Możecie mieć narzędzie, czyli tę kartę, ale jeśli się nią posłużycie sprzedacie swoją duszę. Albo możecie odrzucić to narzędzie i żyć hołubiąc Ziemię, która o was zadba. Dzięki tej decyzji będziecie znani, nawet przez waszych wyższych braci; oni będą wiedzieć o was, w tych czasach, które nadchodzą.

Bez tego narzędzia, Rząd Świata nie może śledzić waszych ruchów. Pomyślcie o tym!

Powiedziałem wam, że tu nigdy nie będzie wojny nuklearnej – to prawda. Nawet Szarzy Ludzie nie mogą sobie na nią pozwolić. Po co wszystko miałoby wylecieć w powietrze, jeśli oni chcą być ostateczną władzą? Zatem, czym są te ogniste dni, które nadchodzą?

Ogień. Wiele ma do czynienia ze zmianami na Ziemi; ognie pozbawione kontroli szaleją na powierzchni Ziemi. Tak, one nadchodzą; one już były tutaj; one będą nadal. Co to oznacza? Od momentu, gdy kilku radykałów pewnego radykalnego kraju nie wystąpi i powie: Basta. My tego nie zrobimy, ”ogólna wojna *będzie* zagwarantowana na tej ziemi po raz pierwszy. I wojna będzie prowadzona pod groźbą zagłady nuklearnej. Oni posiadają zabawki. Gdy Szarzy Ludzie zagrożą, wówczas ten głos zostanie usłyszany: „To jest skończone.”

JEDEN MA WPŁYW NA WIELU

I spojrzycie na niebo i ujrzycie niewyobrażalną armadę, która jest po waszej stronie, która tak wybrała, bo jest wiadome, kim wy jesteście. I ukażą się szermierze ludzkiego dramatu. A jest ich wielu, którzy nie są na tym spotkaniu. Oni są w innych miejscach. Oni wiedzą o tym dramacie intuicyjnie. Oni pozwolili sobie być go świadomi. Oni stali się większi od ich lęku. Oni znają go. Oni również są znani. Istnieją w innych krajach ludzie, którzy również o tym wiedzą. W jaki sposób oni wiedzieli? Po prostu wiedzieli. Bo Pan Bóg Ich Istoty, który rzeczywiście starał się żyć odważnie, wyjawił to im. Oni wiedzą. Więc jest więcej; więcej niż tych, którzy kiedykolwiek zobaczą tę książkę. Jest ich wielu, bardzo wielu.

Około 2042 roku Ziemia będzie znowu wyglądała tak, jak wyglądała, gdy ją znałem

A więc, co będzie? Otóż, wasi bracia pomogą wam oczyścić stratosferę. Oni wiedzą jak to zrobić. Dzięki ponownym zasiewom i stabilizacji jej ruchu i norm pogodowych, Ziemia około 2042 roku będzie znowu wyglądała tak, jak wyglądała, gdy ją znałem. Roślinność będzie bujna i życie będzie zielone, niebo błękitne i woda czysta; jest to jej przeznaczenie. I Ziemia sama się wyleczy. To już jest widoczne. Jest to zaplanowane przeznaczenie. Oto jak to wygląda. To jest prawo. Niech się tak stanie!

On wraca

W tych zastępach, które wracają, Yeshua ben Joseph, Jezus, przejawiony Chrystus, żył i nadal żyje. Bowiem ta istota, *błogosławiona* istota, przejawiała Boga jako Boga żyjącego w człowieku. Było wiele wierzeń dotyczących tego wielkiego Chrystusa. I to nie jest punktem spornym, z wyjątkiem tego, że on nadal żyje. I ta istota starała się nauczać, że to, co było w niej, jest w was. I on obiecał wrócić. On wraca, z armadą. Ta istota, Yeshua ben Joseph, jest przejawionym Bogiem, który miał aniołów na swe skinienie, i ja mówię o istotach i niewidzialnych. Ponieważ on miał poszerzoną wszechwiedzę, był ich świadomy; to, czego wy nie widzicie, on widział i nadal widzi.

Zmartwychwstanie Chrystusa – które naprawdę znaczy Bóg/Mężczyzna, Bóg/Kobieta, Bóg/Człowiek urzeczywistniony – jest Chrystusem wracającym, aby uwolnić od tego, co było nazwane złem, a co nazywa się zmienionym ego; aby uwolnić je i iść naprzód z boskim planem człowieka – aby tworzyć, wybierać, żyć, aby umacniać continuum. To drugie przyjście nie jest na zewnątrz was. Ono nie jest gdzieś daleko. Ono jest wewnątrz. Walka Armagedonu jest wewnątrz. Jest to walka waszego wewnętrznego Chrystusa, który przychodzi, aby ponownie zająć swoje prawowite miejsce wewnątrz was i w ten sposób pokonać zmienione ego człowieka. Wasze zmienione ego jest Antychrystem. Antychryst nie jest na zewnątrz was. On również jest wewnątrz. I jest to walka, walka między waszym własnym Chrystusem i waszym własnym Antychrystem.

Jednak istota znana jako Yeshua ben Joseph powraca. Tak, i powraca również wiele innych wielkich istot, gdyż oni są w bezczasowym przepływie. A więc, nie mówi się tego, aby ogłaszać komuś rewelację ani kogoś straszyć. Jest to po prostu powiedziane tak, jak jest.

Bowiem w chwili, gdy zabrzmi głos, który pochodzi z każdej części wszelkiego życia, aby powiedzieć: „ To jest skończone. Spójrzcie! Dokonało się,” otworzą się wszystkie wymiary i witalność ludzkiego doświadczenia będzie miała możliwość wzrastać dzięki świetności wewnętrznego królestwa.

Ci, którzy żyli dla chwały Boga w nich, będą się radować

Cała armada jest już w drodze. Zobaczycie ich coraz więcej na swym niebie, tak jak obiecałem. I pewnego dnia całe zastępy będą widoczne na niebie. A ci, którzy żyli dla chwały Boga w nich, będą się radować. Bowiem ten, o którym zawsze wiedzieli w swym wnętrzu, będzie rozszerzać się na zewnątrz; ten, którego oni zawsze doświadczali i podejrzewali jego istnienie – ten niewidzialny Bóg, do którego mówili - objawi się.

A co z tym Bogiem, o którym wszyscy wiedzieli, że musi być czyjąś fantazją? Usłyszą oni Głos Wszelkiego Życia, gdy on rozlegnie się w ostatnich dniach. Lecz koniec jest początkiem nowego.

Ten czas zmiany, ten pośpieszny walc tyranów, zbliża się do końca. Radykalne ostatnie dni tej tyranii i ludzkiego doświadczenia – wojna i śmierć stworzone z zamiarem posiadania kontroli – nigdy więcej nie będą doświadczane w ludzkim królestwie. Przesłanie Nadchodzących Dni wpłynie na *całe* wasze życie, lecz bez względu na to, jak mało rozmyślacie o tym, co tu przeczytaliście lub jak bardzo bierzecie to pod uwagę.

Bowiem to, co dziś tu przeczytacie, jest żywym słowem, a żywe słowo będzie się przejawiać. Będziecie stawać się świadomi tych spraw, gdy zmaterializują się w waszym środowisku. Radujcie się nimi. To oznacza koniec smutku, rozpaczy, wojny, śmierci i choroby. Nienawiść i gorycz skończą się, bo to są odczucia zmienionego ego – Antychrysta. Niech się tak stanie!

Pragnę abyście wiedzieli, że bardzo was kocham. To wszystko brzmi niesamowicie, lecz to prawda. Niewiarygodna. Niepraktyczna. Nie nadaje się do użytku. „Psuje szyki.” Ale to jest prawda, która was uwolni na wieki. Wy tylko musicie spojrzeć na wasze własne życie, żeby ujrzeć jak wasze zmienione ego się zintegrowało. Wy tylko musicie zobaczyć, jakie skutki zmienione ego, zmierzające do władzy, może spowodować w waszym małym, intymnym świecie. A jeśli potraficie zobaczyć to jasno w swoim własnym życiu, zatem dlaczego to nie jest możliwe na światową skalę? To jest możliwe.

I posłuchajcie, inną sprawą, którą staram się wam przekazać jest to, że jesteście boscy. Tak, jesteście. Nawet wasze ekskrementy są boskie, ponieważ one oznaczają życie. W życiu nie ma nic wulgarnego czy brudnego. Jest to możliwość, pewna wielka możliwość, żyć, widzieć zachodzące słońce, dumać przy pełni księżyca. Jednak to było żmudne zadanie, że tak powiem, postarać się przebrnąć przez wasze zmienione ego, aby wiadomość o tym, że jesteście boscy mogła wniknąć w wasze wnętrze, gdzie mogła być przeżyta.

Uczyłem was i starałem się poruszyć was na tak wiele sposobów. Robiłem to. Wykorzystałem każdy możliwy sposób. Zrobiłem wszystko, co było trzeba, abyście otrząsnęli się, zbudzili z letargu, abyście mogli zobaczyć coś ważnego, coś, co was dotyczy, was wszystkich.

Te rzeczy, o których wam powiedziałem, gdy pierwszy raz zwracałem się do was, dotyczące Zmiany i Nadchodzących Dni, już były udokumentowane – one się wydarzą. Tak będzie. I tak jak to jest widziane w tym momencie, to wszystko jeszcze nadejdzie czy to przez ludzki umysł, czy też jako reakcja przyrody.

Wy jesteście cnotą waszych wyborów

Spróbujcie powiedzieć: „Kocham Boga" i powiedzieć: „Jestem boski." Powiedzcie: „Kocham Boga" i pozwólcie całemu temu stwierdzeniu rozbrzmiewać w waszym wnętrzu. Czym jest wasze życie w świetle całej wieczności? Jak wasze wybory wyglądają w świetle całej wieczności, w tym *tchnieniu* waszego życia, w tych kilku chwilach? Czy jest ono warte powiedzenia: „Tak, to, co jest na zewnątrz, jest wewnątrz mnie i ja jestem boski"? Wy naprawdę jesteście cnotą waszych wyborów - to jest doniosłe stwierdzenie, ale to jest prawda.

Nie powiedziałem nic, jedynie wspomniałem powierzchownie o tym, że ktoś, kto jest obdarzony boskością, nie jest w stanie tego zmienić. Gdyby trzech Szarych Ludzi - a ja musze użyć tego określenia, bo ono tu pasuje - nagle ujrzało światło, oni sami wprowadziliby zamieszanie w resztę (ich) planu. Czy myślicie, że światło nie jest im przekazywane? Oczywiście, że jest!

Czy nie wiecie, że zwracanie się do ustawodawców z tą informacją, tak jak to jest widziane w tym momencie, jest eleganckim sposobem stwarzania im warunków do zmiany? Oni są Bogami. Oni są obdarzeni boskim światłem, tak jak wy.

Czy nie wiecie, że to jest przejawione przeznaczenie, kierować wami przy podejmowaniu przez was decyzji? Czy nie wiecie, że mówienie wam o tym, co jest widziane w tym momencie, daje wam prawo do zmiany waszego zamiaru? Czy rozumiecie? Teraz, kiedy wiecie, możecie z tym coś zrobić.

Jeden ma wpływ na wielu. Tak, tak jest. A tamci ludzie mają zaciśnięte gardła, kiedy chodzi o pieniądze; tak jest. Ale czy myślicie, że oni nie są kochani? Są. Tak jak to jest widziane w tym momencie, ten moment jest niezachwiany, co się tyczy tego, co wam dzisiaj powiedziałem. Miasta zatrzęsą się i rozpadną. Ludzie będą stłoczeni w jednej stadnej świadomości. Będą zastraszeni. A Ziemia nadal będzie się obracała.

Jak wielcy jesteście?

Czy nie wiecie, że w następnym momencie, – który jest przyszłością - wszystko to może się zmienić? Tak. Ale jak wielcy jesteście? Czy jesteście skłonni po prostu na tyle się zmienić, żeby zapewnić sobie zaopatrzenie? Jeśli nie potraficie zmobilizować się, aby dostrzec taką potrzebę, wówczas to sprawi, że pomyślicie, iż ludzkość jako całość, może zmienić zużycie kopalnych paliw, niezależnie od faktu, że to niszczy Ziemię. Jeśli wy nie widzicie potrzeby stawania w obronie waszej własnej żywności, dlaczego inni powinni dostrzec potrzebę skończenia ze swoją zachłannością? Jasne? Tak, jasne.

Największą rzeczą, jaką możecie zrobić dla ludzkości, to powiedzieć: „Nie, dziękuję.”

A mimo to, zmiana wymaga wiele odwagi. Wymaga odwagi odrzucenie przyszłości, która została zaplanowana jako sukces, pieniądze, sława i uznanie tego za historyczny czyn dla ludzkości. Pozwólcie mi powiedzieć coś, co może was zaszokować. Największą rzeczą, jaką możecie zrobić dla ludzkości, to powiedzieć: „Nie, dziękuję.” To nie jest to, na co oczekiwaliście, czyż nie? To nie jest to, co uczelnia i rodzice i ten system zaprogramowały dla was, prawda?

Więc, co z waszym jutrem? Ta informacja będzie miała wpływ na wiele przyszłości. A mimo to, przyszłość jest tylko tak ważna, jak ten przeżyty moment. Im większa świadomość wypływa z oświecenia, wiedzy i zrozumienia, tym większe są wasze możliwości przebudzenia się i przeżycia.

Spójrzcie na te ryby, które wylegają na plażę. Co one chcą wam powiedzieć? Spójrzcie na drzewo? Dlaczego umiera? Przebudzenie się zajmie wam tylko chwilę. A kiedy coraz więcej ludzi przebudzi się, całość świata może zmienić się w następnym momencie. Rozumiecie? Bowiem przyroda naprawdę jest po waszej stronie i to jest najbardziej zgodne współistnienie tak długo, jak istnieje szacunek i dbałość o życie.

Wy macie siłę, aby zasiać ziarno

Kocham was mistrzowie, bo byłem jednym z was. I nawet w tej godzinie, gdy czytacie moje słowa, ja kieruję was do tego, co naprawdę mogłoby być przemyślanym, niezwykłym wyrażaniem siebie.

Usuńcie strażnika sprzed drzwi, odsuńcie swoje zmienione ego na bok, pożegnajcie się ze swymi osądami i posłuchajcie tych słów. Wy macie siłę, aby zmienić swoją osobistą rzeczywistość, aby wnieść radość w wyrażanie siebie. Wy macie siłę, aby zasiać ziarno i obserwować, jak rośnie pszenica. Macie siłę, aby zmienić wszystko, jednak zmiana wszystkiego wymaga odwagi.

Czytając to nie uzyskacie niczego poza informacją o swojej przyszłości. Chcecie wiedzieć, co się dzieje. Chcecie wiedzieć, co się wydarzy. Wzięliście do ręki tę książkę, aby zrozumieć. Wymagało to odwagi. Jednak największa odwaga pochodzi od Boga w waszym wnętrzu, nie od waszego zmienionego ego. A ta wielka odwaga jest w równowadze szczególnie z pchaniem się do przodu zwanym ewolucją /naturą/życiem. Potrzeba odwagi, aby zatroszczyć się o siebie. Potrzeba odwagi, aby żyć swoim światłem, bowiem wasze światło może być olśniewające dla świata. Potrzeba wyjątkowej istoty, aby żyć w ten sposób. Lecz są istoty czytające ten ustęp, które już są wystarczająco niezwykłe i wystarczająco oburzające, aby być tym światłem. Ponieważ one tego chcą.

Godność. Nie ma godności w zniewoleniu – nigdy nie było. Godność jest jedynie w ludzkiej istocie, która jest wolna i niezależna. To jest to, o co chodzi w ludzkiej godności. A niezależnym człowiekiem jest ten, kto żyje swą godnością najlepiej, jak potrafi w swoim własnym intymnym świecie, przez całą wieczność.

Nikt nie wepchnął was w te tarapaty. Nikt nie wymusił na ludzkości tej sytuacji. Wy raczej wślizgnęliście się w wygodną strefę, która sprawia, że to wszystko jest w porządku. To było oszustwo, które stworzyło ochronny welon.

Była to tolerancja i nie było to ponoszeniem odpowiedzialności za wasze osobiste życie. Oznaczało to przekazanie odpowiedzialności rządom, politykom i królom; biznesmenom, bankierom. Wy przekazaliście im władzę w podejmowaniu decyzji o tym, jaki powinien być wasz świat. I jeśli on nie jest w porządku, wy zawsze możecie ich oskarżyć! Jednak to zaczyna się od *was* i od tego, kim jesteście.

Możecie nie tworzyć tego, co tworzycie

Niezależność jest niemal utracona. Jest ona niemalże wyimaginowanym snem, czymś tak naprawdę nienamacalnym, w tym świecie suchych, twardych faktów i realiów. Jednak do tej pory jest to optimum osiągalne dla każdej istoty w tym rozumowaniu. Możecie nie tworzyć tego, co tworzycie, odcinając się od tego i idąc naprzód. Ponadto, mogłoby to oznaczać utrzymanie się z waszej ziemi, w waszej chałupie i produkowanie własnej żywności. Gdyby to oznaczało wyprodukowanie takiej ilości złota, jaką możecie wytworzyć przez następne cztery lub pięć lat i ogarnięcie geniuszu w każdej możliwości, jaką otrzymaliście, aby kupić swoją wolność, aby chronić swe prawo, wtedy zróbcie to, ja wam pomogę. Niech się tak stanie!

Każda nudna rzecz w waszym życiu jest powtórzeniem zmienionego ego

Oznacza to ponowne oddanie waszej godności i mocy. Oznacza to życie w zgodzie z Bogiem Waszej Istoty, a nie ze zmienionym ego. Jeżeli oznacza to pójście naprzód po raz pierwszy w waszym życiu i zapuszczenie włosów, zróbcie to! Jeżeli oznacza to zajęcie się swoim życiem, zróbcie to! Jeżeli oznacza to zmianę i ruszenie naprzód, wówczas idźcie naprzód.

Jeżeli oznacza to, że musicie zrozumieć, iż każda nudna rzecz w waszym życiu jest powtórzeniem zmienionego ego, czymś, czego już się nauczyliście, ale wciąż powtarzacie, wtedy zrozumcie to! I idźcie naprzód.

Tylko w śmiałym twierdzeniu rodzi się geniusz

A to może także oznaczać, po raz pierwszy w waszym życiu, że wy mówicie z Pana Boga Swej Istoty i śmiało mówicie prawdę. I może to oznaczać, że być może wszyscy będą wami pogardzać, ponieważ mówicie prawdę, ale wy staniecie się człowiekiem! I nie będziecie musieli niczego oddawać. Nie będziecie musieli nikogo zdradzać, aby kochać Boga. Nie musicie nigdy prostytuować się, aby kochać Boga. A zatem, tylko śmiałe twierdzenie i posunięcie rodzi geniusza.

Czy istnieje wielkie światło, które wam towarzyszy? Czy istnieje możliwość, która wam pozostała? Czy jesteście wybrani? Nie jesteście wybrani przez bezimienny tłum, bo on dokonał swego wyboru, nie dokonując wyboru.

Gdy wybaczenie nie jest modne

Jak subtelne może być życie swoją własną prawością? Czy to nie jest hipokryzja oburzać się na dziurę w stratosferze, a potem wsiąść do samochodu, odpalić go i odjechać? Życie swoją własną prawością jest tak subtelne, jak bycie solidnym w czymś, o czym wiecie, że jest prawe w was, mając śmiałość i odwagę tym żyć. Może to być tak subtelne, jak dokonanie wyboru, aby okazywać dobroć społeczeństwu, które popiera obojętność. Być może jest to wybranie wybaczenia wtedy, gdy wybaczenie nie jest modne.

I wy możecie powiedzieć: „ W mojej rzeczywistości, ja nie mam wrogów, bo w mojej rzeczywistości istnieje tylko chwała Boga. A w chwale wszechobecnego Boga nie ma zła, ale jest ustawiczne wieczne dobro. I taka jest moja rzeczywistość. Bowiem zło jest w sercach ludzi, którzy wybrali okrucieństwo i wojnę. W moim sercu nie wybieram już takiego wyrażania siebie. Nie mam wrogów."

Taka śmiałość jak ta, oznacza życie prawdą, która jest odzwierciedlona w *całej* tkaninie życia. Duchowa abrakadabra niczego nie dokona, jeśli nie jest przeżyta i rozpoznana jako bicie serca samego życia. Filozofia da wam jedynie wiele wypowiedzi i wiele powtórzeń. Nie zapewni chleba na waszym stole. Wszystkie kryształy na świecie – możecie żyć w ich otoczeniu, nosić je na sobie, posługiwać się nimi, siadać na nich, spać na nich, podróżować z nimi – one nie zapewnią wam przeżycia. I nie umożliwią wam poznania Boga. Jest to sprawa osobista.

Wszystko, co się zmienia, jest ulotne. Wszystko, co się zdarza, może zostać zmienione w następnym momencie. Cała rasa ludzka nie miała nowych ideałów, jedynie hipokryci. Lecz ideał nigdy nie był czymś na zewnątrz was, raczej był w *was* samych. Rozumiecie?

Tak jak powiedziałem, wy już wybraliście to, co zostało wybrane. I jeśli teraz wprowadzicie zmiany i wybierzecie życie tym, co będzie krytykowane, jako głupi, oburzający, niewybaczalny, bezkompromisowy styl życia, a mimo to, gdy ten sposób życia da wam wolność i niezależność, wówczas wybaczcie swym braciom, którzy krytykują was, bo oni tylko odzwierciedlają nastroje tych, którzy ich posiadają. (Są ich właścicielami.)

A jeśli wybierzecie bycie Panem Bogiem Swej Istoty, ujrzycie chwałę Boga i usłyszycie głos, który nigdy nie był słyszany. Ujrzycie powrót nieskazitelnie czystego Chrystusa i wielu jemu podobnych. Ujrzycie Pana Zastępów. Ujrzycie Nowe Jeruzalem, *New Age*, jak ją nazywają. Jednak, tak naprawdę, ujrzycie Superświadomość. A wraz z usunięciem zmienionego ego, mózg otworzy się i rozkwitnie. Wraz z usunięciem lęku, dusza ewoluuje. Wraz z usunięciem zamglonego zaćmą ograniczenia, będziecie mogli zobaczyć wymiary i światło, których nigdy wcześniej nie dostrzegaliście. Zobaczycie nawet mnie.

Jak blisko są te wszystkie rzeczy? Wasz rynek finansowy zadrży od tej chwili. On upadnie; jego upadek został zaplanowany, to jest ustalone.

Wasze złoto nie będzie zawsze dostępne dla was. Jeśli kupujecie je, kupujcie tak szybko, jak możecie. Nie ważne ile za nie zapłacicie, będzie to kupowanie waszej niezależności w nadchodzących dniach.

Do tych, którzy pracują – wasza ekonomia zmienia się, i wiele nadziei, snów i aspiracji klasy średniej Ameryki, nie zostanie zrealizowanych. A jednak istnieje lepszy sposób na zrealizowanie ich, nie przez miłość do pieniędzy, ale przez miłość do Boga w was i siłę do jej przejawiania. Otrzymacie pomoc.

A jeśli nie macie dostatecznej ilości artykułów spożywczych, radziłbym żebyście je oszczędzali, mimo że moglibyście wybrać inne. Obecnie, żywność produkowana jest wszędzie. W zasadzie jest jej dużo, szczególnie na Południowym Zachodzie. Wykorzystajcie to, co jest teraz, bo to teraz może ulec zmianie. I wasza woda – ośmielam się powiedzieć, że jest kilku tych, którzy to czytają, a którzy już doświadczyli niewielkiej dawki tego, czym może być brak wody – ona jest koniecznie potrzebna. I ziemia jest koniecznie potrzebna.

A jeśli nie macie sposobów i możliwości zajęcia się tymi rzeczami, a mimo to pragniecie i macie potrzebę zmiany, otrzymacie pomoc. A jeśli odczuwacie miłość między sobą, *pomożecie* sobie nawzajem. Jeśli ty nie masz ziemi, a twój brat ma jej dużo, poproś go, aby obsiał dla ciebie kawałek i go doglądaj. To będzie się przejawiać. A jeśli powiecie, że nie umiecie pielęgnować roślin, wyślę do was posłańców, którzy pomogą wam nauczyć się – jeśli dokonacie wyboru.

A jeżeli mówicie: „To na pewno nie będzie przebiegać tak pomyślnie, jak miałem nadzieję", poczekajcie. Wszystko jest ulotne. Jeszcze raz, jaką wartość ma dla was zdobycie całego świata i, zaiste, zgubienie swej duszy, a to oznacza sprzedanie swojego boskiego prawa do wyboru, aby osiągnąć to, co jedynie wygląda jak świat? Będziecie umierać. I w ostatnim tchnieniu ten wasz największy lęk stanie się rzeczywistością, - ktoś inny zabierze to, co jest wasze. Tak!

Zatem to, co wam powiedziałem w związku z Szarymi Ludźmi i nieco o dziejach waszej Ziemi, naprawdę nie było dogłębne, bowiem istnieją większe sprawy, o których mogę i będę mówił w następnych odcinkach.

Mimo to coś wam powiem. Popycham w waszym kierunku energię zharmonizowaną z Panem Bogiem Waszej Istoty, żebyście w czasie, który pozostał do dokonania wielkich wyborów, kiedy już dokonacie wyboru, kierując się swoją prawdą, stali się bardzo bogaci, ale w taki sposób, abyście nie zostali kupieni przez to bogactwo. Rozumiecie, co chcę przez to powiedzieć? Bowiem wy jesteście hazardzistami, a gra o duszę oznacza przegraną. Gdyby oznaczała wygraną, nie nazwałobym jej hazardem. Chwytacie to?

Gdy wybierasz odwagę, będziesz ją miał.
Gdy wybierasz lęk, będziesz go odczuwał.

A wraz z tą energią, (o której mówił powyżej) otrzymacie impuls, aby móc dokonać zmian, które pomogą wam spełnić wasze potrzeby. Jednak najpierw musicie dokonać wyborów, lecz one nie mogą być zrodzone z lęku. One muszą być zrodzone z Waszego Wewnętrznego Boga, ponieważ to jest prawo. I tylko wtedy nie będziecie ofiarą. Jeśli zrobicie to w jakiś inny sposób, oszukacie sami siebie.

Jak możecie uwolnić się od lęku? Wybierając. Wybieracie bycie zalęknionymi. Wybieracie bycie ofiarą. I wybieracie nie mieć odwagi – to takie proste. Gdy wybieracie odwagę, będziecie ją mieli. Gdy wybieracie lęk, będziecie go odczuwali.

A ja nie chcę, nade wszystko, abyście tkwili w tym, co zwie się pułapką. Ponieważ nie chcę was przygnębiać, chcę uczyć was, abyście mieli szersze zrozumienie – a kiedy spojrzycie przez okno, abyście widzieli, co nadchodzi.

Jest tylko jedno miejsce w waszym świecie, gdzie wojna naprawdę ma miejsce. Wszystkie inne „wojny" są wymyślone, stworzone w celu wykreowania demokracji, która przyniesie pożyczki na pokrycie kosztów, które z kolei spowodują sprzedaż ludzkiej woli. Kraje, które obecnie naprawdę walczą ze sobą, nie mają nic wspólnego z tą manipulacją, lecz są związane z czymś, co jest bardzo pierwotne.

Sprawy, o których chcę abyście rozmyślali, gdy studiujecie te słowa to: ekonomia światowa i dziura w stratosferze. Czyli o tym, co dzieje się na waszej Ziemi. I to jest to, o czym tu mówimy. Chciałem, abyście wiedzieli. Nie po to, aby was nękać lub sprawić, że zakryjecie przed tym twarz, jak małe dziecko, ale po to, abyście rozmyślali o tym z duchową dojrzałością, co pozwoli wam nie tkwić już dłużej w niewiedzy. Ponieważ Szarzy Ludzie nigdy nie powiedzą wam, jak to jest, dopóki to się nie skończy.

A więc, wysyłam wam tylko parę posłańców w tym tekście; posłańcy będą osobami, które pomogą wam coś zobaczyć lub będą możliwością albo wizją. Jeden, którego do was wysyłam, jest wizją dla tych, którzy myślą, że w żadnym innym miejscu życie nie istnieje. I wezwałem ogniste statki, aby pojawiły się przed wami, żebyście mogli je zobaczyć – dwóch małych posłańców. Nie ujawniłem żadnego z waszych lęków; wyobraziłem sobie, że wy już uporaliście się z nimi bez żadnej dodatkowej pomocy pochodzącej z niewidzialnego. Nie ujawniłem waszych wyborów dla was, ponieważ wy będziecie musieli kierować się nimi, ustalając swoja własną prawdę i wybierając swoją własną drogę.

Zatem posłańcy byli bardzo nieliczni w tym czasie; nie posłałem ich wielu. Jednak wizje i doświadczenia, które będziecie mieli w wyniku ich podróży, będą niezapomniane.

To, czego dodaję wam w tej książce, to odwaga, ta odwaga pochodzi z tego umiłowanego ciała, które ja od czasu do czasu pożyczam. Z jej strony wymaga odwagi zgoda na przekazanie tej informacji, zważywszy, że to jest prawda. Potrzeba wielkiego męstwa i odwagi, aby to robić. Dlatego ja strzegę drzwi tego domu. (Cały akapit odnosi się do J.Z. Knight)

Tylko rozumiejąc te sprawy, moi bracia i tych kilku radykałów Boga, będą mogli wybrać, kim są i gdzie są teraz. I z tą informacją przekazaną tutaj i rozumiejąc tę informację, będziecie mogli dokonać tych wyborów na chwałę Boga, Ojca, który jest wewnątrz i na chwałę tego, który nadchodzi. (Chrystusa)

Analizując, to wszystko nie było naprawdę trudne. Bolesną częścią jest zdawanie sobie sprawy z tego, że wy walczycie z tym, co czytacie. Widzę waszą niewiarę w tę niewiarygodną informację – nie tylko moje istnienie jest niewiarygodne dla kilku z was, ale i to, co mówię jest niewiarygodne dla was. Wiem, jak bardzo przykre jest to wszystko i jak ciężko wam było, kiedy zgodziliście się, aby to wtargnęło w waszą rzeczywistość. Obserwuję, jak z tym walczycie.

Chcę, abyście o czymś wiedzieli. Odważne podążanie naprzód, w jakiejkolwiek sytuacji, wymaga wojownika na poziomie wewnętrznym. Tylko gdy jesteście lelum polelum, kładziecie się i zwijacie, oczekując cichej śmierci, bo ktoś wezwał was na dywanik i powiedział: „Nie nadajesz się do czegokolwiek!"

Otóż, wszyscy się nadajecie, a gdy ja stawiam tę wiedzę przed waszymi oczami, widzę, jak się z nią borykacie. Wiem, kto cierpi, kto jest oburzony, a kto rozumie ją całkowicie. Wiem, którzy są fanatykami, a którzy realistami. I wiem dokładnie z obserwacji waszej walki, gdy to czytacie, jak ostry ból wywołany tym wszystkim, przenika całą waszą istotę. Lecz wiem również, że musicie to sobie uświadomić, aby pchnąć swoje życie w kierunku zmian, abyście mogli przeżyć to wszystko!

Nie chodzi o to, aby pójść i umrzeć za swój kraj. Czy wiecie, jak wiele ludzi *umarło* za swój kraj? Oni naprawdę nie musieli *umrzeć* za swój kraj. Oni umarli za cudze interesy, za układy zaaranżowane przez innych i za cenę cudzych marzeń o władzy. Tu nie chodzi o to. Tu chodzi o skierowanie się ku temu, co jest istotne dla świata i o to, czym rzeczywiście jest prawdziwie wolny człowiek.

Możecie powiedzieć: „Tak, jestem wolny. Mam *wielkie* oszczędności na koncie." Czy to jest to, co nazywacie teraz kontem oszczędnościowym? Zgromadzone oszczędności. Czy już ich nie zakopujecie? Wy przekazujecie je do banków – z pewnością bezpieczne miejsce.

Tyjesz i kładziesz się do łóżka z dobrą kobietą

A więc, macie to wszystko, czyż nie? Macie miłe przejście na emeryturę, od kiedy stary żołnierz już nie chce maszerować i możecie tyć i pójść do łóżka z dobrą kobietą. Nie otrzymując rachunku. Możecie robić wszystko, co chcecie. Czy myślicie, że to jest niezależność? Jednak kompletna niezależność jest rzeczywistym i całkowitym posiadaniem tego, co macie, nie będąc posiadanym przez nikogo. W niezbyt odległych czasach, ludzie żyli podobnie i w niedalekiej przyszłości wy znowu będziecie żyli w taki sposób.

Widzę jak borykacie się z tym i co dla was znaczy strefa dobrobytu, na który tak ciężko pracowaliście przez całe życie. Musicie wiedzieć, że wasz rząd zwodzi was, ponieważ wasz rząd jest zależny od *zewnętrznej* władzy. I wiem, jaki ból to w was wywołuje. Nie przyszedłem, aby was ranić. Lecz, być może przez ten ból wydźwigniecie się i podejmiecie właściwe decyzje dla waszego życia, dla waszego własnego dobra w waszym continuum. Tego pragnę.

A więc, na dodatek do przebiegłych posłańców, wizji i pojawiających się ognistych statków, najważniejszą rzeczą, której pragnę dla was, czerpiących z tej książki, jest informacja. Przyszedłem, aby zwrócić uwagę na stan świata, abyście mieli w to wgląd i aby powiedzieć wam, „dlaczego" świat jest w tym stanie. Abyście, gdy coś się wydarza, nie winili Boga ani Ziemi. Abyście, gdy nadciągnie burza i ziemia zacznie pękać, nie czuli się ofiarą. Bo jeśli byliście ofiarą czegokolwiek, zostało to spowodowane waszymi własnymi przesądami oraz niewiedzą.

Duchowa prawda nie należy do jakiegoś grona niewidzialnych istot i jakiejś grupy cudacznych praktyk. Duchowa prawda jest we wszystkim. Oddzielanie duchowej prawdy człowieka od jego sposobu życia jest hipokryzją. Ci, którzy żyją w hipokryzji, żyją w dualizmie. A ci, którzy żyją w dualizmie, powtarzają ten dualizm w każdym kolejnym życiu. I oni kończą, uważając życie za raczej nudne doświadczenie, a mimo to przeżywają je wciąż tak samo, za każdym razem.

Jeżeli macie odwagę iść naprzód, ja będę wiatrem, który będzie was popychał

Następną sprawą, o której wam powiem w tym rozdziale jest to, że ja nie zamierzam opuścić was, nawet w niewidzialnym. Ponieważ jestem wielkim trębaczem prawdy i sam stoję za tym, co muszę powiedzieć, dlatego będę widział was poprzez to wszystko, w każdym momencie, gdy to się będzie przejawiać. Wiem, kto zgrywa się, a kto nie. I ktokolwiek z was odważy się, czy to będzie delikatne duchowe wznoszenie się czy też wchodzenie w pełne urzeczywistnienie w jakimś momencie; jeśli macie odwagę iść naprzód, ja będę wiatrem, który będzie was popychał. Przyrzekam to wam. Bo nie stworzyłem tej książki tylko po to, aby przekazać wam informację, a potem pozostawić was na lodzie. Jest pewien powód tego szaleństwa, a jest nim patrzenie na was przez te wszystkie czasy. Jednak nie pomogę tym, którzy odrzucają pomoc.

Macie wielką moc, która jest z wami. I pewnego dnia, kiedy otworzycie oczy, zrozumiecie dokładnie, jaka ona jest wielka. I, być może, pewnego dnia, widząc tę wielkość, potraficie również dostrzec tę wielkość w sobie. A jeśli ktokolwiek z was zapyta: „Czy byłem wart tego wszystkiego?” Odpowiem natychmiast: „Tak, byłeś.” Kocham was. I nie mam zamiaru was opuścić. Nie zaprowadzę was na jakąś słoną pustynię i nie powiem: „Rozbijcie tu obóz i go zabezpieczcie.” Tak postąpił ktoś inny.

Ja mówię: „Idźcie w bezpieczne miejsce i bądźcie bezpieczni, i zróbcie to wszystko, jeśli chcecie, bo nadchodzą większe sprawy.” Będę z wami przez cały czas. Będę z wami, z waszymi myślami, kiedy skończycie czytać te słowa. I będę z wami podczas największego zastanawiania się nad wszystkim – w waszych snach, w których będę ukazywał i pomogę wam zobaczyć sprawy, które was dotyczą, tej nocy i podczas innych nocy, gdy będziecie spali. I nie są to sprawy okropne, są to sprawy wielkie.

A więc, gdy znowu sięgnęliście po tę książkę, będziemy mówić o kilku bardzo interesujących ziemskich prawdach. O kilku z nich przeczytaliście wcześniej; niektórych z nich nigdy nie widzieliście wydrukowanych. I ośmielam się powiedzieć, że wraz z tą informacją, która nadejdzie, będziecie mieli kilka całkowitych urzeczywistnień.

Teraz mogę zasugerować, abyście przestali czytać i zabrali się za jedzenie, odpoczywając w tym momencie od przyswajania. I dalej, mogę sugerować, abyście robili to z wielką radością, gdy rozmyślacie o jakiejś nowej informacji, którą otrzymaliście. Zakotwiczcie ją w swoim systemie magazynowania, w swoim umyśle, lecz najmocniej zakotwiczcie ją w swoim sercu i pozwólcie sobie to odczuwać. Jeżeli jesteście źli, zapytajcie siebie, dlaczego. Jeżeli odczuwacie lęk, zapytajcie siebie, dlaczego wybraliście lęk. A jeśli wasze pomysły zaczynają kipieć, ogarnijcie je; my przejawimy te pomysły wspólnie i przeniesiemy je w przejawione przeznaczenie. Zgoda?

CZĘŚĆ II

WALC TRWA

Tym z was, którzy odpoczęli przed przystąpieniem do tego punktu, pozwólcie, że wyjaśnię to, co mogło wydarzyć się wam w stanie snu. Jest wielu z was, których proszono w ich śnie, aby spojrzeli głębiej w to, co śnili. I jest kilku, których poproszono, by spojrzeli przez okno i coś zobaczyli; wizje, które ukazały się przed waszymi oczami są czymś ważnym w waszym dalszym życiu. A mimo to, wy nie potrafiliście ich zapamiętać. I to jest w porządku, bo patrzenie naprzód i zobaczenie, często idzie w parze z jakąś emocją. A jeśli emocja jest silna, prawdopodobnie zostanie zapomniana, gdy się zbudzicie, jednak ona istnieje, tuż pod powierzchnią. Wystarczy poskrobać powierzchnię, a wizja do was powróci.

Leniwe, zbyt uproszczone, podejście do ofiarności.

Elementy waszego systemu społeczno-ekonomicznego ukazane tutaj, są niezwykle dokładne i z przerażeniem mówię wam o tym, bo wiem, że wielu z was zaakceptowało „przyjęte rozwiązanie”. Wielu z was chce po prostu przyjąć to, co „rzeczywiste” życie wam przynosi. I to, drodzy czytelnicy, jest bardzo uproszczonym, leniwym podejściem do ofiarności.

Wiecie, w tym kraju są osoby, które zawsze chcą brać ciężar na swe barki i nigdy nie pytają, dlaczego są tak obciążone. Naprawdę, są takie osoby, oczywiście, na całym świecie, ale najbardziej istotni dla was są ci, w waszym kraju. Macie ich wielu. Oni nie pytają: „Dlaczego jestem w takiej sytuacji?” Oni nie pytają: „Dlaczego pozwalam, aby to była moja sytuacja?” „Dlaczego jestem skazany i przykuty do wspierania systemu, który nie działa dla mojego większego dobra?” Oni nie pytają: „Dlaczego?” Bo oni nie chcą wiedzieć; bo gdyby wiedzieli, baliby się, że będą musieli wstać i powiedzieć: „Nie.”

Boskie ludzkie istoty, pomyślcie o tym przez chwilę. Zaiste, to, co jest nazwane Bogiem, JEST, nie jest do udowodnienia przez małpi umysł. I również nie jest nie do udowodnienia. To wszystko toczy się w wielkim umyśle Boga, a wasz umysł jest indywidualną boską kopią umysłu Boga, Wiecznego Umysłu, JEST, Wszystkiego We Wszystkim, Wiekuistej Wieczności – jesteście tym samym, to wszystko pochodzi z tego samego źródła.

Geniusz nie wie; on uświadamia sobie niewiadome

Wasze fizyczne ciało jest zdolne do błyskawicznych poczynań. Wasz mózg również jest zdolny do przyjmowania większej wiedzy, większej częstotliwości myśli. Geniusz, tak, geniusz! Geniusz nie wie, on uświadamia sobie niewiadome. I geniusz, w każdym z was, żyje przyspieszając większe otwieranie się umysłu. Wy używacie tylko jedną trzecią część mózgu.

Wasze życie jest manifestacją waszej postawy

A więc wracajmy i przyjrzyjmy się boskości ludzkiej istoty. Jeśli gorąco pragniecie naśladować Boga Wszechmogącego, czyli, gdy działacie podobnie, wiedząc, że jesteście Bogiem Man-ifest (Bogiem Człowiekiem przejawionym), wówczas posiadacie narzędzia. A najwspanialszym narzędziem ze wszystkich, jest zdolność do odbierania myśli i emocjonalnego wypowiadania tego, co pomyśleliście, w twórczości, w formie. Bowiem przeznaczenie jest po prostu myślami, które były wypowiedziane w sposób emocjonalny. Zgromadzone, one nazywają się waszą postawą. Oto, czym jest wasze życie. Wasze życie jest manifestacją waszej postawy!

A mimo to, istnieją takie ludzkie istoty, które zostały zahipnotyzowane i teraz pozostają w letargu. One zaakceptowały technologię zrobioną byle jak, zrobioną niedbale. Mamy tu boską ludzką istotę, która nie może już myśleć samodzielnie, która zrezygnowała z tego, co jest niezbywalnym prawem ludzkiej istoty. Boskie prawo do myślenia i do wyboru jest tym, co sprawia, że jesteście różni! Oto, dlaczego jesteście boscy! Macie możliwość ogarnięcia nieograniczonej myśli i jej zastosowania. Możecie sprawić, że to się wydarzy!

Jesteście boskim zamiarem Boga. Jesteście ludźmi z krwi i kości, całkowicie kochanymi, bez osądzania, i dzięki całkowitej łasce pozwolono wam na wasz wizerunek – stworzenie siebie z krwi i kości, abyście mogli badać swoje wyższe ja, czyli wszystko, czym jesteście. Pozwolono wam przejawiać wszystko, czym jesteście, nie tylko w procesie myślowym, ale w procesie przeżywania. Po co macie tylko o czymś myśleć, skoro możecie to przeżyć? Jeśli to nie jest przeżyte, jest niczym. Nie istnieje; jest tylko myślą bez formy. A gdy patrzę na świadomość społeczną w ludzkim dramacie, widzę istoty, które mają sprawne umysły, które mają sprawne ciała, a jednak są jak pijawki. One żyją z innych. A stać je na to, aby poprzez pragnienie być indywidualnością. Widzę je oczekujące, by cały świat zaopiekował się nimi, bo one robią wrażenie niesprawnych.

I widzę tych, którzy opiekują się tymi ludźmi tłumacząc, że robią to w imię miłosierdzia i miłości. Tak, to jest *wiekuista* cnota. Lecz jeśli jesteście kimś, kto żyje owocami ciężkiej pracy kogoś innego, podczas gdy macie możliwość być geniuszem – popadacie w jeszcze większe odrętwienie. Odwracacie się od życia i tylko dlatego, że istniejecie, musicie być zaopatrywani, wymagacie pożywienia i opieki.

Demokracja rodzi tyranów

Widzę to, co nazywa się klasą średnią tego kraju. Czy wiedzieliście, że bez klasy średniej nie byłoby republiki? Demokracja rodzi tyranów. Republika oznacza pewną niezależność ludzi. Widzę waszą klasę średnią popierającą idealizm, który nazywacie demokracją. Widzę waszą klasę średnią popierającą bogatych i popierającą biednych. Widzę waszą klasę średnią ponoszącą ciężary, akceptującą wszystko, co przekazuje jej wasz rząd.

Ten kraj się oburzy

Ten kraj się oburzy, gdy stopa podatkowa zostanie podniesiona. Tak, zostanie podniesiona! Jest jeszcze kilku oburzonych ludzi, którzy rozumieją, że oni nie powinni być obciążeni na korzyść bogatych stających się jeszcze bogatszymi przez obciążanie ich.

Jest jeszcze kilku oburzonych ludzi, którzy obserwują polityczne posunięcia i widzą, że będą nalegania, abyście zaopiekowali się ulicznym motłochem, który wybrał oddzielenie się od istniejącego życia; niektórzy dostrzegają polityczną pomysłowość w tym podstępie.

Niektórzy z was zobaczą to zniewolenie przez zadłużenie, tak! Ludzie myślą, że rząd drukuje pieniądze. Nie! Wy wspieracie zadłużenie, które powstało z powodu manipulacji dobrą wolą i wy nadal spłacacie coś komuś, kto nawet nie należy do tego kraju. Postawa klasy średniej to wspiera i w wyniku tego jesteście ocalałą demokracją, która szanuje bogatych i wspiera tłum. Klasa średnia reprezentuje całkowitą równość republiki. Lecz w waszej demokracji oni są jucznymi zwierzętami, i wy to akceptujecie! Bo wy zaakceptowaliście także waszą własną niewiedzę. Sami zrezygnowaliście z odkrycia tego, co zawsze było waszym prawem! Sami zrezygnowaliście z wiary, że to jest ceną, jaką płacicie za swą wolność. Nie, to nie jest cena za wolność. To jest cena, jaką płacicie za zniewolenie.

A więc, patrzę na ciebie, chwało Boga, i widzę cię wycofującą się ze swoich własnych możliwości do ogarnięcia wolności myśli i impulsu emocji, bo twoje społeczeństwo stało się tak nieruchawe i tak akceptujące przepisy, że jeśli jesteś myślicielem, wówczas twoja twarz staje się rozpoznawalna. I istnieje potężna tendencja, tych z waszego otoczenia, do usunięcia was i, naprawdę, nawet do zniesławienia was. Jest to cena do zapłacenie za pozostanie sobą, ale jest to jedyna droga do wolności.

Tak więc, obserwuję Boga, człowieka z krwi i kości, niezrealizowanego. Łatwo jest, z tego miejsca, w którym się znajduję, zobaczyć jak oszuści, kombinatorzy, dranie, a naprawdę Szarzy Ludzie potrafią wykorzystać zainicjowany cel rządzenia światem przy pomocy systemu monetarnego i podczas wprowadzania go, skręcić kark klasie średniej, ich upragniony cel. Bowiem tak długo jak istnieje klasa średnia, wasza demokracja i republika zostanie utrzymana.

Zostańcie tu ze mną; to jest ważne. Elitaryzm jest zagrożony przez waszą własną egzystencję i jest zagrożony przez władzę, którą moglibyście zagarnąć. I jest ogromnie zagrożony przez możliwość waszego oświecenia. Ja niekoniecznie mówię o tym, co w tym systemie nauczania nazywa się kształceniem. Mówię o pewnym historycznym oświeceniu i pracach wspierających te informacje, które są dla was łatwo dostępne w wielu miejscach i mogą pomóc wam zrozumieć, co naprawdę się dzieje. Abyście już nie musieli zadowalać się tym, co zechciano wam powiedzieć.

Wasz kraj jest naprawdę tylko złudzeniem

Wasz rząd zawiódł was. Wasz kraj jest naprawdę tylko złudzeniem, a jego rzeczywistość jest podtrzymywana przez waszą Konstytucję i waszą Kartę Praw. To jest wasza jedyna ochrona przed całkowitym zniewoleniem społeczeństwa, któremu daje się rozrywki, piwo – to, co za moich czasów nazwane było pitnym miodem – i to jest wynagrodzenie. Wszystkie wasze małe strefy komfortu są łatwo osiągalne; Szarzy Ludzie to wiedzą. I w ten sposób zostajecie uśpieni i myślicie, że przy tym wszystkim żyjecie wolni.

Wasz rząd jest naprawdę własnością kupioną za pieniądze ludzi, międzynarodowych bankierów. Wasz ostatni wielki Król, ostatni Prezydent, starał się stworzyć wielki własny bank Ameryki, który miał przygotować rządowy system drukowania swoich własnych pieniędzy, wspierany przez wartość jego własnego złota.

I wasz kraj mógłby to zrobić. Lecz zamiast tego, macie na giełdach ludzi krzyczących, że oni stracą swoje inwestycje, bo rząd nie rozgrywa tej gry. Jest to zdrada i zmowa zachłanności przeciw klasie średniej.

Nie jest powiedziane, że od granicy do granicy, wy nie macie ziemi, którą możecie nazwać swoją własną, bo w chwili obecnej, jeśli posiadacie ziemię, możecie jeszcze nazwać ją swoją. Nie oznacza to, że struktura republiki demokratycznej nie jest nienaruszona, – bo jest. Lecz kiedy jeden światowy rząd i idealizm Szarych Ludzi ruszy do przodu, i karta zostanie wydana, wtedy światowy system monetarny upadnie, wasza Konstytucja i Karta Praw zostanie ponownie ustanowiona, aby pasowała do Nowego Rządu Świata. A wolność, jaką macie dzisiaj, przejdzie do zamierzchłej przeszłości. Taki jest plan. To niekoniecznie oznacza, że on się powiedzie, ale taki jest plan.

W życiu istnieje coś więcej niż oglądanie mydlanej opery w TV, istnieje coś więcej w życiu niż uleganie hipnotycznej rozrywce, spowodowane niewiedzą. Istnieje wiedza, którą możecie odszukać dla swojego własnego, osobistego przebudzenia. Istnieje pojmowanie, które pomaga otworzyć drzwi do waszego własnego, *osobistego* oświecenia i zadowolenia. Spokój umysłu pochodzi z całkowitej niezależności. A częścią niezależności jest świadomość tego, co się dzieje, abyście patrząc przez okno mogli zapewnić siebie i swoją własną rodzinę, że przenieśliście się w bezpieczne miejsce.

Nie wszyscy, ale większość w waszym kraju zaakceptuje tę przerażającą nadchodzącą depresję. Większość z już uciskanych robotników zaakceptuje nadchodzący los. A dlaczego on nadchodzi? Kto mówi, że to jest czas na depresję? Kto mówi, że jest to czas na inflację? Kto ma ostatnie słowo? Ci, którzy posiadają pieniądze. I to ultimatum było postawione waszemu rządowi.

Reaganowi postawiono ultimatum i jego naiwność została boleśnie zdruzgotana. Dopiero pod koniec, on zdał sobie sprawę, jak mało swobody posiadał, jako Prezydent, w podejmowaniu decyzji. Dopiero pod koniec zrozumiał ograniczenie swojej faktycznej władzy. Od chwili, gdy to zrozumiał, on po prostu próbował unikać tego, co nieuniknione; w rezultacie został wyśmiany przez cały świat. To, co mu się przydarzyło było zamierzone, chcę, abyście o tym wiedzieli. A wy uważaliście, że ta istota sprawiała wrażenie nieodpowiedzialnej. On walczył ze swym wewnętrznym przerażeniem. Zmagał się ze świadomością prawości, gdyż nie chciał oszukiwać Amerykanów, a jednak odczuwał wywieraną na niego presję całego świata finansistów. On miał przeciw sobie całe amerykańskie społeczeństwo, oskarżające go o to, że nic nie zrobił z tym okropnym zadłużeniem, którym jesteście obciążeni.

Ultimatum, jakie postawili waszemu rządowi mówiło o tym, że nie będzie więcej drukowania pieniędzy i że ekonomia umożliwiająca wam zarobienie większej ilości pieniędzy zostanie ograniczona. I ta gigantyczna, postępująca depresja jest, w pewnym sensie, po prostu inną częścią rozgrywanej gry, której celem jest zemsta. Innymi słowy, oni wywołują waszą depresję, aby przygotować ludność Ameryki do zrobienia następnego kroku ku większemu światowemu celowi.

Kiedy wasza Federalna Rezerwa nie będzie drukować pieniędzy, a wasze międzynarodowe banki nie będą już pożyczać wam pieniędzy i gdy zagraniczni inwestorzy nie będą już uczestniczyć w waszej ekonomii, będziecie mieli potężną depresję. A co wydźwignie kraj z depresji? Wojna, która jest czymś wspaniałym dla ekonomii, ale nie tak wspaniałym dla tych, którzy muszą walczyć. Lecz wojna zapewnia pracę i mówi się, że inspiruje ekonomię. Pomóc może albo galopująca inflacja, albo nowy system ekonomiczny; stąd karta debetowa.

No więc, określenie „galopująca inflacja” ja nie całkiem rozumiem. Słyszę je tu i tam, a to, co widzę jest nadmiarem papieru. (Chodzi o papierowe pieniądze.) Czy to jest właściwa definicja? Tak! W ten czy inny sposób, ktoś pociąga za sznurki i powstaje to określenie. To nie jest coś, co po prostu wam się wydarza. Z powodu letargu Amerykanów i ich własnej ignorancji, jest to coś, co przychodzi i odchodzi i sprawia wrażenie, iż myślicie, że musicie płynąć wraz z tym prądem.

Zatem, to nie powinno was oburzać i nie musi być czymś, czego nie ogarniecie wiedzą. Powinno to być czymś, czego się uczycie. Naprawdę, powinniście zrobić krok naprzód, aby badać i uczyć się, zamiast przez cały dzień oglądać mydlane opery. Powinniście czytać, zrozumieć i stać się całkowicie oświeceni. To mogłoby, w rzeczywistości oznaczać wasze przetrwanie. A jeśli jesteście zablokowani przez szczególne uprzedzenia, te uprzedzenia mogą być waszym ostatecznym, nie tylko finansowym, upadkiem.

A więc jesteście wspaniałością Boga, nieskazitelni ludzie. Wy kochacie, jesteście miłosierni, jesteście ciągłością, i dla was, - którzy *macie* wybór i całkowicie przejawione przeznaczenie – przygotowujecie dalszą tyranię poprzez niewiedzę *i* przesądy. I ja chcę o tym mówić.

OŚWIECENIE MA ZWIĄZEK Z ŻYCIEM

Oświecenie nie jest związane z kryształami i nie jest związane z channelingiem. Nie ma związku ze sprawami hokus-pokus. Ono ma związek z życiem. Bowiem życie *jest* boską zasadą. Oświecenie ma związek z ludzkim dramatem, z byciem *boską* istotą. I jest związane z posiadaniem odwagi, aby przeżyć doświadczanie życia w boskim spokoju umysłu, w wolności ducha i całkowitej wolności. Waszym przeznaczeniem było posiadanie zdolności do badania większych pojęć, do tworzenia ogromnych szans i do zapuszczania się w niezbadane nieznane. I dlaczego nie zmieniacie się? Dlaczego ludzie dalej się nie rozwijają? Bo znaleźli strefę komfortu, wyidealizowaną przez ich zmienione ego, które jest wykorzystywane i wspierane przez tych, który *rozumieją* ich i wiedzą, jak ich zniewolić.

Kiedy macie czas na rozmyślanie? Muzyka ciągle dudni. Telewizor ciągle gra. I wy ciągle gadacie. Kiedy macie możność ogarnąć coś więcej od rozrywki? Milczenie jest ciągłym przywoływaniem mocy, ono jest silniejsze od Szarych Ludzi; naprawdę jest silniejsze niż zniewalające prawa i dogmaty. Ono jest siłą, która świadczy o wolności i wolności w kontinuum. Czy wiecie, że nie macie kontinuum, jeśli nie macie wolności? Jest to wielka prawda.

Istnieje klasa średnia – walcząca, buntująca się, *akceptująca* to, co przychodzi. Istnieją bezgranicznie bogaci, którzy gardzą tym przekazem, którzy pogardzają każdym innym działaniem poza tym, które oni zaplanowali dla klasy średniej. Przecież cokolwiek, co wyciągnie was z waszego letargu, może być zagrożeniem dla ich bogactwa, czy nie wiecie o tym?

W tym procesie przebudzenia proszę was, abyście słuchali samych siebie. Bądźcie świadomi tego, co czytacie, bowiem to, co czytacie wypływa z czystej mądrości, aczkolwiek tłumionej przez jakiś czas. Śmiałe i odważne istoty pojawią się w nadchodzących dniach, i ja mówię dosłownie o dniach, a nie latach. Istoty te przedstawią prawdę, która jest taka jak mówiłem. Będzie ona taka sama jak to, co tu powiedziałem: opowie o tym, co naprawdę się dzieje. Coraz więcej ludzi będzie miało możliwość usłyszenia tej wiedzy od kogoś, z kim będą mogli się dogadać, od kogoś, kto niczym się nie różni od nich. I wtedy to nie będzie się nazywało kultem. Nie będzie nazywało się zagrożeniem – to będzie nazywało się prawdą. Ich ziarno już wzrasta, oni są ludźmi z krwi i kości.

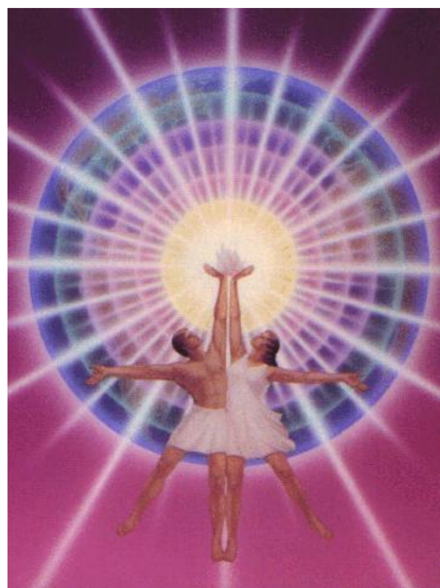
Wielu jest ochrzczonych, ale niewielu jest chrześcijanami

Zajęłoby mi nie więcej niż resztę dnia, nazwanie was wyjątkowymi osobami w religijnej społeczności, których miłość do Boga jest głębsza niż miłość do przedmiotów, dogmatów i praktyki, które mimo to reprezentują duchowieństwo, reprezentują kapłaństwo, reprezentują wszystkie religie z głęboką wiarą w dobro i wieczne miłosierdzie, osób, które mają boski szacunek dla ludzkiej istoty i przeżyły życie w sposób prawdziwie chrystusowy. Wiecie, jest wielu ochrzczonych, ale nie wielu chrześcijan, którzy pracowali i pomagali ludzkości, nie tylko ze względu na swoją religię – ona nie miała z tym nic wspólnego – ale z powodu ich wrodzonej boskiej, wielkiej wewnętrznej istoty i dlatego, że oni naprawdę kochali swych braci.

Tymi wielkimi osobami usiana jest cała wasza historia. A wiele z nich chętnie umarłoby za was, bo to, co byłoby dla was śmiercią, dla nich byłoby tylko transformacją. One nie bały się śmierci i oddałyby życie za każdego z was.

Oto jak one były wielkie, bo były równe z tym, który był w ich wnętrzu, i one były naprawdę prowadzone przez Ducha, Ducha, o którym mówimy tutaj w związku z nadchodzącymi Dniami. Ci wielcy ludzie nie byli kierowani przez ich zmienione ego, ich własne przesądy ani nawet własne życie. Prowadził ich Duch.

Duchowieństwo, religie, powinny czuć się zaszczycone posiadaniem tak wielkich ludzi. Dzisiaj pozostało jeszcze kilku. Jednak religia zawiodła ludzi. Natomiast Prawda Boga i ostateczne osiągnięcie Chrystusa urzeczywistnionego, nie zawiedzie. Prawda Boga i ostateczne osiągnięcie urzeczywistnionego Chrystusa, nigdy was nie zawiedzie.



Chcę, abyście wiedzieli, kogo w XIV wieku katolicy oskarżyli o Czarną Zarazę. (Czarną Ospę). Katolicy oskarżyli o nią Żydów. Oni mówili, że: „przeklęci Żydzi" spowodowali Zarazę i tym bojowym okrzykiem wzywali do zagłady tych ludzi. Wy zawsze musicie mieć kogoś, kogo możecie za coś obwiniać, czyż nie…. A więc Żydzi zostali uwięzieni i wymordowani, ich mienie zajęte, a dobra skonfiskowane i to wszystko zostało zagarnięte przez zwycięskie królestwo. I te działania były wspierane przez religię – tak, tak było.

Czy wiecie, że katolicyzm, ta podstawowa wielka religia, zawsze zależała od ekonomicznej sytuacji świata? Czy wiecie, że ona oszukiwała swoich ludzi przez eony lat? Nie wszystkich, nie wszystkich, ale wielu. Bowiem kapłani utrzymywali swoich wyznawców w niewiedzy; oni nadal oddzielają mężczyzn od ich kobiet i kobiety od ich mężczyzn. Nie uznają równości ludzkich istot. Oni rozdzielają ludzi zamiast ich jednoczyć. Ich praktyki są praktyką oddzielającą, a nie praktyką jednoczącą – w – pokoju – i – w – miłości.

I jeszcze dziś wy odsuwacie się od tych, którzy są zżerani przez chorobę, z powodu wyboru seksualnej preferencji, na jaką się zdecydowali w tym życiu. Jest to postępowanie oburzające, szczególnie, gdy robicie to w imię Boga! Bowiem my wszyscy jesteśmy Bogami, stworzonymi z esencji tej Wielkiej Esencji. I nawet teraz wy trzymalibyście tych ludzi w ciemnicy, wzmacniając nienawiść i przesądy.

Wasza Księga Ksiąg (Biblia) została zmieniona podczas tłumaczenia oryginalnego zapisu na łacinę, aby umocnić i wesprzeć dogmat obowiązujący Kościół. Przywódcy religijni mają dostęp do milionów słuchaczy. Dlaczego oni nie mówią i nie powiedzą wam, kim naprawdę jest bestia? Bestia nie jest jakimś duchem podobnym do mnie, ona jest prawdziwym wrogiem, który ich wspiera!

Jednak oni odwracają głowy, oni nie mówią prawdy, bo droga do nieba byłaby dla nich zamknięta, gdyby mówili prawdę. Gdyby powiedzieli swoim wiernym: „Te czasy nadchodzą. To jest proroctwo. I przez ducha, który działa we mnie tak to jest zrozumiane. Jeshua Ben Joseph nie przybędzie z powietrza, aby ocalić was od męczarni. W Księdze Ksiąg nigdy nie było wzmianki o wzięciu żywcem do nieba – to zostało stworzone." Oni tego nie powiedzą. Zamiast tego oni mówią, że jedyną drogą do zbawienia jest głoszone przez nich słowo. I co oni robią, aby podtrzymać to słowo? W jaki sposób oni was „posiedli"? Przy pomocy zabobonów, straszenia demonami i diabłami; przy pomocy podłych ludzi, którzy ukrzyżują was i powiedzą: „ Ja zrobiłem to, *bo kocham twoją duszę."*

A więc, oni ukrywają prawdę przed milionami ludzi. Co dzieje się z kontynuacją prawdy Boga? Czy ona skończyła się dwa tysiące lat temu i jak dokładnie została zapisana dwieście lat po tym wydarzeniu? Albo może sądzicie, że Bóg może odejść?

Są miliony ludzi, którzy nienawidzą i pogardzają każdym, kto nie wierzy w to, co oni wierzą. I są miliony ludzi zabobonnych, którzy nie uwierzą w cokolwiek, co nie należy do ich koterii i ich religii. Oni są zabobonni odnośnie swobodnego myślenia. Bowiem ktoś musi myśleć za nich, ktoś musi żyć za nich i ktoś inny musi mówić im, co robić. I w ten sposób zwiastuni ostatnich dni otrzymają miano straszydeł, bestii, Antychrysta. Wiem, że oni próbowali zaliczyć mnie do tych, którzy starają się powstrzymać was od słuchania prawdy!

Tak więc, uszy są odwrócone i prawda nie zostaje usłyszana, bo ludzie są przesiąknięci lękiem i przesądami. I oni oczekują na prawdziwą bestię, ohydną i potworną z dziesięcioma rogami, wychodzącą z morza i pożerającą ludzi. Oto jak oni to widzą! Oni widzą diabla z widłami wychodzącego z wnętrza Ziemi, polującego na ludzi, zaganiającego ich do wiecznie płonącego dołu. Oni cieszą się z istnienia tego demona, bo on jest ich posłańcem karzącym tych, którzy ich nie słuchają: „Jeśli mnie nie posłuchasz, będziesz smażyć się w piekle." Rozumiecie? Czy możecie to sobie wyobrazić?

I są miliony tych, którzy nie podejrzewają, że coś nadchodzi. Oni nie podejrzewają rzeczywistego zagrożenia. Oni nie mają pojęcia o tym, czym jest prawdziwe proroctwo. Ludzie trzymani w niewiedzy są celowo ukierunkowani tak, aby odwrócić ich uwagę od niepokoju, aby spędzali swój czas bez niepokoju o ich własne grzechy i nienawiści. A jeśli nie mają własnych grzechów, kilka zostanie dla nich wymyślonych, aby mogli się nimi martwić. Ludziom mówi się, kogo mają się bać. Mówi się im, kto jest zły, zwracając ich uwagę na każdego z wyjątkiem ich samych i ludzie są utrzymywani w wojowniczym marszu ku kompletnej niewiedzy.

Najważniejsze religie zdradziły swoich wyznawców – kilku z ich przywódców zna prawdę, lecz oni nie mogą sobie pozwolić na wyjawienie czegokolwiek. Ich kościołowi zależy na utrzymaniu strachu. Od niego zależy ich powodzenie. Od niego zależy ich władza i ich przewodnictwo. I, w pewnym sensie, oni nie są lepsi od tych, którzy krzyczą o dziurze w stratosferze, podczas gdy nadal używają kopalnego paliwa.

Osobista potrzeba, osobista prawda, jest przypisana do chwały Boga, który jest w was. Jest to po prostu sprawa wyboru. Zawsze tak było. Możecie albo słuchać nieśmiałego ducha, prawdy, głosu, wiedzy, emocjonalnego uczucia, które zaczyna się nieśmiało, albo zlekceważyć go i poszukać kogoś, z kogo zdaniem, prawdą i uczuciami możecie się zgodzić.

Ci, którzy przetrwają to, co nadchodzi, będą mieli instynkt ptaka podczas zmieniających się pór roku, zrozumienie dzikich zwierząt, które wiedzą, dokąd iść. Czyż nie jest czymś wspaniałym mieć taki instynkt? Jest on czymś najwspanialszym, co może być powiedziane, w związku z rozpoczęciem zrozumienia przetrwania.

Są istoty o różnej religijnej przeszłości, które zostały wybrane, bo one wybrały słuchanie i reagowanie na tego Boga, który je otacza i działa wraz z nimi. One mają hart i odwagę, aby interpretować proroctwa i one mówią prawdę. One pracują dla oświecenia. I mimo że to, co one mówią całkowicie należy do wybranej przez nie wiary, jest to boska interpretacja, która jest zgodna, jako prawda z tym, co tu czytacie.

Ci wielcy ludzie nie występują przeciw wam – oni są po waszej stronie, należą do tych kilku radykałów Boga, którzy dążą do wielkiego celu.

W waszym rządzie, cieszącym się z usunięcia tak wielu polityków, znajdzie się kilku – a mówię o garstce ludzi, - którzy dzięki uczciwości i obecności Pana Boga w ich Istocie, będą mówić otwarcie.

A zatem, z tych religii zostanie wybranych kilku radykałów i rząd wprowadzi tylko kilku, wtedy, oczywiście wy zostaniecie wybrani, – jeśli się na to zgodzicie.

I tak, jak widzicie, ta książka jest bardzo ważna, bowiem prawda musi być przekazana klasie średniej, gdyż ona jest tą, która powinna to usłyszeć.

Nieuchronnie brzemię podatku będzie nałożone na kark klasy średniej. Czego potrzeba, aby zbudzić was z waszego letargu? Albo bardzo silnego posłańca, abyście uchwycili ten punkt bez zwątpienia, albo faktu, że zbudzicie się pewnego dnia na dnie, w chwili, gdy będziecie jeszcze na szczycie. Błogosławcie to, czymkolwiek to jest, jest potrzebne, aby obudzić w was zdolność zrozumienia. Prawda przejawi się, gdy będziecie gotowi ją przyjąć.

A im więcej was, którzy słuchacie prawdy i rozpoznajecie jej brzmienie, tym więcej będzie ludzi, którzy będą mieli większe możliwości przeżycia wszystkich przeciwności w tych dniach przejawionego przeznaczenia. Człowiek, który śmieje się z tego i mówi, że to nie zaistnieje, jest głupcem. Jest głupi i umrze głupi. On marnuje tylko czas na swoje głupstwa, gdy nie dokonuje wyboru, aby odnaleźć prawdę dla samego siebie. Faktem jest, że kilka z tych prawd będzie mieć znaczenie dla was tylko wtedy, gdy doświadczycie ich rzeczywistej ostrości (surowości).

Gdyby wszyscy Bogowie drzemiący w letargu klasy średniej obudzili się, mogliby stworzyć republikę, ponieważ jest ich tak wielu. Jest ich zbyt wielu, aby zatrzymać taki marsz naprzód. Oni mogliby odwołać rząd i polityków i stworzyć republikę taką, jak Republika Solona, w której każda wykształcona, oświecona osoba pomagałaby tworzyć współistniejący rząd, niezachwianie utrzymujący prawdę, konstytucję i nienaruszalną kartę praw, która pozwoliłaby każdej ludzkiej istocie prosperować i rozwijać się. Zrozumienie tego jest oczywiste: to, czym jesteś wpływa na całość.

A jeśli ta wielka klasa średnia zbudzi się, nigdy, przenigdy nie będzie narodowego zadłużenia, bo jej rząd złożony z ludzi, republika stworzona przez ludzi, miałby siłę, aby wypuścić swoje własne banknoty, bazując na swoich własnych towarach i na swoich własnych bogactwach naturalnych. Ten kraj mógłby utrzymać się *wiecznie,* gdyby jego ludzie byli jak słodka ziemia, dobry grunt, bo ten grunt byłby boski i wspierający. Wszyscy ludzie mogliby żyć nie odczuwając braków - bez zadłużenia.

Gdy tworzycie odsetki, tworzycie zadłużenie, a ono nie mogłoby być podstawą dla stworzenia nowego rządu. Mogłaby to być naprawdę pierwsza republika, jaka zaistnieje. Sen Solona o republice był ideałem – on nigdy się nie spełnił z powodu letargu i niewiedzy ludzi.

Wbrew temu, co możecie zobaczyć na pierwszy rzut oka, ja nie jestem rewolucjonistą. Ja świadczyłem o chwale i możliwościach wyboru ukrytych w każdym człowieku, na tej Ziemi. I to nie jest czymś, o czym wy nie wiecie, bo w głębi duszy to wszystko wiecie. I nie chodzi o to, że ci, którzy nie przeczytali tej książki nie znają prawdy na pewnym poziomie. Chodzi o to, że wasz wielki kraj potrzebuje odnowy swego dziedzictwa, a ludzie przejmując władzę od uzurpatorów mogliby odnowić czystość ducha. I zobaczymy czy to się wydarzy, czy nie.

Prorocy już są wśród ludzi

Prorocy zostali wybrani ze względu na ich odwagę. Oni nie lękają się ostracyzmu. (Ostracyzm – w starożytnych Atenach: głosowanie za pomocą glinianych skorupek z wypisanym nazwiskiem obywatela, którego należało wydalić z kraju, jako niebezpiecznego dla demokracji; sąd skorupkowy. Przyp. tłum.) Mogą mówić i oni są już wśród ludzi. Ich zawody są różne, oni pochodzą z wszelkich przeszłych inkarnacji. I zobaczymy, zobaczymy czy ludzie z tego świata, szczególnie z waszego kraju, bo o nim tu mówimy, są naprawdę tak niedouczeni, tak bezradni i bezsilni, jak przypuszczają Szarzy Ludzie.

Niech się tak stanie.

WRACAMY DO PODSTAW

A więc, zabierzmy się za osobiste potrzeby. Wiem, że już słyszeliście to przesłanie, zawarte w tej książce, lecz ja chcę zwrócić się do kunktatorów. Wy wiecie, kim jesteście. Jesteście doskonali w mówieniu o przygotowaniu się do zrobienia czegoś. Jecie obiad w eleganckim miejscu i gadacie o przygotowaniu się do Nadchodzących Dni. Ale nie robicie niczego! Jak mogę skupić waszą uwagę na tej sprawie? Jak mogę sprawić, abyście zrozumieli, że to jest niezbędne dla waszego przetrwania? Najwyższym priorytetem, tym numer jeden, waszym życiu, właśnie teraz, powinno być gromadzenie żywności. Gromadzenie żywności! Żywności! Żywności! Żywności! ŻYWNOŚCI!

Gromadzenie żywności jest nie tylko zabezpieczeniem przed kiepską ekonomią i zabezpieczeniem przed jej skutkami, ale jest również zabezpieczeniem tego, co będziecie jeść podczas zmian, które zaistnieją w przyrodzie. Gromadzenie żywności, to numer jeden, bo możecie mieć całe złoto świata, możecie mieć całą odzież świata, a jakże, możecie mieć nawet całe srebro świata i wszystkie inwestycje świata, możecie mieć wszystkie dzieła sztuki, wszystkie diamenty, szmaragdy, rubiny i jeszcze kupon płótna, ale nie będziecie mogli tego zjeść. I z całą pewnością, jeśli to wszystko jest waszymi priorytetami, umrzecie śmiercią głodową i ktoś inny zabierze wasze dzieła sztuki i wasze klejnoty i zabierając je zrobi pakunek, z pewnością dużo większy od tej osoby, która dostarczy za nie jedzenie!

Gromadzenie żywności – wiem, wiem. To prawda, że robienie zapasów nie jest czymś bardzo efektownym. Jest to czymś, o czym nie chcecie wiele mówić publicznie. Nie chcecie rozmawiać ze swymi przyjaciółmi, o słojach i puszkach konserw na półkach i o czasie przechowywania kaszy. Ale słuchajcie, bez żywności wszystko, czego was dotychczas nauczyłem nie będzie mieć znaczenia. Bo nie będzie was tutaj! Musicie być wykonawcami tej wiedzy, a nie pijawkami, które mówią: „Ja to wszystko wiem. Przeczytałem tę książkę" a potem nie robią nic, bo wtedy będziecie umierać przez kilka bolesnych dni.

Nie ma znaczenia, którą stronę kromki chleba posmarujecie masłem, ona zawsze spadnie na stronę masła. Wszelkie drogi prowadzące do wyżywienia, wszystkie wasze priorytety powinny dotyczyć żywności – dwuletnich zapasów dla was samych i kogoś, za kogo jesteście odpowiedzialni. Słuchajcie, jeśli macie zapasy na dwa lata, nie siadajcie i nie mówcie: „Zrobiłem je," podczas gdy owoce jeszcze dojrzewają na krzakach za waszymi oknami, a jabłka spadają na ziemię i gniją. To nie jest po prostu lista, którą, po zrobieniu zakupów, możesz odfajkować i iść się bawić! Skorzystajcie z otaczającej was obfitości, szczególnie, gdy mieszkacie w okolicy, która jest szczodra. Ona nie zawsze może być tak szczodra.

A więc, tu jest więcej o żywności – nie przestawaj teraz czytać. Ziarno. Włóżcie ziarno do hermetycznych pojemników i je przechowajcie. Przechowajcie wszystko, co sobie wyobrażacie, jako zasiane, nawet, jeśli nie pochodzi z miejsca, w którym mieszkacie, bo czasy na pewno się zmienią. Czy nadążacie za mną? Pomyślcie o wszystkich roślinach, o których wcześniej nie myśleliście i zmagazynujcie ich nasiona.

Przy każdej nadarzającej się okazji kupujcie sadzonkę drzewa; działajcie szybko. I zasadźcie drzewa owocowe wszędzie, gdzie tylko możecie. Sadźcie je wszędzie w swym otoczeniu.

No, to wystarczy, jeśli chodzi o jedzenie. Inną rzeczą, którą powinniście zrobić to kupić złote i srebrne monety, albo sztabki, preferując monety. Jeśli nie stać was na kupienie złota, wówczas kupcie srebro. To są rzeczy konkretne. Ich wartość będzie wzrastać. Kupcie je teraz, dopóki możecie.

Pomówmy o własności. No więc, nie mówię o mieszkaniu własnościowym w mieście. Miasta będą najbardziej zagrożonymi miejscami zamieszkania w Nadchodzących Dniach; nawet obecnie one nie są bezpiecznymi miejscami.

Wynieście się z miasta. Kupcie ziemię blisko małego miasta. Nie zamieszkajcie również w tak dalekich górach, że nikt nie potrafi was znaleźć. Kupcie ziemię: ziemię, na której możecie uprawiać różne rośliny; ziemię, która nie tylko będzie was wspierać, lecz także umożliwi handel wymienny w Nadchodzących Dniach. Rozumiecie?

Dlaczego teraz mówię wam, mieszkańcom miast – opuśćcie wasze miasto? Dlatego, że gdy na Ziemi zaczną się zmiany, zapasy wody będą zatrute – wystarczy tylko jeden wielki zamek błyskawiczny, który się rozsunie, aby zatruć wody gruntowe; podziemna sieć wodociągowa zostanie zniszczona. Pękając, zamek błyskawiczny zniszczy elektrownie atomowe. I wówczas głód będzie naturalnym wynikiem zmian pogodowych. Gdzie moglibyście uprawiać jarzyny w mieście? Miasta są miejscem najbardziej zagrażającym życiu. Przeprowadźcie się daleko od nich.

Coraz więcej światłych ludzi będzie wyprowadzać się na wieś, z dala od głównych miast. Wielu wyprowadzi się po przeczytaniu tej książki, a jeszcze więcej wyprowadzi się, bo poczuje wewnętrzny impuls. Gdy nabędziecie ziemię, uzyskacie kolejne zabezpieczenie. Nigdy nie możecie stracić na kupnie ziemi, nigdy. I nigdy nie stracicie na żywieniu siebie w sposób tak ekonomiczny, jak to tylko możliwe. I nigdy nie stracicie na złocie i srebrze. Zatem w tym, co zrobicie, nie ma nic, co mogłoby zniszczyć wasze bogactwo!

A więc, spójrzmy na to, w jaki sposób możecie wydostać się z miasta. Jeśli mieszkacie teraz tutaj i wasza praca jest teraz tutaj, wówczas znajdźcie sposób na wynajęcie mieszkania w tym mieście i przygotujcie się do kupienia ziemi poza miastem; ziemi, która będzie należeć do was. Możecie nazwać to inwestycja. Jeśli macie dom w mieście, radzę wam wziąć na tę inwestycję ogromną pożyczkę, jednak upewnijcie się, że jesteście zabezpieczeni, rozmawiając o pożyczce. Upewnijcie się, że jest to rodzaj pożyczki, która pozwala wam wyjść z niej cało w przypadku naturalnej katastrofy, aby bank nie mógł sięgnąć po wszystko co posiadacie; nie uciekając się do pożyczki. Za pożyczkę, dobrze ustaloną na podstawie wartości waszego domu, możecie sobie pozwolić na kupienie ziemi na wsi. Zróbcie to.

Następny punkt. Spójrzcie wokół siebie. Z łatwością zobaczycie, że potrzebujecie następnego punktu. Jeśli nie będziecie mieć elektryczności, jak będziecie mogli przetrwać? Kupcie wyposażenie (sprzęty) i narzędzia i te rzeczy, którymi możecie ciężko pracować (pracować z wysiłkiem). Spójrzcie na wyposażenie elektryczne, którego potrzebujecie na przykład do utrzymania swego ciała w dobrej formie. Opieracie się na pasach, które wibrują. Biegacie na ruchomej bieżni, uważacie to za potrzebne.

Mistrzowie, (Mistrzami Ramtha nazywa słuchaczy na widowni) działajcie tak, jakby nie było elektryczności i przygotujcie wszystko, żebyście mogli tak żyć. Pamiętacie wynalazcę z dalekiego kraju operującego słonecznym światłem? Zatem, tylko wytrzymajcie i stańcie się samowystarczalni, dopóki on nie dostarczy wam swojego wynalazku do domu. Umowa stoi?

Kupcie wszystko, czego możecie potrzebować do „umocnienia pozycji” i ją utrzymajcie. A co będziecie robić, gdy już zrobicie to wszystko? Cóż, możecie rozprostować plecy i powiedzieć: „Naprawdę, będzie, co ma być. Jestem na to przygotowany.” Brawo! Bo nie ma czegoś wspanialszego od spokojnego umysłu.

Czy wiecie, jaką cenę płaci się będąc zadłużonym i zmuszonym do niewolniczego popierania tego zadłużenia? Jest to ogromnie wysoka cena. Cena rzeczywista nie jest wcale płacona w dolarach; płaci się stresem, zmartwieniem i niepokojem. Pozbądźcie się swoich długów. Możecie wybrać i być stale zadłużeni, jednak dla waszego własnego dobra powinniście zmniejszyć to brzemię. Bowiem bycie niezależnym oznacza posiadanie spokojnego umysłu. A czym dla was będzie to uczucie typowe dla stworzonej niezależności, na której nie możecie stracić, jak by na to nie spojrzeć, bo dzięki tej niezależności zapewnicie schedę swojej rodzinie? Dlatego nie powinniście być zadłużeni w Nadchodzących Dniach, ponieważ wówczas – czy tego chcecie, czy nie – będziecie napiętnowani Bestią – kartą zadłużenia.

Spokój umysłu – świadomość, że możecie spać spokojnie, świadomość, że jesteście przygotowani. Lęk, niepokój i stres pochodzą ze świadomości, że nie jesteście przygotowani. A jeśli to wymaga, żebyście okroili swoje nadmierne apetyty, zróbcie to. A kiedy mówię o apetycie, nie mam na myśli tego, co jecie. Mówię o tych wszystkich rzeczach, o których myślicie, że nie możecie pozbyć się ich w tym momencie. Ustalcie różnicę między osobistą potrzebą a osobistym pragnieniem. Tą różnicą może być przetrwanie.

A gdy robiąc wszystkie te rzeczy nadal macie nadmiar papierowych pieniędzy, kupcie więcej ziemi – ziemi! Nie lokujcie ich z powrotem w system bankowy; kupcie ziemię. A jeśli macie dosyć złota i srebra, aby przeżyć do 2042 roku, kupcie ziemię, ale nie w mieście. Przeciwnie, kupcie ziemię w miejscach, w których wszystko może na niej rosnąć.

A jeśli pozostało wam jeszcze więcej banknotów, pomóżcie swoim braciom, aby pomóc sobie. Bowiem jest wielu z was, którzy są bardzo szczęśliwi z powodu swego geniuszu i jest wielu z was, którzy borykają się, bo nie mogą rozwinąć swego geniuszu. Wielu z was to ludzie czynu, którym warto pomóc, a niektórzy z was nie robią nic i nie warto im pomagać.

Zrozumcie, jeśli zgromadziliście całe wasze pożywienie, kupiliście ziemię, skompletowaliście swoje wyposażenie i pomagacie gdzie możecie, możecie, możecie wytrzymać wszystko, od przyrody do Szarych Ludzi. Nie będziecie musieli przyjąć karty zadłużenia. Możecie odmówić jej przyjęcia. Nie będziecie potrzebowali jej do spłacania zadłużenia czy wspierania waszej rodziny. Czy rozumiecie? Karta jest powodem, dla którego oni chcą was zadłużyć. Jednak wy możecie odmówić i powiedzieć: „Nie, nie wezmę jej. Bo nie potrzebuję zwiększać kapitału ani kupować i sprzedawać. Jestem samowystarczalny.”

A ci z was, którzy są w trakcie zmian, starając się spełnić wszystkie te warunki, nie pozostaną bez pomocy. I chociaż nie macie wielu rzeczy, są zapasy prowiantów, które zostały wysłane i żywność do was dotrze. Istnieje pewna siła, która będzie wam pomagać, ale wy musicie otworzyć swoją własną świadomość i stać się ludźmi czynu. Nie dlatego, że nie boicie się śmierci, ale dlatego, że to uczucie jest w was. I dlatego, że to, czym jesteście jest sprzymierzone z wami. Nie pozostaniecie nieznani, zapomniani czy zlekceważeni, zapewniam was.

A ci z was, którzy mają rodziny, a którzy nie uważają tego wszystkiego za prawdę, są w bardzo niepewnej sytuacji. Pozostając na miejscu razem ze swoją rodziną – tak, jesteście w trudnej sytuacji. Najważniejszą rzeczą, jaką możecie zrobić, jest oszczędzanie żywności i zainwestowanie w nią waszych oszczędności, jak najlepiej potraficie. Jest dosyć rzeczy, które wkrótce się wydarzą, a które spowodują, że ludzie albo się zbuntują albo zaczną intensywnie wprowadzać zmiany w swoim życiu.

A jeśli jest to po prostu kwestia związków międzyludzkich i wy idziecie naprzód i żyjecie Panem Bogiem Swej Istoty, a ktoś powstrzymuje was, zostawcie tę osobę! Idźcie naprzód – idźcie naprzód.

Banki! Pamiętacie, mówiłem wam, że wielu z was ma konto bankowe i już ma kartę zadłużenia? Pytałem czy te karty funkcjonują. A jeśli funkcjonują, użycie ich mogłoby być rozsądne i rozważne tylko wtedy, gdy nie macie niczego innego, jako narzędzia do przekazywania pieniędzy – papierowych pieniędzy. *Nie* kupujcie złota w bankach, bo one was rejestrują.

Jeśli zrobicie wszystko to, o czym mówiłem, przetrwacie wszystkie dni, które nadejdą. I przetrwacie z godnością, swobodnie i naprawdę wolni. I dokonacie tego bez kompromitowania waszej inteligencji. I zrobicie to bez kompromitowania lub zdradzania czy prostytuowania waszej prawdy. Po prostu będziecie odzyskiwać to, co straciliście w czasie rewolucji przemysłowej. A to oznacza *niezależność,* całkowitą niezależność!

Superświadomość nigdy się nie pojawia, gdy gonicie za własnym ogonem

Gdy odzyskacie pełne zrozumienie wolności wyboru, wrócicie do ewolucji. Będziecie postępowymi ludzkimi istotami obdarzonymi przez Boga, przejawiającymi przeznaczenie, które oferuje Superświadomość. Lecz superświadomość nigdy nie pojawia się u kogoś, kto kręci się w kółko goniąc za własnym ogonem, jak za tym samym starym problemem. Nie możecie mieć wspaniałego i ekstatycznego przypływu czystego geniuszu, jeśli całe wasze ciało, myśl i emocja są zablokowane przez dręczący stres, napięcie i zadłużenie.

Nie możecie zrozumieć głębokiej wizji, jeśli cała wasza postawa kręci się wokół tego, czego nie macie. Nie możecie ujrzeć tego, co pojawia się na niebie, jeśli wasze głowy są opuszczone i jesteście zajęci obracaniem koralików różańca utraconej miłości. I nigdy nie ujrzycie chwały w tym, co nadchodzi, jeśli siedzicie przed telewizorem zaabsorbowani jakimś iluzorycznym problemem. Rozumiecie, o czym mówię. Wiem, rozumiecie.

Jak chcecie zobaczyć swoich wielkich braci? A oni nadchodzą; kilku już tu jest. Oni was znają. Jak chcecie ich zobaczyć, jeśli nigdy nie patrzycie w górę? Jak usłyszycie dzwonek telefonu poza całą tą muzyką rozdzierającą wasze uszy? Jak dowiecie się, że ten wielki dźwięk jest ich próbą dotarcia do was? Czy znacie te dźwięki dzwoniące w waszych uszach, które wielu z was słyszy, a jeszcze więcej usłyszy? Wasi wielcy bracia mówią: „ Zgłaszam się. Jesteś tam?” Jak ich usłyszycie, jeśli jesteście tak bardzo zajęci robieniem czegoś innego? Pamiętajcie, że ten wielki dźwięk nie pochodzi z upośledzonego słyszenia. Nie pozwólcie, żeby ktoś wmawiał wam, że tak jest.

Nie mogę nakłonić was do zrobienia czegokolwiek. I nie chciałbym. Jednak pragnąłbym, abyście z waszej własnej woli znaleźli prawdę i zgodnie z nią działali. Wiedzcie, że jestem blisko was, bo jesteście moimi braćmi i moimi siostrami. Tak, jesteście. Lecz tylko wy możecie wcielić w życie swoją własną wolę. Ja, jako równy wam brat nie mogę mówić wam, co robić i, z pewnością, nie mogę nakłaniać was do zrobienia czegokolwiek. Jest to gra dla kogoś innego, nie ta, którą będę wspierać.

W tej książce jest tak wiele wiedzy, że moglibyście od razu pójść i puścić koła w ruch. Jest tu wystarczająca ilość wiedzy, aby uzmysłowić wam, że nie musicie się niczego bać. A jeśli brak wam odwagi, być może, że to jest jedyny wasz lęk. I to też jest wybór. Nie ma czegoś, czego nie możecie dokonać, bo możecie zrobić wszystko. Jest to wasz wybór, gdzie umieścicie granice, gdzie umieścicie własne ograniczenie.

Gdy rząd zamorzy głodem wszystkich rolników i przejmie ich ziemię, będzie właścicielem miski kurzu

Niektórzy z was, którzy przeczytają tę książkę, nie zechcą ruszyć palcem, aby zrobić cokolwiek, bo nie myślą wcale o tej rzeczywiście nadchodzącej prawdzie. Och, myślicie, że to jest wielka historia, ale jej nadejście jest tak dalekie. Wasz czas się kończy. Obecnie wasza ekonomia jest nieodpowiedzialna. I jednego dnia sprzedawcy będą krzyczeć, że stworzyli fortunę, a następnego dnia, że stracili dwa razy tyle. A co zacznie się, gdy ulga uwypuklona przez inflację okaże się cięższą depresją od tej, którą ludzie kiedyś znali? A kiedy rząd zamorzy głodem wszystkich rolników i doprowadzi ich do tego nędznego, odczłowieczonego stanu, zwanego bankructwem i przejmie ich ziemię, będzie właścicielem miski kurzu.

Wasz czas się kończy, ale to także musi nastąpić przez wybór. A więc, jeśli zostaliście doprowadzeni do szaleństwa przez to, co przeczytaliście tutaj i jesteście załamani emocjonalnie z powodu tego, co przeczytaliście, to jest wasz wybór. Czas kończy się nie dlatego, że nie jesteście kochani. Jesteście kochani, bardziej kochani niż możecie sobie wyobrazić. To jest po prostu kwestia wyboru. To jest to, o czym mówiłem. A gdy mówicie, że wasze finansowe osiągnięcia są ograniczone, wtedy proście Pana Boga Waszej Istoty, aby przejawił inne sposoby i osiągnięcia dla was, i to się wydarzy. Wszystko, co macie zrobić to prosić.

A jeśli zadowala was wasza życiowa rutyna, to właśnie przez to, nigdy nie nauczycie się patrzeć na swoje błędy raczej jak na uczenie się przez doświadczenie niż na błędy. Ponieważ tak długo jak nazywacie coś w swoim życiu błędem, będziecie nieustannie przyciągać doświadczenie, wciąż i wciąż od nowa, dopóki nie spojrzycie na nie i powiecie: „Czego się z tego nauczyłem?” Tylko wtedy, gdy przyznacie się do tego, że czegoś się z niego nauczyliście, uwolnicie się od niego. A gdy przyznacie się do tego, to przestanie się dla was liczyć.

No więc. Jeśli jesteście w depresji, użalacie się nad sobą i wybieracie takie „zaprogramowanie”, wówczas jak wiele razy powtarzacie ten sam wzorzec? Czego powinniście się nauczyć? Tego, że użalanie się nad sobą nie prowadzi do żadnej satysfakcji – ono prowadzi jedynie do śmierci. Lecz godność i szacunek dla siebie uzupełniają i regenerują opcję zwaną życiem.

Zapytaj swoją roślinę: Czy mogę dostać tego pomidora?

Zostaliście rozpuszczeni, to prawda. Czy znacie to słowo – rozpuszczeni? Paskudne! Bo myślicie, że tak jest dobrze, gdy wszystko przychodzi z łatwością. Nauczcie się znowu być czynni. Jak wspaniale jest wziąć grudkę ziemi, obracać ją i czuć jej wilgoć przesypując ją przez palce, podczas gdy błogosławicie ziemię. I spryskujecie ją świętą wodą i błogosławicie nasiona, które w nią wkładacie. I widzicie, jak rozkwitają maleńkie cudeńka.. Co za wspaniałe uczucie!

I pytajcie swoją roślinę: „Czy mogę dostać tego pomidora?" Nie zabieracie go roślinie, wy ją pytacie! Im częściej pytacie, tym radośniejsze jest to proszenie. Gdy w taki sposób uprawiacie i kochacie ziemię, wtedy czujecie się wspaniale. Jest to wspaniałe uczucie. I ono jest inspirujące i satysfakcjonujące.

A jeśli mieszkacie w mieście i po prostu nie możecie zrobić tego od początku do końca, znajdźcie miejsce, gdzie możecie zrobić ogródek i go uprawiajcie. Przechowajcie wszystkie zbiory. W końcu, zacznijcie gdziekolwiek. Przynosi to poczucie godności, zamiast użalania się nad sobą. Jest to początek działania.

Nie ma nic wspanialszego od kobiety, która rozumie, że nie musi zależeć od mężczyzny

I naprawdę, nie ma nic wspanialszego od kobiety, która rozumie, że nie musi zależeć od mężczyzny. Nie ma nic wspanialszego w całym wszechświecie od kobiety, która odkryła, że to nie dzięki mężczyźnie znajduje zbawienie.

Intencją tego stwierdzenia nie było upokorzenie mężczyzn, ale raczej dodanie wszystkim wam odwagi do powiedzenia o wszystkim, co ukrywają: „To nie jest już moje usprawiedliwienie. Jestem swoją własną indywidualnością. I pozostanę nią." Niech się tak stanie.

KILKU RADYKAŁÓW BOGA

Przetrwanie jednostki i kilku radykałów Boga. Otóż, ta prawda jest zapisana w czasie – jest to nieuniknione przejawione przeznaczenie. I chwała tym z was, którzy czytają, kontemplują, sięgają i otrzymują tę wiedzę. Wspaniałe czasy z superświadomością nadejdą tak szybko, jak zatańczenie jednego tańca. Więc, upiorni Szarzy Tancerze będą bardziej rozgorączkowani, bo tempo przyspiesza; ich ruchy są z dnia na dzień szybsze. Wiedzcie, że tym ich popychaniem do pośpiechu i powodzenia w osiągnięciu celu, oni również popychają Superświadomość. Bowiem superświadomość i Chwała Boga oraz przybycie Zastępów pojawia się wtedy, gdy zapada się próżnia. A próżnia jest wyborem.

Gdy nie ma już wyboru; gdy jest to jedyny sposób dla całego świata, dla rządów, królestw, mocarstw i arystokratów; gdy wasze możliwości wyboru rozpadły się – a to jest celem Jednego Rządu Świata – wtedy jest to koniec czasu. Bowiem czas zawsze był względny dla człowieka i jego celu I jest to również koniec Epoki Tyranów, która była wspierana przez zmienione ego. Zmienione ego jest anty-Bogiem. Zawsze było.

Słuchajcie, nie ma nikogo z was czytających tę książkę ani nikogo nigdzie w tej populacji, kto mógłby kiedyś zatrzymać atak natury (przyrody) i jej uzdrowienie. Nawet całe narody nie mogły zatrzymać jej ruchu. Jeśli natura musi wkroczyć i interweniować, zamek błyskawiczny, na którym znajduje się wiele z tych wielkich bestii, komputerów, zostanie rozerwany na kawałki. Wtedy radykalnie zmieni się typ pogody. A co z tymi wielkimi wulkanami, jeden w Europie, jeden na wyspie i jeszcze jeden, przy drodze, która prowadzi do Rosji? Jeśli one ożyją, mogą spowodować powstawanie wichury w lecie. Bez względu na to, w jaki sposób natura przystąpi do działania, Szarzy Ludzie zostaną pozbawieni ich ostatecznego planu i natura zwycięży.

I tak, będzie dużo ludzi, którzy mogą zginąć w każdej z tych sytuacji. Zawsze tak będzie, gdy natura wybierze taką drogę. Był wspaniały i cudowny czas w miejscu zwanym Pompeje. Pompeje zamieszkiwała arystokracja. Oni spędzali tu swoje letnie ferie – wy nazywacie je urlopem. Ja nazywam je wakacjami – bez względu na to gdzie oni przebywali wcześniej. Dla nich było to naprawdę bez żadnej różnicy, ponieważ ich wakacje były ważniejsze od możliwości doprowadzenia tego tygrysa do ucieczki z klatki. On był ożywiony, dymił i bulgotał od dłuższego czasu. Czy myślicie, że to powstrzymało ich od wyjazdu na wakacje w „odpowiednim” miejscu? Nie. No więc, dlaczego ma to być czymś tak okropnym, że tak wielu zginęło podczas wybuchu wulkanu w Pompejach. To nie było tak, że oni nie wiedzieli. Oni wiedzieli.

Zatem, to dzieje się przez wybór; tak zawsze było. I jest bardzo wielu z was w tym kraju, którzy nie są świadomi, w jakim miejscu żyją – czy co przeżywają, mówiąc ściśle. I bardzo wielu z was nie rozumie, że szykują się zmiany. Gwałtowne naturalne zmiany zawsze będą wstrząsać słabą, krzyczącą, płaczącą, nieszczęśliwą ludzkością. Lecz ona nie jest zdradzana przez naturę, ale przez swoją własną niewiedzę. Ludzkość została zdradzona przez swoje własne zmienione ego i swoją wyobraźnię, która nie przyjęła do wiadomości zmiany.

A więc, natura podejmuje gwałtowne działania i będzie dążyć do obalenia celu Szarych Ludzi i możliwości stworzenia przez nich Jednego Światowego Rządu.

Mogę wam coś powiedzieć: gdy zapasy żywności zmniejszą się i ludzie się zbuntują, wszyscy ci ludzie, którzy milczeli przez tak długi czas, zaczną krzyczeć i będą mówić o tym otwarcie. I oni będą wskazywać palcem, i prawda dotrze do całego świata.

I równolegle z tym nadejdzie superświadomość. A jeśli plan Szarych Ludzi powiedzie się i próżnia się zapadnie, zobaczycie Armadę, o której myśleliście, że istnieje tylko w opowieściach o duchach. Ona istnieje.

Obraz świata bez zmienionego ego? Gdy zmienione ego jest wchłonięte przez wewnętrznego Boga, to, co śpi głęboko w wyobraźni, zaczyna się budzić i wy zaczynacie kroczyć ku ewolucji. Dlaczego nie możecie żyć tutaj dłużej? Dlaczego nie możecie zatrzymać procesu starzenia się? I dlaczego nie możecie wyleczyć swoich chorób? Dlatego, że wszystkie te rzeczy są wytworem zmienionego ego, zbiorowej postawy.

Jak myślicie, jacy jesteście? A więc, posłuchajcie przez chwilę. Obserwuję, jak staracie się zmienić myśl na tę, która jest wyższa, przez przywoływanie miłości. Innymi słowy, obserwuję was, jak siedzicie i napinacie się i walczycie i pocicie się i myślicie, aż stajecie się purpurowi. I nie robicie postępów. Staracie się podróżować w nieznane, daleko poza wasze ciało, ku temu, co nazywacie innym wymiarem. I obserwuję, jak staracie się poruszyć ciało przez wyższą częstotliwość raczej niż przez odwrócenie tego procesu. I gdy tak siedzicie i pocicie się i nigdzie nie podróżujecie, wymyślacie jakieś fantazje, aby zachować twarz!

Nie możecie zmienić myśli posługując się masą ciała; musicie zmienić samą myśl

Widziałem, jak staracie się uleczyć ciało zaczynając od masy ciała zamiast od tego, co je tworzy i kontroluje, czyli postawy. Widziałem, jak staracie się rozwiązać problem postawy przez celowe działanie na ciało zamiast na postawę. Nie możecie zmienić myśli zaczynając od manipulacji masą ciała. Myśl musi być zmieniona poczynając od samej myśli. Tylko wtedy ciało jest przeobrażone, zmienione i wibracyjnie przyspieszone.

Wszystko, czym dokładnie przejawione przeznaczenie okazuje się być tutaj, obojętnie, które zjawisko zadziała pierwsze, będzie oparte na waszej zbiorowej postawie; jest ona tym, co tworzy wasze jutro. Wasza osobista rzeczywistość jest całkowicie skupiona na zalążku zwanym wyborem. I co wybierzecie? Wybierzecie użalanie się nad sobą? Wybierzecie ból? Wybierzecie odrzucenie? Wybierzecie zniewolenie zamiast mistrzostwa? Wszystko, czym myślicie, że jesteście, tym jesteście! A wszystko, czym jesteście jest przejawionym przeznaczeniem, przez które przechodzi masa ciała. To zwie się życiem, I w tym życiu przyciągacie do siebie sposobności, na które możecie sobie pozwolić dzięki tej postawie, temu zalążkowi, temu centrum kontroli.

Kosmiczny klej i atom

Wszystko jest zagęszczoną (skoagulowaną) myślą. Każdy przedmiot powstał z projekcji myśli. Jak myślicie, skąd pochodzi gęsta materia – z przestrzeni? Jak myślicie, skąd wyłania się życie? Co daje kosmiczny klej atomowi? Czym jest to, co scala gęstą materię, co powoduje, że te małe komórki trzymają się razem? Myśl, która to stworzyła – to wszystko jest utrzymane przez myśl; właśnie dlatego masa posiada substancję.

Pomyślcie o przejawionym przeznaczeniu. Nie zmienicie waszego przeznaczenia zmieniając swoje ciało. Musicie zmienić swoje przeznaczenie zmieniając swoją postawę, sposób, w jaki postrzegacie swoją rzeczywistość. Nie możecie powędrować na księżyc w tym ciele z krwi i kości; tylko duch może wejść w nieznane. Więc dlaczego ciągniecie ten zbędny bagaż? Odrzucając stawanie się oświeconym poprzez ciało, zostaniecie oświeceni przez ducha – jaźń, świadomość – przez nieograniczony rozwój zwany Bogiem.

Jesteście tym, czym myślicie, że jesteście. Zawsze to podejrzewaliście.

Posłuchajcie: im więcej poznajecie, tym większą wiedzę zdobywacie. Im większą macie świadomość, tym bardziej przysadka uciska mózg, aby się otworzył. Dlaczego ta mała masa ciała pozostaje zamknięta? Dlaczego wasz mózg wykorzystuje tylko jedną trzecią swojej mocy? Gdzie są te dwie trzecie? Gdzie jest geniusz? Wasze życie emocjonalnie pokrywa się z tym, co wy emocjonalnie wyrażacie. A wasz dobrobyt wyraża się jedynie w waszym przeznaczeniu, zgodnie z tym, jak odczuwacie swoją inteligencję. A inteligencja nie opiera się na wyszkoleniu; ona opiera się na wiedzy. Wrodzone powszechnie uczucie jest jednym z największych darów, jaki posiadacie – jest to pragnienie. Pragnienie wiedzy. I to pragnienie jest w sercu. Ono przychodzi z centrum waszej rzeczywistości; jest to pragnienie dowiedzenia się, że jesteście tym, czym myślicie, że jesteście. Wy zawsze to podejrzewaliście. Ja tylko potwierdzam wasze własne podejrzenia.

Nie osiągniecie wielkiej myśli przez zagęszczenie

W superświadomości, która nadchodzi, istnieje korzystna rzeczywistość, w której rozumiecie, że skupiając się na swoim życiu, kontrolujecie je całkowicie. W superświadomości rozumiecie, że duch nie zostaje zmieniony przy pomocy masy ciała; masa ciała ulega transformacji zgodnie z wyborem postawy. Oto, dlaczego robienie tych wszystkich rzeczy, z którymi, jak widzę borykacie się, nie zmienia niczego. Możecie nosić wszelkie kryształowe świecidełka, jakie chcecie. Możecie bez końca spoglądać w kryształową kulę. Możecie wypić tysiące filiżanek specjalnej ziołowej herbaty. I możecie zjeść całe tofu na świecie. To nie zmieni ducha, ego. To jest gra. Nie osiągniecie wielkiej myśli przez zagęszczenie; stworzycie zagęszczenie dzięki wielkiej myśli.

Nie weźmiecie swojego ciała i nie wzniesiecie się z nim po prostu, dlatego że to jest modne. W rzeczywistości, jeśli wniebowstąpienie jest waszym celem, to na pewno umrzecie. Ponieważ chęć wzniesienia się jest pragnieniem śmierci, a ta działa poprzez masę ciała, nie ducha. W duchu jest życie wieczne. A dla fizycznego ciała życie wieczne jest tylko wtedy, gdy ktoś urzeczywistni to, co życie stworzyło – siebie!

Jak myślicie, co oznaczało stwierdzenie: „Królestwo niebieskie jest w tobie?” Jak myślicie, co to znaczy? To znaczy, że to jest łaska Boga w was, że w sobie możecie stworzyć wszystko.

Macie zdolność w swoim ciele, aby móc to przejawić. Macie zdolność, by pozwolić zamanifestować się wielkiemu spełnieniu, i ono czeka. Ono czeka na was od wieków.

Moglibyście żyć tysiąc lat w wielkiej radości. Moglibyście być długowieczni i mieć wspaniałe pojęcie superświadomości, bez zmienionego ego. Gdy ona jest tutaj utrzymując waszego ducha bezpośrednio w tym momencie, wasze ciało jest podminowane, jeśli wolicie, jest zdolne do wzniesienia swojej fizycznej wibracji, do przejścia w inne królestwo dzięki zmianie wibracji. Wibracja może być zarządzona przez ducha, przez JAM JEST, przez ego zwane Bogiem.



Superświadomość nie jest tym, co jecie

Superświadomość. Ona nie jest tym, co jecie. On nie jest tym, co nosicie na sobie. Ona jest tym, czym *jesteście.* A gdy zmienione ego jest dziewicze (nienaruszone) i zarządza mieszkaniem, ono jest dozorcą więzienia, strażnikiem, który powstrzymuje wewnętrznego Boga od naturalnej ekspansji. Ono jest dozorcą – i ono karmi się wyglądem i ono karmi się wyobrażeniem o sobie. I ono musi mieć swój własny wizerunek odzwierciedlony w jego otoczeniu, aby je wspierał. Zmienione ego *powstrzymuje* wewnętrznego Boga od wyrażania siebie, dlatego jest nazywane Antychrystem.

Zmienione ego jest również tym, co powstrzymuje wiedzę od wchodzenia w duszę, aby się rozwijała. Dlaczego nie możecie zapamiętać czegoś, co czytacie? Bo wasze zmienione ego nie chce, abyście to zapamiętali, oto, dlaczego. Ten walc Szarych Ludzi reprezentuje idealizm zmienionego ego. A gdy skończy się ich czas, ta świadomość też się skończy. A nastąpi to wtedy, gdy pojawi się Superświadomość. Dlaczego to nazywa się superświadomością? Dlaczego nazywa się to przejawieniem Królestwa Niebieskiego? Bo gdy wy rozgrzeszacie zmienione ego, za pewną doświadczoną naukę, nie błąd, wtedy całe królestwo waszego fizycznego ciała zaczyna ożywać. Ożywa! A droga waszego rozgrzeszenia zmienionego ego prowadzi przez wewnętrznego Boga, tę moc, która działa wewnątrz was, która wam to umożliwia.

Gdy obejmiecie je i pokochacie, ucząc się od niego i uwalniacie je, wtedy możecie naprawdę żyć.

Wówczas mózg zaczyna otwierać się, bo tłoczą się nowe myśli. O czym innym możecie jeszcze myśleć, kiedy nie musicie już martwić się o współzawodnictwo z kimś, o kopanie dołków pod kimś, o osądzanie kogoś, o waszą złośliwość i nietolerancję w stosunku do kogoś? Co pozostaje? Możecie zastanowić się nad tym i stać się tym niewiadomym, tym światem. Możecie wyrażać radość i miłość. I możecie żyć w pokoju, który przekracza wszelkie zrozumienie. Bowiem zmienione ego utrzymuje złą wolę, brak pewności siebie, bezwartościowość z lękiem na czele, w waszych umysłach. Gdy tego nie ma, mózg się otwiera i ego, wewnętrzny Bóg, tak, ten Pan Bóg Waszej Istoty, zaczyna żyć pełnią życia. A ta esencja, ten zalążek waszego wszechświata posiada cały ten wszechświat i on *rozwija się*, wasze życie rozwija się, wasza świadomość rozwija się, wasze mózgi się otwierają. Spotykacie i ogarniacie wielką myśl, wielką wiedzę, ten rozwój przyrody zwany *nieskończonością.*

Z chwilą otwarcia się siódmej pieczęci hormony nie będą już ginąć

W chwili, gdy siódma wielka pieczęć otworzy przysadkę, hormony w ciele nie będą już umierać. Śmierć hormonów w chwili obecnej następuje w ciele każdego. Tak jest, od kiedy kobiety zaczęły miesiączkować, a mężczyźni zaczęli wylewać swoje nasienie. Wy starzejecie się bardzo szybko. Powodem jest śmierć hormonów wydzielanych przez przysadkę, to ona jest odpowiedzialna za kurczenie się grasicy, która jest umieszczona w zagłębieniu powyżej serca. Grasica jest długowiecznym narządem w ciele. Jest ona także czwartą pieczęcią. Gdy jesteście dziećmi, ona jest tak duża, jak gruszka. Kiedy jesteście dorośli ona jest tak mała, jak ziarenko grochu.

I właśnie teraz, grasica kurczy się nieustannie. Gdy ona się kurczy ciało wysycha. Gdy ona się kurczy ciało jest podatne na choroby. W końcu, gdy ona jest praktycznie niewidoczna, ciało fizyczne się rozpada. I jedynie postawa jest tym, co powoduje to w ciele. Jest to wasza skłonność do akceptacji postaw, które tworzą wasze całe przeznaczenie, waszą rzeczywistość, wasze środowisko.

Gdy postawa zmienionego ego nie musi już być kontrolowana i ta siódma pieczęć otwiera się i śmierć hormonów jest usunięta, jest jeszcze hormon, który jest ukryty w ciele, a który pobudza (uaktywnia) grasicę. Powodem tego pobudzenia jest wzrost tej wielkiej pieczęci, która naciska na „guziki” (przyciski) masy komórkowej, co pozwala na nieustanne i natychmiastowe odmładzanie (ożywienie), wciąż i wciąż.

A dlaczego powinniście żyć tak długo? Bo wy nigdy nie żyliście, oto, dlaczego. Wy byliście zablokowani.

Superświadomość jest niezależnością ludzi wolnych i prawdziwej republiki. Jest to wielki eksperyment, który odniesie sukces, ponieważ wszystkie drzwi, które dla was były zamknięte, otworzą się. W superświadomości pozostawicie za sobą tyranię i cały odór ludzkiego doświadczenia, który przeżywaliście wciąż i wciąż od nowa. Pozostawicie za sobą nieszczęście, śmierć i umieranie. Pozostawicie za sobą nieszczęście i wczorajsze zniewolenie. Będziecie radować się postępującą ewolucją i wejdziecie w nowy czas wraz z ciałem w pełni zdolnym do doświadczania wszystkiego, czego możecie doświadczyć.

Czy wiecie, dlaczego nie możecie zobaczyć światła, które otacza wasze ciało, waszego wielkiego ducha – waszej aury, jak to nazywacie? Dlatego, że wasza rzeczywistość nie pozwala wam tego zobaczyć.

Czy wiecie, dlaczego nie możecie zobaczyć energii wypełniającej pokój, w którym siedzicie, a która zwisa nad oświetlającym was światłem? Dlatego, że cała wasza postawa skupia się na waszym małym osobistym świecie, który jest strzeżony przez zmienione ego. I nigdy nie zobaczycie tego, bo wy nie posiadacie mocy, aby móc to zobaczyć.

Czy nie rozumiecie? Wy musicie tego doświadczyć; wtedy pojawi się wizja, wówczas będziecie mogli widzieć. Dlaczego niektórzy nie widzą, mając takie same oczy jak inni, którzy widzą? Dlatego, że ich rzeczywistości są różne (inne). Oh, oni mogą mówić, że dobrze się bawią, lecz jeśli nie ma ich tutaj, oni nie mogą tego zobaczyć. Wasze oczy będą w naturalny sposób widziały to, czego nigdy wcześniej nie widziały. Bowiem nie istnieje coś, co umiłowałbym bardziej niż wasze widzenie światła, które jest niewidoczne; odarci z lęku i zabobonu, będziecie mogli zobaczyć chwałę waszego własnego światła, bo jeszcze nigdy nie pozwoliliście sobie go zobaczyć. W Superświadomości będziecie mieli oczy, które będą widziały zastępy i wymiary. I będziecie mieli świadomość wielkiego królestwa, które nadchodzi; nie tylko badając możliwości waszego wszechświata, ale niewypowiedzianych i niewyobrażalnych rezydencji. Jest to wasze dziedzictwo. Jest to dziedzictwo ludzkiego dramatu.

O tak, w umyśle Boga były człekokształtne istoty. Lecz ja chcę, abyście wiedzieli, że nie wszystkie osiągnęły wielkie wyniki. W większości, ich cywilizacje popadły w dekadencję, powodując taki sam rozwój próżni. Jednak do waszej cywilizacji dociera wielka prawda i wspaniała możliwość. I maluczcy odziedziczą Ziemię i ujrzą chwałę Boga, bo będą mieli oczy, które widzą. I ta cywilizacja nie upadnie. Znacie prawdę. Bądźcie światli. Bądźcie zaangażowani. Bądźcie świadomi. Superświadomość – wymarzona, jeszcze niedoznana, jeszcze w pełni do utrzymania w rękach możliwość tego czasu. Warto się tego trzymać, aby zobaczyć wszystko samemu. Niech się tak stanie!

NIGDY NIE JESTEŚ NAPRAWDĘ SAM

Zbliżamy się do końca tego, o czym mówiłem w związku z teraz. Wiedzcie, że to doświadczenie, to nauczanie, znaczy więcej niż czas poświęcony na przeczytanie tych słów. I znaczy więcej niż złoto, jakie wydaliście kupując tę książkę i znaczy o wiele więcej niż powód, jaki mieliście, aby ją przeczytać. Spójrzcie na siebie. Pomyślcie, jak wielu ludzi przeczyta to przesłanie. Zastanówcie się, co wy wszyscy macie ze sobą wspólnego. Nigdy nie jesteście naprawdę sami. We wszystkim, o co się staracie, biorą udział bracia i siostry tworząc wiele kierunków. Samotność polega na tym, że wy podejmujecie decyzje takie, jak: dokąd idziecie i co czytacie, jako że wszystko jest waszym wyborem.

Nigdy nie żałuj wyboru

Nigdy nie żałujcie wyboru! Bowiem to, co wybraliście pozwala wam ewoluować; jest to boska deklaracja. A to, czego możecie żałować, to jedynie dalsza ewolucja. Nigdy nie tracicie czegokolwiek. To powróci – to rozkwitnie ponownie.

Napełnia moją istotę radością to, że czytacie moje słowa i że wasze światło będzie dzięki temu wzrastać. Wiem, że zebraliście się na odwagę, aby być i siedzieć tutaj i zajmować się tym, co jest przed wami z dojrzałością ducha, z miłością, nie z lękiem. Nie jesteście słabeuszami, nie jesteście tchórzliwymi nieznanymi istotami. Wy naprawdę, całkiem dobrze reprezentujecie wasze dziedzictwo. Jestem bardzo zadowolony. A pewnego dnia będziecie mogli zobaczyć dokładnie, jak jestem szczęśliwy, bo ujrzycie mnie w pełni mojej radości. I będę z tego bardzo rad.

Wielu z was paliło się, aby po prostu skończyć czytanie tej książki. Ja wiem. Znam wasze zaprzeczanie, wasze przeklinanie, wasze odrzucanie, wasze przepraszanie, wasze błąkanie się, znam to wszystko. Gdybym nie miał ogromnego zasobu wiadomości i nie zaufał waszym zdolnościom dawno temu, nie byłoby mnie tutaj. Bo ja naprawdę mam tę zdolność przemieszczania się i robienia różnych wspaniałych rzeczy, poza przeszukiwaniem bardzo wielu języków, aby znaleźć słowa, które zrozumiecie. Jest to najbardziej żmudna praca!

We wszystkich waszych przygodach, od naszego spotkania, wiele zyskaliście. Odkąd mnie poznaliście już nigdy nie wyprzecie się ukrywanych problemów. Bo w końcu, będzie to najszybszy marsz, jaki kiedykolwiek podjęliście.

Będzie to wasz najszybszy wzrost w najkrótszym czasie. I w końcu powiecie: „Niechciał bym, aby to mnie ominęło. Za żadne skarby!"

Jak możecie dowieść nieśmiertelności myśli?

Nigdy nie udało się nikomu zaszufladkować Ram'a. Pozwoliłem na wszystko, czym byłem na tym planie: na wszystkie rzeczy, o które jestem podejrzany i za które jestem odpowiedzialny. Przy zagęszczeniu, możliwe jest zrozumienie wyższej formy. Jednak, gdy rozumiecie formę pochodzącą z ducha, jesteście z nim jednością. Zagęszczenie i jego odzwierciedlenie, zmienione ego, nigdy nie zrozumiałoby takich jak ja, tak jak wielu waszych rówieśników nie potrafi zrozumieć waszych dążeń. Nie mogą ich pojąć. W jaki sposób możecie dowieść obecności ducha w ciele?

Jak mogłoby to, co jest stworzone przez masę ciała uchwycić sedno ducha? Jak możecie dowieść nieśmiertelności myśli, którą z radością możecie słyszeć przez całą drogę, aż do wieczności?

Dlaczego tak wielu ludzi jest przeciwnych temu rozumowaniu i tej prawdzie? I dlaczego tak wielu ich naśladuje? Dlatego, że oni nie posiedli prawdy, która jest w ich wnętrzu. Jedną rzeczą jest powiedzieć komuś, że uczestniczy w okultyzmie, a inną naśmiewanie się z niego za mówienie tego. Bowiem oznaką osobistej godności i wolności jest niezależność w podejmowaniu własnych decyzji – mądrość w wykorzystaniu możliwości i wiedzy, a to pozwala wam zająć się rozwiązaniami, które są związane z waszym własnym przeznaczeniem. Jeśli to jest dziwaczne, to cały świat musi być dziwaczny!

Posiadacie to, co posiadacie. Wybieracie to, czego potrzebujecie dla siebie w waszej ewolucji. Prawdą jest, że z chwilą, gdy zabraliście się do czytania tej książki i zastanawialiście się nad tą informacją, ja próbowałem nauczyć was wielu rzeczy, wielu często powtarzanych rzeczy. Podchodziłem do was ze wszystkich stron, oczekując jakiegoś drgnięcia z waszej strony. I prawdą jest, że wysłałem posłańców do kilku ludzi, którzy, najwyraźniej zniszczyli ich, podczas gdy inni posłańcy najwyraźniej wznieśli ich do chwały w czasie niedoli. Lecz to wszystko jest celowe.

Słuchajcie, mistrzowie. Czym naprawdę jest najwspanialsze bogactwo mężczyzny, jeśli, w rzeczywistości, jest to jego zniewoleniem? I czym jest matczyne oddanie kobiety, jeśli to jest jej zniewoleniem?

Im więcej wiesz, tym większe masz możliwości. Było to czymś wspaniałym, pomóc wam zwiększyć wasze możliwości dzięki tej informacji. Wy obdarzyliście siebie odbierając tę informację. A ja zwracałem się do was i przygotowałem ją tutaj, bo zasłużyliście na to, by ją poznać. Mógłbym zignorować problemy. Mógłbym zamieść je pod dywan i po prostu stale powtarzać słowa bez znaczenia. Lecz to nie byłoby proponowaną wam prawą osobistą godnością osiąganą przez większe zrozumienie. Taka jest prawda.

Przyszedłem za sprawą mojego Ojca, na promieniu Miłości

Nie ma kogoś innego podobnego do mnie, bo ja nie należę do tego planu. Nie muszę być popularny czy zaakceptowany. Nie jest dla mnie czymś niezbędnym słuchanie życzliwych słów wypowiadanych pod moim adresem. Ja nie prostytuuję wartości ani nie unikam problemów. Przyszedłem tu za sprawą mojego Ojca, na promieniu miłości. Bo ja pragnąłem tu przyjść. Nie przyszedłem tu, aby kreować wyznawców, ale aby wyrwać ludzi ze stadnej niewiedzy. Ludzie, którzy zechcą, dzięki uporaniu się ze swym własnym rozumowaniem i odwadze, żyć w swoim świetle, nie tylko zmienią wszystko w ich własnym życiu, ale i w całym świecie.

Potrzeba tylko jednej naprawdę wspaniałej ludzkiej istoty, aby dać nadzieję tak wielu. I było kilku, którzy wspięli się na szczyt góry, na miejsce, z którego ich głos mógł być słyszany, rozbrzmiewając na cały świat, i oczywiście, odbijając się rykoszetem od gwiazd. Jednostki, które dzięki prawdziwej cnocie zyskują popularność, osiągają szczyt sławy, bogactwa i odpowiedzialności, mają możliwości, aby zmienić życie milionów ludzi. Bowiem całe miliony potrzebują migoczącej iskierki światła pochodzącej od płomiennej istoty, która pokaże im, że wszyscy mogą zmienić swoje życie.

Jest to jak nadzieja – wyobrażenie, światło, prawda, refleksja, cokolwiek, gdziekolwiek, aby pomóc wam rozpocząć ucieczkę z niewoli. Bo wy z pewnością jesteście w niewoli.

Nieskazitelność nie zaczyna się w słowniku

Częstokroć szczyt jest miejscem zabawy i władzy, molestowania i niewłaściwego traktowania, a to staje się zniewoleniem. Do rzadkości należą osoby, które jaśnieją (migocą) na zewnątrz. (przez które przenika wewnętrzne światło – to moja propozycja). Gdzie zaczyna się nieskazitelność? W słowniku? Jest to tylko filozoficzna definicja; nie jest to rzeczywista prawda. Nieskazitelność zaczyna się u nieskazitelnej osoby. Miłość zaczyna się u tych, którzy darzą szacunkiem siebie samych, kochają siebie i zrodzili ten cudowny, piękny klejnot, zwany ludzką istotą, – która jest źrenicą oka Boga. I przez tę miłość oni wszędzie stanowią przykład nieskazitelności.

Wasza miłość jest jak wielkie centralne słońce, bowiem wszystko rozwija się w jego cieple i wy stajecie się światłem. A kiedy kończy się walka i zaczyna się tolerancja? Wtedy, gdy jesteście tolerancyjni dla siebie. Wtedy, gdy jesteście w zgodzie z własnym punktem widzenia. Gdy zachowujecie tolerancję dla waszych obciążeń i dla tego, co sprawia wrażenie ludzkiego błędu. Jeśli macie zrozumienie, łaska z tego zrozumienia, tolerancji i godności emanuje na wszystko. Wyjątkową jest istota, która jest wolna od pęt świata, która żyje wolna i ma łatwość w tolerowaniu innych. Tak długo nie potraficie tolerować kogoś, jak długo jesteście posiadani przez niego. Nie możecie tolerować waszych krewnych, dopóki nie rozwiążecie waszych własnych konfliktów. Nie możecie tolerować swojej rodziny dopóki nie zrozumiecie, że oni są ludzkimi istotami, dokładnie tak jak wy.

Tam gdzie przygoda jest wielopłaszczyznowa, a wy możecie bezpiecznie spać pod błękitnym księżycem

To prowadzenie, ta nauka, ta miłość, te informacje były przekazane tak, abyście przy zastosowaniu tego, czego się nauczyliście, mogli dokonywać wyborów, które pozwolą wam stać się tą najbardziej nieskazitelnie czystą ludzką istotą. I nie ma wśród czytających to kogoś, kto nie miałby takiej zdolności, jeśli to wybierze. Wtedy mógłby żyć doświadczając królestwa, które jest warte zachodu; gdzie przygoda jest wielopłaszczyznowa i mógłby spać bezpiecznie pod błękitnym księżycem. Te słowa nie miały was zniewolić, miały wzmocnić i poszerzyć wasze ludzkie możliwości radości, wolności i Boskiej miłości odczuwanej wewnętrznie. Słowa te nie zamierzały zwrócić jednej osoby przeciw drugiej, miały ujawnić niewiedzę i usunąć jej zło poprzez wybór.

New Age jest sprawą wewnętrzną

New Age, jak nazwano ten czas, nigdy, przenigdy nie zaczyna się na zewnątrz człowieka. Zmiana nadejdzie. Lecz New Age nigdy nie zaistnieje na zewnątrz – ona musi nastąpić wewnątrz. Jest to indywidualna przemiana ducha, na zawsze i bez żalu uwalniającego przeszłość, utrzymującego teraźniejszość z całkowitą odwagą, aby żyć radośnie i stwarzać warunki do życia. Wszystko, co staje się modne, przemija wraz z modą, lecz światło będzie żyło nadal, bo ono rozbrzmiewa prawdą, mocą działania i zrozumieniem życia, zmieniając wnętrze ludzkiej istoty. Ono będzie żyć wiecznie.

Z pewnością nie cieszy mnie to, że mówię wam o tych wszystkich niepokojących i dokuczliwych rzeczach, które zagrażają waszemu środowisku. Jak zawsze, szanuję was. I doskonale wiem, że w Panu Bogu Waszej Istoty macie odwagę zobaczyć w tym (co mówię) prawdę i mówić o niej i usłyszeć ją i przez jej emocjonalny wpływ zacząć wprowadzać w waszym życiu zmiany, które są tak ważne dla podtrzymania życia. Nie zwracam się do was jak do kogoś innego niż wielkich Bogów, którymi jesteście. Nie mówiłem o czymś, czego nie możecie zrobić. Nie powiedziałem wam czegoś, co mogłoby zniszczyć lub sprofanować cokolwiek. Nie powiedziałem wam niczego, co mogłoby być dla was niebezpieczne, mówiłem raczej o odrzuceniu tego. I nie mówiłem wam, abyście pogardzali Ziemią, ale abyście kochali ją i wszystkie zmiany, które są o wiele liczniejsze od tych, o których moglibyście przeczytać.

Poszerzając waszą wiedzę przez przekazanie wam tej informacji, pozwoliłem wam wiedzieć, „co jest grane." Lubię to powiedzonko. Przekazywanie informacji, które pozwolą wam podjąć decyzje, jest wszystkim, co mogłem zrobić przez te wszystkie lata w tej szokującej formie, w tym ciele o ograniczonych możliwościach. Użyłem wszystkich tych słów, wizji i posłańców i spowodowałem wiele doświadczeń, aby sprowadzić was tutaj.

Jednak były to tylko instrumenty, pojazdy, które przywiodły was tu gdzie jesteście, mobilizując do pomocy wasze zaangażowanie. Jest to końcowy rezultat; on był zawsze, bo Ujrzenie Boga stanie się głębokim realizmem, raczej niż mitologią, filozofią, stanie się duchową prawdą, którą będziecie mogli żyć. Wiem, że rozwijają się wasze możliwości. Wiem, co jest zablokowane wewnątrz i wiem również, co pozostało zablokowane przez wybór. Cały problem polega na tym, co wy zechcecie zrobić. I jest to bardzo ważne w waszym życiu, tak jak było zawsze.

Ale niewiedza jest niewybaczalna. Bo albo chcecie pozostać niedoukami, albo po prostu nimi jesteście, bo nie mieliście możliwości się uczyć. Teraz macie wiedzę i nie możecie już wymawiać się niewiedzą. A jeśli chcecie odłożyć tę książkę i wrócić do szwindli i „interesów" niepohamowanych ludzi, którzy uśmiechają się do was mając martwe oczy, wówczas przy tych wszystkich oznakach, wróćcie do miejsca gdzie one są normą. A gdy wrócicie do tego wszystkiego i zostaniecie wchłonięci, wy nadal będziecie posiadali tę wiedzę. Po prostu będziecie uważali siebie za prześladowanych.

Ludzie czynu będą tymi, którzy widzą

Pamiętacie dwóch wielkich posłańców, którzy nadchodzą? Jest to niezwykłe, ale rzeczywiście widoczne zjawisko, bo wy sami naprawdę zmieniacie wasze życie. Lecz dziwna rzecz, w tych okolicznościach ludzie czynu będą tymi, którzy widzą (jasnowidzami), bo na to zasłużyli. Widzenie zmienia życie. Oni na nie zapracowali. To jest to, o czym tu jest mowa: wypracowanie sobie prawa do posiadania poszerzonej świadomości. I nawet ci, którzy odsuwają od siebie to wszystko i twierdzą, że to jest śmieszne zjawisko, lub trochę nieżyciowa prawda, zawsze będą rozpoznawali i słyszeli te słowa wewnątrz, przez resztę pozostałych dni. I to nie mój głos będą słyszeli, nie moje słowa. Będzie to Bóg w nich, mówiący to, co było mówione tutaj. I ten głos będzie stawał się bardzo mocny. A gdy to się wydarzy nie mówcie, że już rozpoczęliście channeling, bo nie zaczęliście. I nie mówcie, że słyszycie jakiegoś ducha z innego wymiaru, bo nie słyszycie. I nie mówcie, że to jest wasz przewodnik, bo nie jest. To jest wasz Bóg.

A więc mistrzowie, dlaczego Ram wrócił teraz? Dlaczego nie tysiąc lat temu, według waszej rachuby czasu? Bo, chociaż istoty ludzkie zawsze zajmowały się szelmostwem i zawsze były skupione na wielu zagrożeniach w swoim życiu, zawsze wcześniej jakoś radziły sobie i wychodziły z nich cało. Było wielu żywiołowych poszukiwaczy przygód, w wielu znaczeniach tego słowa, i musicie mieć bardzo dużo szacunku dla osób, które były żywiołowymi poszukiwaczami przygód – cokolwiek robiły. A więc, wielu z was było żywiołowymi poszukiwaczami przygód w innych inkarnacjach, lecz teraz jesteście leniwymi kanapowymi poszukiwaczami przygód. Jak nazwalibyście siebie? Przeciętniakami na kanapie? Nie brakuje przeciętniaków w tym kraju! Cóż, rzecz polega na tym, że nigdy wcześniej nie potrzebowaliście tak bardzo pomocy. Ja interweniowałem wcześniej tylko kilka razy w historycznych wydarzeniach, które dotyczyły czegoś, co było rażąco niesprawiedliwe.

Więc dlaczego teraz? Ponieważ nastąpiło przebudzenie, które się wydarzyło przez moje oburzające wystąpienia i coraz więcej ludzi chce słyszeć coraz więcej i więcej. I oni usłyszą, bo próżnia się zbliża. Nie ma miejsca dla poszukiwaczy przygód (awanturników) w tej części gry; to są ostatnie drgawki. W całej waszej historii mieliście istoty, które były bezczelne, oświecały ludzi, które przyszły, by wam coś powiedzieć. Skończyło się na tym, że zlikwidowaliście większość z nich, tak czy owak. Lecz oni wszyscy przychodzą w rozmaitych okresach ludzkiego dramatu, zanim nastąpi upadek moralny i załamią się podstawy. Przez dłuższy czas oni działali bardzo skutecznie. Przynajmniej was to podtrzymywało.

No więc, koniec świata z pewnością nie nastąpi. Wasz świat mógłby się skończyć, stosownie do waszego postępowania, waszej postawy. Co by było, gdybyście odłożyli tę książkę, wyszli na ulicę i zostali zmiażdżeni przez autobus? Wasz świat taki, jakim go znacie, mógłby naprawdę się skończyć. Oczywiście, wszystko to zależy od punktu widzenia. Przeznaczeniem tej Ziemi nie jest opuszczenie jej orbity przez dłuższy czas. Zatem, pozostało jej wiele życia i ona o nie walczy. Nie miejcie żadnych złudzeń, że tak nie jest, gdy mówię, że wasze pojazdy rozdzierają atmosferę. Jeśli to sprawia wam przykrość, to powinno. Bowiem domaganie się jest najlepszym sposobem, w jaki postępuje geniusz. A co pozwala inteligentnym jednostkom egzystować w różnorakiej próżni? Twórczość! Kapujecie?

Jeśli nic się nie zmienia i wszystko dzieje się zgodnie ze stanem faktycznym, nie istnieje potrzeba rozwoju. Jeśli nie ma powodu do zmiany czegoś, co jest w obecnym czasie, nic się nie zmieni. I mimo, ze było czymś bolesnym dla was usłyszenie tej informacji, musicie zdać sobie sprawę, że ten stan wymaga zmiany. I im więcej z was to sobie uświadomi, tym zaistnieje większa świadomość zmiany. Czy słyszeliście kiedyś tę starą teorię o podaży i popycie? Wielu będzie domagać się zmian bardzo krótko. I to stworzy próżnię dla twórców, więc ona jest czymś celowym, a nie złowieszczym.

Jednak wiele się nauczyliście. Odwracaliście kartki i czytaliście. Mówi to wiele o tym, kim jesteście. Jeśli istnieje takie słowo, jak rozczarowanie, w moim rozumieniu słownika, pozwólcie mi powiedzieć, że nie byłem rozczarowany! Podziwiałem waszą odwagę i to mnie cieszyło. W owych czytelnikach jest wielka nadzieja. Wielka nadzieja!

No więc, przyszedłem za sprawą mojego Ojca i pojawiłem się w czasie decydującego wyboru. Bo jeśli nadal tkwicie w duchowym śnie i akceptujecie stan ekonomiczny, który się pojawia, próżnia najpewniej zwali się na was. I dlatego będziecie odchodzić z tego świata. Boską interwencją było po prostu pozwolić na wybór. Zawsze możecie upaść. Lecz teraz macie możliwości, wiele możliwości. A ja pragnę przez Wszystko, czym JAM JEST, abyście wybrali mądrze to, co jest potrzebne dla waszego największego rozwoju i spróbowali to zdobyć!

Wielu z was dobrze zna ten proces, dzięki któremu przekazuję te informacje, to wypożyczone ciało i wszystko, co się z tym wiąże. Było czymś rewolucyjnym przy wielu sposobach rozumowania dostosowanie osobowości i zaprezentowanie prawdy. Jest to niemożliwe z osobą udającą miłość. Jest to niemożliwe dla osoby naśladującej geniusza. Niemożliwa jest imitacja mocy. Niemożliwe jest imitowanie świadomości. Niemożliwe jest imitowanie tego wszystkiego, jeżeli nie posiadacie tych wszystkich cech. A wspaniałym odzwierciedleniem tego jest to, co płynie ode mnie do was. Wszystkie te możliwości są odzwierciedlone w was. Jeżeli nie rozpoznaliście tego wszystkiego wewnętrznie, nie będziecie mogli tego usłyszeć. Jeśli nie byliście zdolni do całkowitej miłości i mocy, nie będziecie tego odczuwać. Jeśli nie mieliście geniusza w sobie, nie możecie go tam zobaczyć. Właśnie o tym był ten cały spektakl – o was.

Ostatnie nauczanie

Jest to ostatnie nauczanie, które postaram się przekazać w słowach, a poza tym, ostatnie nauczanie spowoduje w wielu z was wzrost świadomości ewolucyjnego ognia. I w tym wzrastającym ogniu wielu z was zacznie słyszeć to, co nie zostało wypowiedziane. I usłyszycie to wyraźnie. Bez błędnej interpretacji. Bez nieporozumień. Jest to dalszy rozwój w kierunku białego ognia, wyższej wibracji.

Im bardziej korzystacie z wiedzy, którą posiadacie… tym bardziej wasze continuum jest wieczne … im bardziej jesteście otwarci … tym lepiej rozwija się wasze ciało. Aż w końcu stajecie się równi Panu Bogu Waszej Istoty i wasza wibracja jest dostrojona, więc wy możecie iść naprzód ku nieznanemu, które jest nie do opisania. I możecie wiedzieć. I możecie mieć do tego prawo.

Ostatnie nauczanie mówi o ostatnim ograniczeniu. Wszystko, co zostało powiedziane do tej pory na spotkaniu z publicznością, będzie dotyczyło czasów, które nadchodzą i osobistego punktu widzenia. A więc, w pewnym sensie, będzie to powtórka. Rzadko słuchacze chcą przychodzić do tych, którzy są w continuum. I ten wpływ będzie całkowicie różnił się od tego, którego wy doświadczyliście ze mną w przeszłości. I ta forma będzie kontynuowana do końca tego wieku. A gdy już nie będę występował posługując się fizycznym ciałem, nadal będę Ram'em, Panem Wiatru i tej mocy, która jest żywa i żywa nadal pozostanie z wami, tak jak obiecałem. I będę pomagał tym z was, którzy próbują sobie radzić.

Duchowa jałmużna nie istnieje. Bowiem ktoś, kto przychodzi do waszego ducha nie czyni z tego jałmużny. Będę z wami i będę pomagał wam przez cały czas. Jednak rzadkie będą spotkania po tym końcowym nauczaniu. Odtąd wiadomości będą zarejestrowane, udokumentowane, wydrukowane i ponownie powtarzane. Będę dostrzeżony i historyczny! I wszystko, co przeczytacie i usłyszycie w tym czasie, będzie gromadzić się w Duszy… czekając na wprowadzenie w życie. Cóż wspanialszego mógłbym wam powiedzieć, więc mówię: „Spójrzcie, jesteście Bogiem, bo żywy ogień jest w was i wszystkie odpowiedzi mają związek z waszą wewnętrzną drogą." Czy mogę przekazać wam większe zrozumienie niż mówiąc: "JAM JEST, który JAM JEST." I co może być tu największą wolnością, jeśli nie powiedzenie: „Jestem moją własną osobą."

Będzie to długi, trudny proces, który przyniesie wam zrozumienie tych słów; nie tylko czytajcie je, lecz żyjcie nimi! Przyniesie wam zrozumienie siebie, Pana Boga Waszej Istoty, dodając wam odwagi jaśniejącym światłem, które jest wieczne. Zajęło to cały ten czas … te wszystkie słowa … przekonywanie was o waszej boskości i waszej szlachetności.

Czy wiecie, że wielu z was upiera się przy tym, że są bezwartościowi? Czy wiecie, jak wielu z was upiera się przy tym, że są ofiarami? Upieracie się, ponieważ jesteście zbyt tchórzliwi, aby wziąć odpowiedzialność za słowo ofiara. Czy wiecie, jak wielu z was jest szarych, konserwatywnych i pruderyjnych? Nie pozwólcie nam nawet wymówić tej ilości. Bo szarzy są nijacy, artretyczni, a ich przyjścia i odejścia nigdy nie są zauważane, bo oni nie powodują kręgów na powierzchni stawu. Nie mówię tutaj o waszym pięknie, uduchowieni starzy ludzie. Mówię figuratywnie o tych, którzy wybrali bycie kiepskimi w duchu i działaniu.

Zrozumienie tego zajmie wam dużo czasu. Czy jest to coś, co was zawstydza? Nie powinno. Nigdy nie pozwólcie nikomu was zawstydzać za wasze pragnienie zrozumienia. Jak wiele czasu potrzebujecie, aby zacząć pojmować, że w waszym wnętrzu istnieje żywotna moc? Więc, gdy zaczniecie to pojmować, wtedy to wszystko będzie tego warte. Bo, czy wiecie jak wiele pozbawionych mocy inkarnacji mieliście przez siedem i pół miliona lat? Ta jest tego warta.

Ja nie umarłem. Nie przeczytaliście o tym w tych wypowiedziach. Dokąd odszedłem? Ja po prostu Jestem. I nigdy nie odszedłem, nie ważne, co mówią plotki. Jestem zarazem silny jak i barwny. I zawsze graniczę z doczesnym prostactwem (brakiem ogłady), tak zawsze było! Lecz kocham was. I w każdej chwili, gdy coś pojmujecie, cieszę się wraz z wami. Zauważcie, że gdy stajecie się świadomi czegoś, pojawia się wiatr. Chcę, aby on się pojawiał. Chcę, abyście wiedzieli, że wy jesteście tymi, którzy wiedzą. Chcę, abyście stali się świadomi, że jest coś świadomego was i waszego drogocennego życia. I choć nagrody za samorealizację są, same w sobie, nieskazitelne, chcę, abyście wiedzieli, że macie brata, istotę, miłośnika, światło, które wie, kiedy je osiągacie. I zamierzam wam to pokazać, … ponieważ sprawia mi to ogromną radość – wszyscy sprawiacie mi ogromną radość.

Ogromnie cieszy mnie wasza odwaga i wasze zdolności. I nadejdzie dzień, gdy wszystko to przyjdzie i wzniesiecie toast za mnie z prawdziwą radością. I słysząc go będę ogromnie zaszczycony. Niech się tak stanie!

P.S.

Mamy tu P.S. (Post Scriptum) Wiecie, co znaczy „P.S” – psst? Po chwili namysłu. Uważajcie na te osoby, które zakładają na siebie szaty i mówią o przyszłości na podstawie tego, co ja mówiłem. Nie zamierzam oskarżać tych osób, lecz zwracam uwagę na ich obietnice. Bądźcie ostrożni, uważajcie na oferty, które obiecują wielki zwrot w kila lat. To jest jedna sprawa dla grupy, która chce wspólnie posiadać i iść naprzód dzieląc się doświadczeniami. Lecz pamiętajcie, każdy członek grupy musi brać udział w całości, albo siła grupy się załamie.

Jeśli boicie się ciężaru bezlitosnych podatków obciążających wasze finansowe wpływy, nie pozbywajcie się pieniędzy na koszt szybkich inwestycji. Kupcie za nie ziemię. Jest wielu ludzi, którzy będą potrzebowali ziemi, aby pracować w Nadchodzących Dniach. Takie postępowanie może powiększyć posiadany przez was majątek i pomóc wam przetrwać.

Kupujcie niewielkie biznesy w małych miasteczkach. Rozwój w wielkich miastach będzie zagrożony. Będzie miała miejsce migracja, ludzie będą opuszczać miasta. Ci, którzy posiadają ziemie osiągną uzasadniony zysk. A ci, którzy mają niewielkie biznesy będą mogli utrzymać je z łatwością przez kilka lat, aż do chwili pojawienia się karty zadłużenia. Jednak nie oddawajcie pieniędzy komuś, kto na zamiar otworzyć bank lub jakąś podobną instytucję dla Nowo Erowców. Gdy jesteście zależni od indywidualnych wyników innych, otwieracie się na oszukaństwo. Bo jeśli ich statek nie dopłynie, wszystko stracicie i będziecie zrozpaczeni. Bądźcie czujni. Nie dawajcie nikomu czegoś, czego nie możecie dać swobodnie. Jeśli nie możecie pozwolić sobie na utratę czegoś, nie dawajcie tego!

Jest wiele wspaniałych istot, które są aktywne i one zasługują na to, by ktoś dał im szansę. Bo one dowiodły tego swoim działaniem. Po prostu nie lokujcie pieniędzy z zamiarem uzyskania ogromnych dochodów, bo tak się nie stanie. Czasy są niestabilne. Nie otwierajcie się na oskarżanie innych. O wiele wspanialej jest stracić i wiedzieć, że wybraliście stratę i pozwolić tej stracie zaistnieć, niż podtrzymywać oskarżenia. Bowiem oskarżenie będzie związane z wami przez wszystkie dni, które nadchodzą. Oskarżanie będzie wiązać was z prześladowaniem i bez względu na to, co zrobicie, niczego nie osiągniecie. Właśnie w ten sposób tworzy się rzeczywistość.

Nie warto oskarżać kogoś o cokolwiek. Nie interesuje mnie, jak wiele stracicie. Bo czym jest zła ocena w porównaniu z ujrzeniem światła całej wieczności? Powinno być niczym.

Za swoją nadwyżkę pieniędzy kupcie ziemię i rozkręćcie biznes w miejscowościach, które są małe. Jest to mądre i rozważne postępowanie.

Ci z was, którzy nabyli ziemię blisko jeden drugiego (obok siebie), postąpili wspaniale – bardzo sprytnie.

Czy wielu z was jest rzemieślnikami? Utalentowanymi ludźmi, którzy mają to, co nazywa się fachem? Powinniście powiadomić się o tym wzajemnie, abyście w przyszłości mogli współpracować. Wielu z was ma wiele do zaoferowania; jest wielu ludzi, którzy powinni nauczyć się tego, co wy potraficie (wiecie). Postarajcie się o to, aby ludzie znali wasze fachy. Gdzieś tutaj wywieście kartki. Jak je nazwiecie, żółte kartki? Nazwijcie je „Różowymi Kartkami.”

Na północnym zachodzie zobaczycie kilka dziwacznych ogrodnictw. Ziemia nad Wielkim Północno-Zachodnim Pacyfikiem jest błogosławiona i staje się nią coraz bardziej z każdym dniem. Dla tych z was, którzy mieszkacie gdzieś indziej, jeśli to jest miejsce, które wybraliście, bo czuliście to w waszym sercu – niech ta ziemia również będzie błogosławiona. No i wracamy do zamka błyskawicznego! Martwię się o tych z was, którzy osiedlili się tam, gdzie on przebiega. Przybędą tam bardzo szybko inni posłańcy, aby zmniejszyć nacisk na te płyty w kilku gęsto zaludnionych miejscach.

Czy chcielibyście dowiedzieć się, co stało się z wielu waszymi braćmi, którzy w niedawnych czasach zginęli podczas zarazy? Teraz oni są w moim królestwie. W przeciwieństwie do popularnych wierzeń, oni odeszli w światło.

Przeczytaliście. Zrozumieliście. Jestem bardzo zadowolony. Nie mam nic więcej do powiedzenia wam w związku z tym, co nazywa się *Zmianą, Nadchodzącymi Dniami,* przeznaczeniem człowieka i natury i osobistego przetrwania. Jednak *wy* macie wiele do zrobienia. To, co przeczytaliście tutaj będzie rozgrywać się codziennie przez następne dwanaście lat. Rozwijajcie się wraz z tym! To wszystko! Ta książka jest skończona. Niech się tak stanie. Niech miłość Boga będzie z wami.

TOAST, MODLITWA I PRZEJAWIENIE

Przez Pana Boga Mojej Istoty
ku chwale Boga
w tym dniu.
Urzeczywistniam moje osobiste potrzeby
przejawione w życiu.
I daj mi odwagę, abym to zaakceptował.
Za życie. Zawsze i na wieki wieków.
Niech się tak stanie.

Przez Pana Boga Mojej Istoty
Ku chwale wewnętrznego Boga.
Od tego momentu naprzód
ku przejawionemu przeznaczeniu,
w które wierzę,
w którym będę uczestniczył,
w imię Boga we mnie
niech się przejawi.

Niech tak się stanie.
Za chwałę i życie i wieczność
tego, który jest wewnątrz.

Podczas wypowiadania tego, myśl o tym, czego pragniesz,
bo to osiągniesz.

NA ZAKOŃCZENIE
KILKA SŁÓW OD RAMTHY

Kocham was ogromnie. I gdy ustalicie, co te słowa znaczą dla was i waszych zdolności pojmowania miłości, wtedy zrozumiecie, że najwyższą z tych zdolności ja kocham was, wielcy mistrzowie. Jesteście nadzieją dla nowych czasów, które nadchodzą. Bóg z pewnością pobłogosławi was ku chwale, którą On jest. Niech się tak stanie.